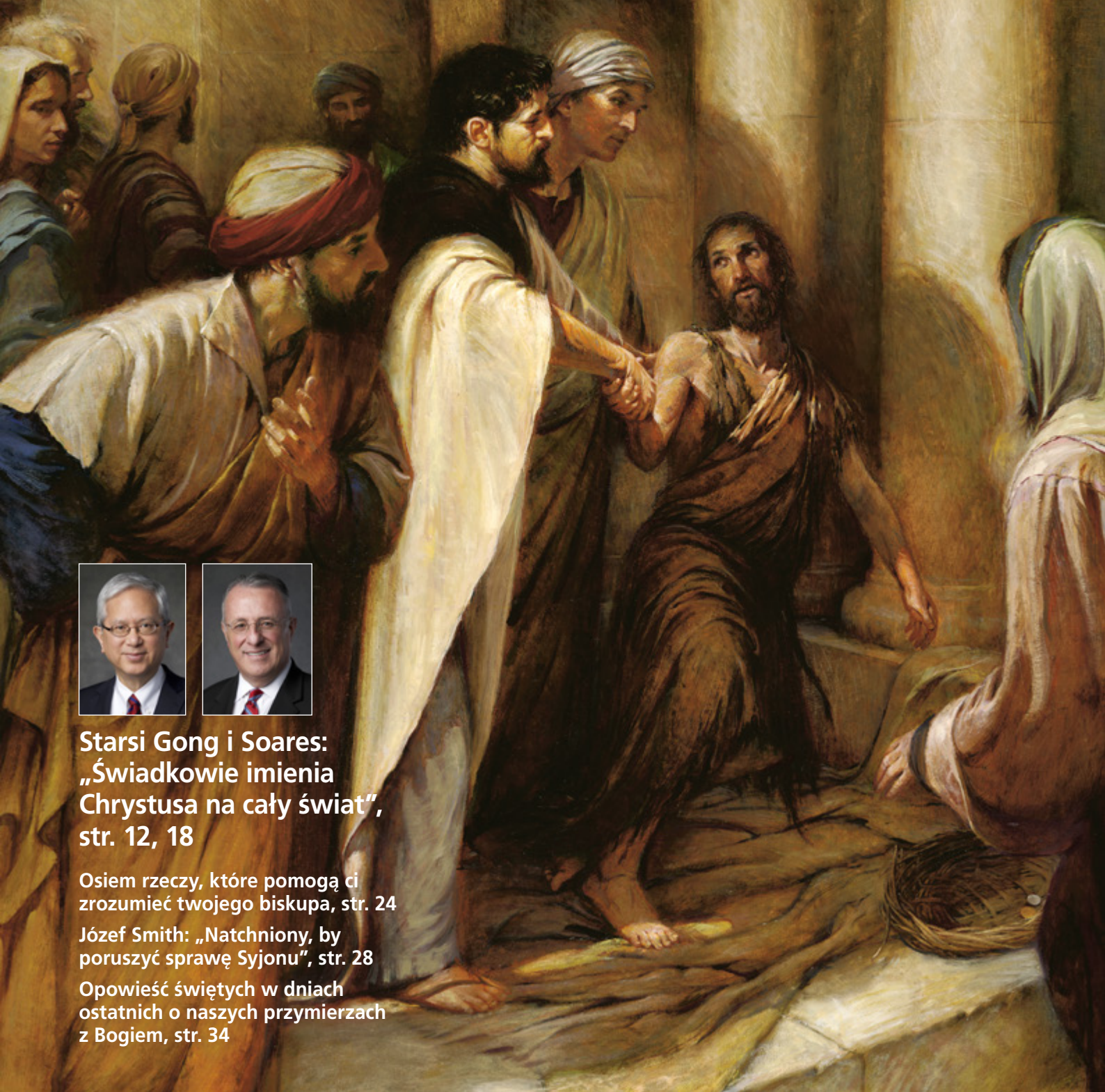


Liahona



Starsi Gong i Soares:
„Świadkowie imienia
Chrystusa na cały świat”,
str. 12, 18

Osiem rzeczy, które pomogą ci
zrozumieć twojego biskupa, str. 24

Józef Smith: „Natchniony, by
poruszyć sprawę Syjonu”, str. 28

Opowieść świętych w dniach
ostatnich o naszych przymierzach
z Bogiem, str. 34



„WIEDZA O TYM, ŻE NASI
**NIEBIAŃSCY RODZICE
ZAPLANOWALI DLA NAS
NAJWIĘKSZE SZCZĘŚCIE
I WYWYŻSZENIE,**

ZAPEWNIAM NAM ODPOWIEDNIĄ
PERSPEKTYWĘ, DAJE NAM
TOŻSAMOŚĆ UMIŁOWANYCH DZIECI
BOSKICH RODZICÓW I ZWIĘKSZA
NASZE ZAUFANIE DO PANA”.

STARSZY QUENTIN L. COOK

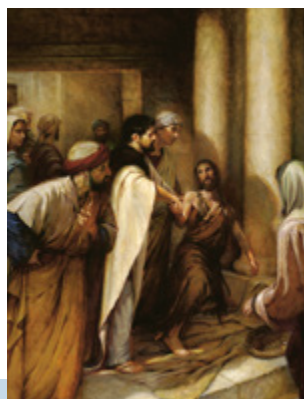
Z artykułu „Jak miłosierny jest Pan”, str. 34.



ARTYKUŁY TEMATYCZNE

6 Zasady postęgu: Znaleźć pomoc, by pomóc innym

Skąd mamy wiedzieć, kiedy i jak zaangażować bliźnich do pomocy w naszej postudze?



NA OKŁADCE
Co mam, to ci daję — Walter Rane.

12 Starszy Gerrit W. Gong: Kochaj Pana i zaufaj Mu

Starszy D. Todd Christofferson

18 Starszy Ulisses Soares: Człowiek, w którym nie ma podstęp

Starszy Neil L. Andersen

24 Co każdy biskup chciałby powiedzieć członkom swojego okręgu

Michael Meyers

Czasem zapominamy o tym, że biskupi są ludźmi, takimi jak my, którzy dają z siebie wszystko, by dobrze wypełniać swoje powołanie.

28 Święci. Historia Kościoła. Rozdział 8: Świt Kościoła Chrystusa

W czasie druku Księgi Mormona kilka osób zostaje doprowadzonych do prawdziwego Kościoła. Po opublikowaniu tej książki Józef zakłada Kościół.

34 Jak miłosierny jest Pan

Starszy Quentin L. Cook

Członkowie poczują inspirację, gdy przeczytają historie o wiernych świętych w dniach ostatnich w nowej wielotomowej historii Kościoła.

KRÓTKIE ARTYKUŁY

4 Portrety wiary: Michael Isaac — Bydgoszcz, Polska

10 W co wierzymy: Na co są wydawane pieniądze z dziesięciny

40 Głosy świętych w dniach ostatnich

80 Do następnego spotkania: Nasze wsparcie

Prezydent James E. Faust



48

44 Nasza motywacja, by żyć według ewangelii

Mindy Selu

To, dlaczego żyjemy w prawy sposób, wynika z jednej rzeczy.

48 Pierwszy krok ku pokucie

Aurilas Peterson

Spotkanie się z biskupem wymagało dużo odwagi, ale wszystko odmieniło.



Sprawdź, czy uda ci się odnaleźć ukrytą w tym numerze Liahonę.

Wskazówka:

W jaki sposób jaśniejiesz swoim światłem?



50

50 Uczenie się w Pański sposób

Starszy David A. Bednar

Kiedy pozwalamy Duchowi być nauczycielem, nasza zdolność do nauki wzrasta.

54 Pięć sposobów uczenia się z konferencji generalnej

Sprawdź te pomysły, żeby wynieść więcej z przestań konferencyjnych

56 Nauczani przez Ducha Świętego

Ci nastolatki mówią o tym, czego się nauczyli z konferencji generalnej.

58 Plakat: Jeśli będziecie słuchać

59 Fakty dotyczące konferencji generalnej

60 Pytania i odpowiedzi

Jak mogę zaprosić Ducha do mojego domu, kiedy ludzie walczą ze sobą i się kłócą?

62 Ścieżki, które przygotowują cię na przyszłość

Te doświadczenia czwórki młodych dorosłych mogą wskazać ci, jak w przyszłości osiągnąć sukces.



72

66 Przekazywanie miłości Bożej

Allie B.

Gdy się przeprowadziłyśmy, zauważyłam, że w naszej gminie nie ma zbyt wielu osób. Postanowiłam coś z tym zrobić.

67 Modlitwa w kanionie

Carsen K.

Bąłem się, że już nie znajdziemy drogi do naszego auta.

68 Jaśniej swoim światłem: Jaśniejące światło w Czechach

70 Apostołowie świadczą o Chrystusie

Starszy Jeffrey R. Holland

71 Nasza strona

72 Wiara, nadzieja i łaska — część 3: Nadzieja w Holandii

Megan Armknecht

74 Klub czytelników Księgi Mormona

75 Bohaterowie Starego Testamentu: Estera była odważna

76 Historie z pism świętych: Królowa Estera

Kim Webb Reid

79 Strona do kolorowania: Mogę pomóc bliźnim poczuć miłość

Oficjalne międzynarodowe czasopismo Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich

Pierwsze Prezydium: Russell M. Nelson, Dallin H. Oaks, Henry B. Eyring

Kworum Dwunastu Apostołów: M. Russell Ballard, Jeffrey R. Holland, Dieter F. Uchtdorf, David A. Bednar, Quentin L. Cook, D. Todd Christofferson, Neil L. Andersen, Ronald A. Rasband, Gary E. Stevenson, Dale G. Renlund, Gerrit W. Gong, Ulisses Soares

Redaktor naczelny: Hugo E. Martinez

Zastępcy redaktora naczelnego: Randall K. Bennett, Becky Craven

Doradcy: Brian K. Ashton, LeGrand R. Curtis jun., Edward Dube, Sharon Eubank, Cristina B. Franco, Donald L. Hallstrom, Douglas D. Holmes

Dyrektor naczelny: Richard I. Heaton

Dyrektor graficzny: Allan R. Loyborg

Kierownik handlowy: Garff Cannon

Sekretarz redakcji: Adam C. Olson

Zastępca sekretarza redakcji: Ryan Carr

Asystent ds. publikacji: Francisca Olson

Pisanie i edycja: Maryssa Dennis, David Dickson, David A. Edwards, Matthew D. Flitton, Lori Fuller, Garrett H. Garff, LaRene Porter Gaunt, Jon Ryan Jensen, Charlotte Larcabal, Michael R. Morris, Eric B. Murdock, Sally Johnson Odekirik, Joshua J. Perkey, Jan Pinborough, Richard M. Romney, Mindy Selu, Chakell Wardleigh, Marissa Widdison

Naczelny dyrektor artystyczny: J. Scott Knudsen

Dyrektor artystyczny: Tadd R. Peterson

Zespół projektantów: Jeanette Andrews, Fay P. Andrus, Mandie Bentley, C. Kimball Bott, Thomas Child, David Green, Colleen Hincley, Eric P. Johnsen, Susan Lofgren, Scott M. Mooy, Emily Chieko Remington, Mark W. Robison, Brad Teare, K. Nicole Walkenhorst

Koordinator ds. własności intelektualnej:

Collette Nebeker Aune

Kierownik produkcji: Jane Ann Peters

Zespół produkcyjny: Ira Glen Adair, Kevin Banks, Julie Burdett, Thomas G. Cronin, Bryan W. Gygj, Ginny J. Nilson, Derek Richardson

Prepress: Joshua Dennis, Ammon Harris

Dyrektor ds. druku: Steven T. Lewis

Dyrektor ds. dystrybucji: Troy R. Barker

Dystrybucja: Patricia Corréa
Corporation of the Presiding Bishop of The Church of Jesus Christ of Latter-day Saints
Steinmühlstrasse 16, 61352 Bad Homburg v.d.H, Niemcy

Informacje dotyczące subskrypcji:

Aby dokonać subskrypcji lub zmienić dane adresowe, należy skontaktować się z centrum obsługi.

Bezpłatny nr telefonu: 00800 2950 2950

Nr telefonu: +49 (0) 6172 4928 33/34

E-mail: orderseu@ldschurch.org

On-line: store.lds.org

Cena za roczną subskrypcję: 10,25 PLN za wydanie polskie.

Teksty i zapytania należy przysyłać na stronę internetową:

liahona.lds.org, wysłać e-mailem na adres: liahona@ldschurch.org lub listownie na adres: *Liahona*, Rm. 2420, 50 E. North Temple St., Salt Lake City, UT 84150-0024, USA

Liahona (termin z Księgi Mormona oznaczający „kompas” lub „przewodnik”) wydawana jest w następujących językach: albański, angielski, bislama, bułgarski, cebuański, chiński, chorwacki, czeski, duński, estoński, fidzijski, fiński, francuski, grecki, hiszpański, holenderski, indonezyjski, islandzki, japoński, kambodżański, kiribati, koreański, litewski, lotewski, malagaski, mongolski, niemiecki, norweski, ormiański, polski, portugalski, rosyjski, rumuński, samoński, słoweński, suahili, szwedzki, tagalog, tahitański, tajski, tongański, ukraiński, urdu, węgierski, wietnamski, włoski i Wysp Marshalla. (Częstotliwość zależy od języka).

© 2018 by Intellectual Reserve, Inc. Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wydrukowano w USA.

Informacje dotyczące praw autorskich: Jeśli nie zaznaczono inaczej, można kopiować materiały z *Liahony* na użytek osobisty, niekomercyjny (w tym do wykonywania powołań kościelnych). Prawa te mogą być uchylone w dowolnym czasie. Zabrania się kopiowania materiałów wizualnych, jeśli takie zastrzeżenia znajdują się przy danym materiale. Pytania dotyczące praw autorskich prosimy kierować na adres: Intellectual Property Office, 50 E. North Temple St., FL 13, Salt Lake City, UT 84150, USA; e-mail: cor-intellectualproperty@ldschurch.org.

For Readers in the United States and Canada:

October 2018 Vol. 21 No. 3. LIAHONA (USPS 311-480) Polish (ISSN 1096-5149) is published four times a year (April, May, October, and November) by The Church of Jesus Christ of Latter-day Saints, 50 East North Temple, Salt Lake City, UT 84150. USA subscription price is \$4.00 per year; Canada, \$4.80 plus applicable taxes. Periodicals Postage Paid at Salt Lake City, Utah. Sixty days' notice required for change of address. Include address label from a recent issue; old and new address must be included. Send USA and Canadian subscriptions to Salt Lake Distribution Center at address below. Subscription help line: 1-800-537-5971. Credit card orders (Visa, MasterCard, American Express) may be taken by phone. (Canada Post Information: Publication Agreement #40017431)

POSTMASTER: Send all UAA to CFS (see DMM 507.1.5.2).
NONPOSTAL AND MILITARY FACILITIES: Send address changes to Distribution Services, Church Magazines, P.O. Box 26368, Salt Lake City, UT 84126-0368, USA.

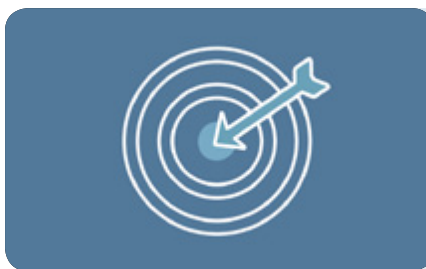
Więcej materiałów on-line



Czytaj artykuły i przesyłaj własne na stronę liahona.lds.org.



Inspirujące przesłania (w języku angielskim, portugalskim i hiszpańskim) możesz znaleźć na stronie: facebook.com/liahona



Uwagi można przysyłać na adres: liahona@ldschurch.org.



Zamów prenumeratę na stronie: store.lds.org.
Możesz też złożyć zamówienie w centrum dystrybucji, poprosić przywódców okręgu lub zadzwonić pod numer +1 800 537 5971 (w USA i Kanadzie).

OBRAZY — GETTY IMAGES

TEMATY PORUSZANE W TYM NUMERZE

Podany numer oznacza pierwszą stronę artykułu.

Biskupi 24, 48

Duch Święty 50, 56, 60

Dziesięcina 10

Historia Kościoła 28, 34

Jedność 24, 43, 60

Jezus Chrystus 44, 70

Józef Smith 28, 34

Konferencja generalna

54, 56, 58, 59

Księga Mormona 28, 74

Miłość 66, 79

Modlitwa 4, 40, 41,

67, 68

Nauka 50

Objawienie 41, 50

Odwaga 75, 76

Ojciec Niebieski 34, 43

Pokuta 48

Posługa 6, 24

Praca 65

Praca misjonarska 43, 66

Prorocy 42, 71, 80

Przeciwności 4

Przykład 68

Przywódcy Kościoła

12, 18

Samowystarczalność

40, 62

Stary Testament 75, 76

Świadectwo 56, 68, 71

Świątynie 42, 71

Wiara 4, 40, 42, 44

Wybaczenie 48, 72





PORTRETY WIARY

„Choroba może przynieść wiele dobrego”, powiedział Michael, cierpiący na niewydolność nerek. Dzięki chorobie docenił ewangelię, mówi więc: „To dobra próba”.

LESLIE NILSSON, FOTOGRAF

Michael Isaac

Bydgoszcz, Polska

Na początku byłem zły.

„Dlaczego ja?”, „Dlaczego Ty?”, „Dlaczego ja?”, „Dlaczego Ty?”, „Dlaczego ja?”, „Dlaczego Ty?”. Po jakimś czasie zrozumiałem. W pismach świętych napisano: „Ten, co ma wiarę we mnie, aby był uzdrowiony, a nie przeznaczona mu jest śmierć, uzdrowionym będzie” (NiP 42:48).

Członkowie Kościoła cały czas modlą się za mnie, ale mój stan zdrowia się pogarsza. Oni myślą, że ich modlitwy nie są wysłuchiwanie, ale one właśnie są wysłuchiwanie, bo oni stają się lepszymi ludźmi, a ja czuję miłość, którą mi okazują.

Nawet gdybym był zdrowy, ile jeszcze czasu by mi zostało w tym wieku? Wciąż wiele przede mną.

Mam Kościół. Mam sposób kontaktu z Bogiem poprzez modlitwę, post i wszystkie te rzeczy, które robimy. Czego jeszcze mi trzeba?

Czasem mówię sobie: „Może dlatego choruję, żeby zrozumieć wspianłość Kościoła, do którego należę i wspianłość ewangelii”.

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

Dowiedz się więcej o stawianiu czoła życiowym problemom z siłą nadziei od Prezydenta Russella M. Nelsona na stronie internetowej lds.org/go/10185.

Poznaj więcej Portretów wiary na stronie internetowej lds.org/go/18.

Zasady posługi

ZNALEŹĆ POMOC, BY POMÓC INNYM

*W jaki sposób zaangażować innych, gdy potrzebujemy pomocy w posłudze?
Uczestniczcie w wywiadach dotyczących posługi i w spotkaniach
rady w pierwszą niedzielę miesiąca.*

Gdy stwardnienie rozsiane przykuło Kathy do wózka inwalidzkiego, okazało się, że co wieczór potrzebuje ona pomocy, by z wózka przemieścić się na łóżko. To była zbyt ciężka praca dla jednej osoby. Zatem kworum starszych naradziło się nad sytuacją Kathy i postanowiło przygotować grafik pomocy na każdy wieczór¹.

Gdy poznajemy potrzeby i mocne strony tych, którym służymy, może się okazać, że sami potrzebujemy pomocy, by sprostać ich potrzebom. Wywiady dotyczące posługi oraz spotkania rady w pierwsze niedziele miesiąca to dwie okazje do tego, by omówić stosowne zaangażowanie innych ludzi.

Wywiady dotyczące posługi

Kwartalne wywiady między siostrami posługującymi a prezydium Stowarzyszenia Pomocy lub braćmi posługującymi a prezydium kworum starszych to jedyne *formalne* sprawozdania o sytuacji osób, którym posługujemy. Wywiad daje możliwość, by przynajmniej raz na kwartał: (1) naradzić się co

do mocnych stron, potrzeb i wyzwań przydzielonych rodzin i indywidualnych osób, (2) określić, jakim potrzebom może pomóc sprostać kworum, Stowarzyszenie Pomocy lub rada okręgu oraz (3) skorzystać z nauk i wsparcia przywódców odnośnie do posługi.

Prezydenci kworum starszych i Stowarzyszenia Pomocy przekazują informacje o ważnych potrzebach bezpośrednio biskupowi i otrzymują od niego rady i wskazówki.

Więcej informacji o wywiadach dotyczących posługi można znaleźć na stronie internetowej: ministering.lds.org.

Niech wywiady dotyczące posługi będą konstruktywne

Odnosząc się do wypowiedzi Prezydenta Russella M. Nelsona, że program posługi będzie swego rodzaju zawiasem, na którym umocowana będzie przyszłość Kościoła, Starszy Gary E. Stevenson z Kworum Dwunastu Apostołów nauczał: „Wypełnienie się tej wizji [...] może zależeć od tego, jak

Artykuły z serii „Zasady posługi” mają na celu pomóc nam uczyć się, jak troszczyć się o siebie nawzajem — nie są przesłaniem, którym trzeba się podzielić podczas odwiedzin. Kiedy lepiej zrozumiemy osoby, którym służymy, Duch Święty podpowie nam, czego od nas potrzebują poza naszą troską i współczuciem.



JEZUS ANGAŻOWAŁ INNYCH

Jezus nakarmił 5 tys. osób pięcioma jęczmiennymi chlebami i dwiema małymi rybami. Przeczytaj fragment Ew. Jana 6:5–14, by przekonać się, ile razy Zbawiciel włączył innych do tego aktu posługi.



posługujący, bracia i siostry, są instruowani i zaangażowani podczas wywiadów dotyczących posługi².

Cztery wskazówki dla posługujących braci i sióstr:

- Idźcie na wywiad, oczekując porady. Bądźcie gotowi, by się uczyć.
- Bądźcie przygotowani, by omówić potrzeby, w zaspokajaniu których będziecie potrzebować pomocy innych ludzi.
- Skupcie się też na mocnych stronach i możliwościach, a nie tylko na potrzebach.
- Jeśli potrzebujecie, kontaktujcie się z prezydium między kwartalnymi wywiadami.

Pięć wskazówek dla przywódców:

- Wywiady nie muszą być długie, ale zaplanujcie wystarczająco dużo czasu, by spotkać się w miejscu, które pozwoli na konstruktywną rozmowę.
- Wykorzystajcie okazję, by pełnić posługę wobec posługującego brata lub siostry.
- Nie zadawajcie pytań, które sugerują, że zliczacie wizyty lub odhaczacie formę kontaktu (np. „Czy wykonałeś posługę?”). Zadawajcie pytania, które afirmują pożądane zachowanie („Jakie czuliście podpowiedzi, gdy modliliście się za tę rodzinę? Co się działo, gdy działaliście zgodnie z tymi podszeptami?”).
- Słuchajcie ze szczerym zainteresowaniem i róbcie notatki.

- Naradźcie się wspólnie. Pary członków posługujących mają prawo do objawień dotyczących osób, którym posługują.³

Pytania i odpowiedzi na temat wywiadów dotyczących posługi

Co to jest wywiad dotyczący posługi?

To dyskusja pomiędzy braćmi posługującymi a członkiem prezydium kworum starszych lub pomiędzy siostrami posługującymi a członkinią prezydium Stowarzyszenia Pomocy w formie, która umożliwia im przywoływanie wpływu Ducha Świętego i uzyskanie od Niego natchnienia. W efekcie posługujący bracia i siostry mogą poczuć natchnienie, by czuć, kochać, uczyć i pocieszać na sposób Zbawiciela.

Czy te kwartalne wywiady muszą być przeprowadzone osobiście?

Zazwyczaj odbywają się w bezpośredniej obecności osób, ale można też przeprowadzić je przez telefon lub przez Internet, jeśli spotkanie osobiście jest utrudnione. Ogólnie rzecz biorąc, obie osoby z pary członków posługujących uczestniczą w tym wywiadzie, jeśli to możliwe.

Jaki jest cel wywiadu dotyczącego posługi?

Wywiady dotyczące posługi są okazją dla posługujących braci i sióstr do przyjrzenia się istniejącej sytuacji, poczynienia planów na przyszłość i uzyskania pomocy dla osób lub całych rodzin, którym posługują. To szansa na rozmowę o tym, w czym może pomóc kworum lub Stowarzyszenie Pomocy.

Jak mam sobie radzić z kwestiami poufnymi i delikatnymi?

Posługujący bracia i siostry powierzą poufne informacje wyłącznie prezydentowi kworum starszych lub prezydent Stowarzyszenia Pomocy — lub bezpośrednio biskupowi. Kwestii poufnych i delikatnych nie należy poruszać podczas spotkań rady w pierwsze niedziele miesiąca.

Możesz obejrzeć filmy szkoleniowe na temat wywiadów dotyczących posługi na stronie internetowej ministering.lds.org.

Naradzanie się nad czyimiś potrzebami to meritum wywiadów dotyczących posługi. Zobacz także artykuł z serii „Zasady posługi” pt. „Naradzajcie się nad ich potrzebami” we wrześniowym wydaniu Liahony 2018 roku.



Spotkania rady w pierwszą niedzielę

Spotkania rady w pierwszą niedzielę miesiąca są drugą, obok wywiadów dotyczących posługi, formą zaangażowania innych osób w posługę. Na spotkaniach Stowarzyszenia Pomocy i kworum starszych natchnienie może nadejść dzięki Duchowi, a także dzięki członkom grupy.

Cele spotkań rady:

- „wspólne naradzanie się na temat lokalnych obowiązków, możliwości i wyzwań;
- poznawanie nawzajem swoich przemyśleń i doświadczeń oraz
- planowanie, w jaki sposób działać na podstawie odczuć otrzymanych od Ducha”⁴.

Spotkania rady są czymś więcej niż dyskusją: te spotkania skłaniają nas — indywidualnie lub grupowo — do działania, zgodnie z inspiracją Ducha. W następstwie tych spotkań członkowie mogą odczuć pragnienie, by wypełniać dzieło Pana.

Zaproszenie do działania

„Modlimy się dzisiaj”, powiedział Starszy Jeffrey R. Holland z Kworum Dwunastu Apostołów, „żeby wszyscy mężczyźni i wszystkie kobiety — jak i nasi dojrzały młodzieńcy i młode kobiety — [...] [wykazali się] większym zobowiązaniem do szczerzej wzajemnej troski, motywowanej jedynie czystą miłością Chrystusa”⁵. ■

PRZYPISY

1. Zob. film z serii *Mormon Messages* pt. „Lift” [W górę], strona internetowa: lds.org/media-library.
2. Gary E. Stevenson, w filmie pt. „Wywiady dotyczące posługi” na stronie internetowej: ministering.lds.org.
3. Zob. Russell M. Nelson, „Posługa”, *Liahona*, maj 2018, str. 100.
4. *Przyjdź i naśladowaj mnie — dla Kapłaństwa Melchizedeka i Stowarzyszenia Pomocy*, w *Ensign* lub *Liahonie*, listopad 2017, str. 140; dostępne także na stronie internetowej: comefollowme.lds.org.
5. Jeffrey R. Holland, „Być z nimi i wzmacniać ich”, *Liahona*, maj 2018, str. 103.

NA CO SĄ WYDAWANE PIENIĄDZE Z DZIESIĘCINY

Co dzieje się z pieniędzmi, które oddajesz jako dziesięcinę?



Zarabiasz.



10% zarobku przekazujesz jako dziesięcinę (zob. NiP 119).



Swoją dziesięcinę wręczasz członkowi rady biskupiej lub prezydium gminy, lub dokonujesz przelewu on-line, który jest rejestrowany na stronie internetowej: donations.lds.org.



W siedzibie głównej Kościoła Pierwsze Prezydium, Kworum Dwunastu Apostołów i Przewodnicząca Rada Biskupia stanowią Radę ds. Zarządzania Dziesięciną (zob. NiP 120). Pod kierunkiem Pana podejmują oni natchnione decyzje dotyczące tego, jak wykorzystać święte fundusze dziesięciny.

DZIESIĘCINA MOŻE BYĆ PRZEZNACZONA NA:



Wznoszenie i utrzymanie świątyń, kaplic i innych budynków będących własnością Kościoła



Programy edukacyjne prowadzone przez Kościół



Druk pism świętych i innych materiałów



Badania nad historią rodziny



Pomoc wzajemną i pomoc humanitarną



Pracę misjonarską



Kościelne zajęcia mające na celu wzmocnienie więzów między członkami okręgu lub gminy

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

- Starszy David A. Bednar, „Okna niebios”, konferencja generalna, październik 2013 r.
- Ks. Malachiasza 3:7-18
- „Dziesięcina”, Oddani wierze (2004), str. 35-37



Starszy D. Todd
Christofferson

Kworum
Dwunastu
Apostołów

STARSZY GERRIT W. GONG: Kochaj Pana i zaufaj Mu

Gerrit W. Gong, tuż po ślubie, kiedy był doktorantem na Uniwersytecie Oxford, zauważył na własnym przykładzie, że gdy kochamy Pana i Mu ufamy, to On nam pomaga, prowadzi nas i wzmacnia.

Gerrit był stypendystą Fundacji Rhodesa i starał się uzyskać dwa stopnie naukowe, z których jeden stanowił doktorat. W tym samym czasie służył w radzie biskupiej okręgu Oxford. On i jego żona, Susan, pamiętali radę udzieloną przez Starszego Davida B. Haighta (1906–2004) z Kworum Dwunastu Apostołów podczas ich zapieczętowania w Świątyni Salt Lake. „Powiedział nam, abyśmy zawsze mieli powołanie”, wspominał Starszy Gong. „Wiedzieliśmy, że jeśli zaufamy Bogu i dołożymy wszelkich starań, to On nam pomoże”.

Gerrit powiedział, że wraz z Susan otrzymali „boską pomoc i odczuli troskliwe miłosierdzie Pana”. Podczas służby pełnionej w radzie biskupiej Gerrit spełnił wszelkie wymagania, by uzyskać doktorat, z wyjątkiem gotowej rozprawy doktorskiej. Poprosił biskupa okręgu Oxford, Alana Webstera, o błogosławieństwo kapłańskie. W błogosławieństwie Gerrit otrzymał następującą obietnicę: „W dalszym ciągu dokładaj wszelkich starań, a Pan cię pobłogosławi”.

Dwóch członków okręgu, którzy mieli doświadczenie sekretarza prawnego, zaoferowało pomoc w przepisaniu rękopisu, a Gerrit dokończył swoją rozprawę w ciągu kilku miesięcy. W istocie uzyskał tytuł magistra i doktora w czasie nieco dłuższym niż trzy lata. Po ukończeniu studiów podjął pracę naukową na tym samym uniwersytecie.

Doświadczenie nabyte na Oxfordzie umocniło jego zaufanie do Pana, które trwa do dzisiaj i będzie trwało w przyszłości, aby błogosławić służącego obecnie w Kworum Dwunastu Apostołów Gerrita W. Gonga.

Bochenki chleba i ryby

„Pan jest dobry i łaskawy oraz chce nas błogosławić”, powiedział Starszy Gong. „Jeśli dołożymy wszelkich starań, to sprawi On, że będziemy w stanie zrobić więcej, niż moglibyśmy zrobić sami. To jest podobne do rozmnożenia bochenków chleba i ryb. Pan bierze to, co jest dostępne i pomnaża, a dokonuje tego na większą skalę, niż moglibyśmy to zrobić sami”.

Zasada bochenków chleba i ryb ma także zastosowanie podczas uczenia się, powiedział Starszy Gong. „Nawet jeśli formalne wykształcenie jest niedostępne, to i tak możemy





liczyć na ducha nauki, ponieważ proces nauki trwa wiecznie. Wszyscy możemy szukać światła i prawdy niezależnie od okoliczności, w jakich się znajdujemy. Kiedy tak czynimy, Pan pomoże nam je znaleźć”.

Przymierze przynależności

W Oxfordzie Starszy Gong nauczył się kolejnej zasady ewangelii, którą nazywa „przymierzem przynależności”.

„Kiedy zbliżamy się do Pana, zbliżamy się też do siebie nawzajem”, powiedział. „W Oxfordzie wraz z Susan ceniliśmy zarówno nasze doświadczenia z okręgu, jak i doświadczenia akademickie. Do dziś mamy wielu

Starszy Gong swoje szczęście w dużej mierze zawdzięcza rodzicom, Jean i Walterowi, oraz żonie, Susan. W domu rodziców „panowało [...] głębokie poczucie szacunku wobec miłości Boga, którą darzy On każde Swoje dziecko”, powiedział. Kiedy Starszy Gong po raz pierwszy spotkał swoją żonę Susan, czuł, jakby znał ją od zawsze.

dobrych przyjaciół, których poznaliśmy w okręgu Oxford.

Należą do nich Tim i Katherine Witts, którzy pamiętają wspólne wyprawy do świątyni. „Dobrze pamiętam, jak Brat Gong zdjął zegarek, aby go nie rozpraszał, i nie czuł się ograniczony czasem podczas rozważania spraw o wiecznej naturze”, powiedziała Siostra Witts. „Ten drobny gest pomógł mi z większą pilnością oddawać cześć w świątyni”.

Rodzina Gongów często spotyka się z przyjaciółmi, których znają dzięki ewangelii. „Ludzie mawiają coś w stylu: ‘Pamiętasz, jak służyliśmy razem, kiedy byłeś w radzie wyższej’”, a Starszy Gong odpowiada: „To działa w dwie strony. Jestem wdzięczny za

pomoc prezydenta palika i rady okręgu udzieloną mi, gdy byłem nowo powołanym biskupem. Wszyscy wiele zawdzięczamy rodzicom, teściom, sąsiadom, prezydentom misji, siostram i przywódcom kapłańskim, którzy okazali nam dobroć, prowadzili nas i zachęcali, abyśmy przyszli do Chrystusa”.

Rodzinne dziedzictwo

Historia rodziny Starszego Gongga sięga 34 pokoleń wstecz, do Pierwszego Smoka Gongga, przodka, który urodził się w 837 r. n.e. Rodzice Starszego Gongga wyemigrowali z Chin do Stanów Zjednoczonych. Jego matka, Jean, przyłączyła się do Kościoła na Hawajach,

kiedy była nastolatką, a później studiowała na Uniwersytecie Brigham Younga w Provo w stanie Utah, gdzie mieszkała u rodziny Gerrita de Jonga, pierwszego dziekana College'u Fine Arts. „Dzięki de Jongom zrozumiałam, czym jest rodzina opierająca się na ewangelii”, powiedziała.

Po ukończeniu BYU Jean uczęszczała na Uniwersytet Stanforda w Palo Alto w stanie Kalifornia, gdzie spotkała Waltera A. Gongę. „Już wówczas był chrześcijaninem i szybko zrozumiał, co ma do zaoferowania przywrócona ewangelia”, powiedziała Jean. Przyłączył się do Kościoła, a rok później zawarli małżeństwo w Świątyni Salt Lake. Obydwoje z zawodu byli nauczycielami i wspólnie nauczali przez ponad 70 lat.

„Tata został także patriarchą”, powiedział Starszy Gong, „a ponieważ błogosławieństwa patriarchalne były udzielane w naszym domu, to panowało w nim głębokie poczucie szacunku wobec miłości Boga, którą darzy On każde Swoje dziecko”.

23 grudnia 1953 roku w Redwood City w stanie Kalifornia urodziło się pierwsze z trojga dzieci Jean i Waltera. „Nadali mu imię Gerrit, holenderskie imię, na cześć Gerrita de Jonga”, wyjaśniła Jean. „Jego drugie imię to Walter, po ojcu. A nasze nazwisko pochodzi z Chin, dla uhonorowania jego dziedzictwa”.

Jean wspomina, że Gerrit dbał o swoje młodsze rodzeństwo, Briana i Marguerite. „Lubił im pomagać”, mówi, „nawet w najdrobniejszych czynnościach, takich jak nauka wiązania butów”. Pamięta, jak kiedyś po powrocie z kościoła do domu usłyszała rozmowę Gerrita i Briana o tym, że przemówienie na spotkaniu sakramentalnym było nudne. „Rzuciłam im więc wyzwanie: ‘To przygotujcie lepsze przemówienie’. Przyjęli to wyzwanie i zaczęli uważniej słuchać wszystkich przemówień”, wspomniała.

Kiedy Gerrit był nastolatkiem uwielbiał piesze wędrówki z plecakiem w towarzystwie

Od lewej: Marjorie i Gordon B. Hinckleyowie witają się z Gerritem i Susan na przyjęciu weselnym Gongów. Jako misjonarz na Tajwanie Starszy Gong nauczał pewną rodzinę, a wiele lat później, jako Przedstawiciel Władz Generalnych, spotkał wnuka jednej z córek owej rodziny. W Wietnamie Starszy i Siostra Gongowie ozdobili ścianę muralami, aby sprawić radość dzieciom będącym w trudnej sytuacji. Rodzina Gongów zgromadziła się razem z innymi osobami, które pomagały w wykonaniu owego muralu.



innych młodych mężczyzn z okręgu. Wally Salbacka, wieloletni przyjaciel, pamięta szczególnie jedną z wypraw. „Byłem tam razem z Gerritem i jego bratem, Brianem, oraz przyjacielem spoza Kościoła. W pewnej chwili, ot tak po prostu, zaczęliśmy śpiewać hymny. Gerrit śpiewał linię melodyczną, Brian śpiewał tenorem, a ja basem. Myślę, że zaśpiewaliśmy gdzieś tak z 10 czy 20 hymnów, z czystej przyjemności śpiewania. To było wyjątkowe doświadczenie. A nasz przyjaciel spoza Kościoła był pod wrażeniem”.

Brat Salbacka także pamięta, że w szkole średniej Gerrit poprosił cheerleaderki, aby po cichu kibicowały drużynie szachistów. „Przekonał je, że każdy potrzebuje moralnego wsparcia”, powiedział, „a one przyszły na rozgrywki szachowe!”.

Po szkole średniej Starszy Gong uczęszczał na Uniwersytet Brigham Younga. Od 1973 r. do 1975 r. służył w Tajwańskiej Misji Tajpej, a następnie wrócił na BYU, gdzie w 1977 r. uzyskał licencjat w zakresie studiów azjatyckich i szkolnictwa wyższego.

Okres zalotów i małżeństwo

Po misji Starszy Gong zgłosił się na ochotnika, by prowadzić wieczorne niedzielne spotkania w Centrum Szkolenia Misjonarzy w Provo. Spotkania te miały na celu pomóc

misjonarzom udającym się na misję do Tajwanu zapoznać się z lokalnymi zwyczajami, kulturą oraz ludźmi. Pośród misjonarzy była Siostra Susan Lindsay z Taylorsville w stanie Utah, córka Richarda P. i Mariany B. Lindsayów. Brat Lindsay był członkiem Drugiego Kworum Siedemdziesiątych. „Czułem, jakbym znał Susan od zawsze”, powiedział Starszy Gong.

Dwa lata później, kilka miesięcy po misji, jak Susan wróciła na studia BYU, Gerrit był w Provo u swojej rodziny. Jego ojciec wykładał na uniwersytecie, a Gerrit postanowił spędzić tam dwa tygodnie. Wizyta ta jednak przedłużyła się do czterech tygodni, gdyż on i Susan codziennie się spotykali. Następnie, przed powrotem do Oxfordu, Gerrit wyjechał na staż na Hawaje.

„Rozwijaliśmy nasz związek, będąc na dwóch różnych półkulach”, wspomina Starszy Gong. „Ja studiowałem w Anglii i próbowałem dowiedzieć się o niej wszystkiego, co tylko mogłem zza oceanu Atlantyckiego”.



„Zareczyliśmy się przez telefon”, powiedziała Siostra Gong. „Przyjechał do domu na święto Dziękczynienia i pobraliśmy się w pierwszym dniu otwarcia świątyni w nowym roku”. Dwa tygodnie później, polecili do Anglii, aby tam zacząć nowe, wspólne życie.

„Kiedy ludzie wstępują w związek małżeński, mawia się, że dwie rodziny łączą się w jedną”, powiedział Starszy Gong. „I dokładnie tak stało się u mnie. Czuję się częścią rodziny Lindsayów, tak samo jak jestem częścią rodziny Gongów”.

Wspaniała kariera

Po krótkim okresie pracy w charakterze wykładowcy na uniwersytecie w Oxfordzie ścieżka kariery Gerrita przybrała inny kierunek. Zaczął pracować dla rządu w Waszyngtonie. W 1984 r. pracował w zespole zajmującym się kampanią przedwyborczą Reagana-Busha, gdzie współpracował z Mike’iem Leavittem, który później został gubernatorem stanu Utah. „Gerrit był spostrzegawczy i rozważny”, powiedział Brat Leavitt, „jednakże wyróżniała go niezwykła dobroć”.

W 1985 r. Gerrit pracował jako asystent podsekretarza w Departamencie Stanu. W 1987 r. został asystentem ambasadora USA w Pekinie. Od 1989 do 2001 r. pracował na różnych stanowiskach w Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych w Waszyngtonie. Następnie powrócił do świata akademickiego, przyjmując stanowisko asystenta rektora BYU ds. planowania strategicznego. Na tym stanowisku pracował przez dziewięć lat.

Carri Jenkins, asystentka rektora uniwersytetu BYU ds. komunikacji, zajmowała sąsiednie biuro. Pamięta, że Gerrit Gong potrafił mobilizować wszystkich wokół. „Jeśli ktoś nie miał pewności, czy może podjąć się trudnego zadania, wtedy on dodawał mu pewności”, powiedziała Carri. „Robił wszystko, co mógł, aby doradzać, wzbudzać nadzieję oraz pomagać innym iść do przodu, by mogli się wykazać”.





Sędzia federalny Thomas B. Griffith, który znał Starszego Gongę zarówno z Waszyngtonu, jak i z BYU, opisał kontakty z nim następująco: „Pod koniec rozmowy zdajesz sobie sprawę, że byłeś w centrum uwagi. On jest świetnym słuchaczem. I zadaje pytania, które skłaniają do przemyśleń”.

Cecil O. Samuelson, emerytowany Siedemdziesiąty Przedstawiciel Władz Generalnych oraz były rektor BYU, powiedział, że Starszy Gong jest „zazwyczaj spokojny, ale cały czas działa”.

Życie rodzinne

Gerrit i Susan Gongowie są rodzicami czterech synów — Abrahama, Samuela, Christophera i Matthew — którzy wychowywali się w różnym otoczeniu.

„Kiedy byliśmy w Pekinie, nasze dzieci miały to błogosławieństwo, że się ze sobą bardzo zaprzyjaźniły”, powiedział Starszy Gong.

„Z jednej strony miały okazję zobaczyć i poznać świat”, dodała Siostra Gong. „A z drugiej zaś zacieśnić nasze więzy rodzinne. Nasi chłopcy wciąż mówią, że najlepsze, co im daliśmy jako rodzice, to są ich bracia”.

„Pewnego razu wykorzystaliśmy nagromadzone mile na zorganizowanie podróży”, powiedział Starszy Gong. „Każdy z nas wybrał jedno miejsce docelowe. Podróż zaczęliśmy w Waszyngtonie, w miejscu naszego zamieszkania, potem udaliśmy się do Anglii, Czech, Grecji, Turcji, Indii, Chin i Japonii”.

„Podczas tej podróży mieliśmy jedną niezmienną zasadę”, powiedziała Susan. „Gdziekolwiek się udawaliśmy, spożywaliśmy to, co jedli mieszkający tam ludzie”. W końcu w Japonii, która była ostatnim punktem ich podróży, Starszy Gong powiedział swoim synom, że zabiera ich do restauracji, która na całym świecie słynie z dań z wołowiny. W restauracji McDonald's czterech wygłodniałych synów i dwoje rodziców pochłonęło w sumie 17 hamburgerów!

„Zarówno mama, jak i tata przykładali wielką wagę do czerpania nauki z osobistych doświadczeń”, wspomina Abraham. „Tata uważa za niezwykle istotne fakt, że osobiste doświadczenia kształtują ludzi, a nawet całą kulturę”. Abraham zauważył również, że jego ojciec „waży słowa, ponieważ chce być dobrze zrozumiany i wierzy w to, co mówi”.

Samuel pamięta, że „pomimo wymagającej pracy w Departamencie Stanu, tata codziennie wieczorem pomagał mu i przygotowywał go do konkursu matematycznego o nazwie ‘Challenge 24’ [Wyzwanie 24], w którym chciał wziąć udział. Powiedział, że jeśli wygram, to przygotuje przyjęcie z deserem lodowym z 24 dodatkami”. Samuel dostał się do ogólnokrajowych finałów, ale nie wygrał konkursu. Rodzina Gongów i tak świętowała, racząc się deserem lodowym. Nie łatwo było wymyślić 24 dodatki do lodów — jednym z nich było suszone mięso wołowe.

Christopher i Matthew powiedzieli, że bardzo „doceniają zaufanie, miłość i oddanie, które łączą matkę i ojca”. To jest miłość, którą Starszy i Siostra Gong żywią wobec siebie, a także do swoich synów i dalszej rodziny.

„Tak jak Gerrit jest oddanym ojcem, tak też jest oddanym synem i bratem”, powiedziała Susan. „Spełnianie tych



ról jest dla niego ważne. Pomaga nam on zrozumieć, że relacje rodzinne są najważniejsze”.

Doświadczenia w Kościele

Chociaż kariera zawodowa i obowiązki rodzinne sprawiły, że Starszy Gong był zapracowany, to nadal chętnie służył w Kościele, wypełniając takie powołania, jak członek rady wyższej, przywódca grupy wyższych kapłanów, prezydent Szkoły Niedzielnej w paliku, nauczyciel seminarium, biskup, prezydent misyjny w paliku, prezydent palika i Siedemdziesiąty Obszaru.

Czy to w swoich powołaniach, czy w życiu rodzinnym, zawsze wykazuje się pewnymi



Od lewej: w Tajlandii Starszy Gong spotkał się z Jego Eminencją Kardynałem Francisem Xavierem Kriengsakiem Kovithavaniem — Katolickim Arcybiskupem Bangkoku. Starszy Gong uwielbia indywidualne wycieczki ze swoimi synami. Tutaj zdjęcie z wycieczki do Kanady z synem, Samuelem. W 2017 r. Starszy Gong podzielił się z nauczycielami seminarium i instytutu swoimi przemyśleniami na temat Chleba żywota. Siostra Gong wita się w domu pewniej członkini w Kambodży.

cechami. „Postrzega każdą osobę jako syna lub córkę Ojca Niebieskiego”, powiedziała Siostra Gong. „Ale przede wszystkim kocha Pana. Szczerze, całym sercem, pragnie budować królestwo Boga i błogosławić dzieci Ojca Niebieskiego”.

I podziwia swoją żonę. „O cokolwiek zostaną poproszony”, powiedział, „Susan jest zawsze u mego boku. W każdym towarzystwie czuje się swobodnie i interesuje się innymi ludźmi. Zawsze jest gotowa jechać w nowe miejsca, próbować nowych rzeczy i jestem jej za to wdzięczny”.

Służba pośród Siedemdziesiątych

3 kwietnia 2010 r. Starszy Gerrit W. Gong został poparty jako Siedemdziesiąty Przedstawiciel Władz Generalnych. Został wyznaczony do Prezydium Obszaru Azji, które miało swoją siedzibę w Hongkongu. Później został Prezydentem Obszaru Azji. 6 października 2015 r. Starszy Gong został powołany do Prezydium Siedemdziesiątych, gdzie nadal czerpał z doświadczeń na arenie międzynarodowej, łącznie z odwiedzaniem różnych części świata, takich jak Afryka czy Ameryka Centralna.

„Spotykam świętych i darzę ich miłością we wszystkich tych miejscach”, powiedział. „Czuję się błogosławiony, kiedy ludzie mówią o swojej wierze, ponieważ osobiście doświadczają, jak Bóg działa w ich życiu i dzięki temu rozumieją, kim jest Bóg i jak bardzo kocha każdego z nas”.

„Kiedy posyłamy Starszego Gonga do wykonania różnych zadań, osoby zaangażowane czują, że mają w nim przyjaciela”, powiedział Prezydent Russell M. Nelson. „Ma ogromną wiedzę, ale jest pokorny. Ma dobre relacje z ludźmi na wszystkich płaszczyznach, zawsze jest dobrze przygotowany i przekonujący”.

Powołanie na Apostoła

Kiedy Prezydent Nelson przedstawił Starszemu Gongowi powołanie w Kworum Dwunastu Apostołów, „z miłością ucisnął [jego] ręce, kiedy [jego] droga żona Susan siedziała u [jego] boku, i powiedział [...] o świętym powołaniu od Pana, które zapało [mu] dech w piersiach” („Chrystus, Pan nasz, z grobu wstał”, *Liahona*, maj 2018, str. 97). Starszy Gong przyjął to powołanie pełen pokory, ale również miłości i zaufania do Pana. Został poparty 31 marca 2018 r. Uważnie przygotowany przez Pana, będzie teraz czynił posługę jako „[szczególny świadek] imienia Chrystusa na całym świecie” (NiP 107:23). ■



Starszy
Neil L. Andersen

Kworum
Dwunastu
Apostołów

STARSZY ULISSES SOARES: Człowiek, w którym nie ma podstępu

Kiedy na początku swojej posługi Jezus wybierał Apostołów, ujrzał, jak zbliżał się do Niego Nataniel. Od razu dostrzegł dobroć Nataniela, oświadczając: „Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma fałszu!”¹.

Jezus wiedział, że Nataniel był człowiekiem o nieskalanym sercu, uczciwym w swych zamiarach i nie było w nim obłudy czy podstępu. Pan, wielce ceniąc tę cechę prawej uczciwości, powołał Nataniela na Apostoła².

Ulisses Soares jest podobny do Nataniela z dawnych czasów, i jego również Zbawiciel powołał do służby.

„Światło od moich rodziców”

Ulisses, najmłodszy z czworga braci, urodził się 2 października 1958 r. w São Paulo w Brazylii. Wychowywał się w skromnych warunkach, a jego rodzice, Aparecido i Mercedes Carecho Soares, byli zacnymi, ciężko pracującymi ludźmi, którzy ze szczerością w sercu wysłuchali przesłania misjonarzy. Przystąpili do Kościoła w 1965 roku, kiedy Ulisses miał sześć lat.

„Nigdy nie widziałem, aby Brat Aparecido opuścił choćby jedno spotkanie”, powiedział Osiris Cabral, który służył jako prezydent palika, kiedy Ulisses był młodym mężczyzną. „Mercedes również wiernie służyła w kościele. Ulisses odziedziczył oddanie Kościołowi po swoich rodzicach”.

Starszy Soares jest dobry z natury i rozwija się, ucząc się o drogach Pana. „Dorastałem w Kościele i podążałem za światłem moich rodziców”, mówi o sobie. Kiedy podążał za tym światłem, jego świadectwo wzrastało pomimo różnych przeciwności.

„W mojej szkole byłem jedynym członkiem Kościoła, a inni chłopcy zawsze próbowali mnie osłabić i skłonić do czynienia zła”, wspomina. „Musiałem nauczyć się, jak wychodzić z tych trudności obronną ręką. Zawsze całym sercem ufałem Panu, że pomoże mi odnieść w tym sukces. Jako młody mężczyzna nauczyłem się, że jeśli wykonam swoją część, to Pan wykona Swoją. Ale trzeba mocno trzymać się Jego dłoni i ewangelii”.

Kiedy Ulisses miał 15 lat jego biskup poprosił go, aby nauczał młodzież podczas Szkoły Niedzielnej. Jedna z przygotowanych przez niego lekcji skupiała się na uzyskaniu świadectwa o ewangelii. Ulisses studiował Księgę





Mormona, zawsze czuł, że Kościół jest prawdziwy i wierzył w Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Gdy przygotowywał się do tej lekcji, chciał złożyć uczestnikom mocne świadectwo o prawdziwości ewangelii. „Studiowałem i żarliwie się modliłem”, wspomina Starszy Soares. „Kiedy uklęknąłem, doznałem cudownego uczucia w sercu i usłyszałem cichy głos, który potwierdził mi, że jestem na właściwej ścieżce. Uczucie było tak silne, że nigdy nie mogłem powiedzieć, że o tym nie wiem”.

Kiedy Ulisses dorastał, dowiedział się również, że jeśli uczyni więcej, niż jest wymagane, lub uczyni nie tylko to, o co jest poproszony, Pan hojnie go pobłogosławi.

Ulisses Soares „dorastał w Kościele i podążał za światłem” rodziców, Aparecida i Mercedes Soaresów (po lewej). Kiedy, pomimo przeciwności, Ulisses ufał Panu, jeszcze za młodu dowiedział się, że powinien mocno trzymać się Zbawiciela i Jego ewangelii.

znalazł pracę w przedsiębiorstwie, w którym pomagał w przygotowaniu listy płac.

Po zdaniu trudnego egzaminu wstępnego rozpoczął naukę rachunkowości w wieczorowym liceum zawodowym. Każdego miesiąca po zapłaceniu dziesięciny odkładał pieniądze na misję. Po roku pracy został przeniesiony do działu księgowości.

„W ten sposób zaoszczędziłem pieniądze na pokrycie kosztów misji”, powiedział Starszy Soares. „Każdego miesiąca przez trzy lata przed wyjazdem na misję kupowałem coś potrzebnego — koszulę, spodnie, parę skarpet, krawat, walizkę”. Otrzymał również jakże potrzebną ogromną miłość i wsparcie od

Doświadczył czegoś podobnego, kiedy przygotowywał się do służby na misji. Podczas wywiadów z Ulissem jego biskup podkreślał ważność posłuszeństwa przykazaniom i godnego życia. Zwrócił także uwagę na ważność finansowego przygotowania.

Obecnie wszyscy misjonarze z Brazylii mają swój wkład w pokrycie kosztów misji, a wiele rodzin pokrywa te koszty w całości. W miarę jak Ulisses zbliżał się do wieku, w którym mógł służyć na misji, zdecydował, że zarobi całą kwotę potrzebną na pokrycie kosztów misji. Wyrobiwszy w sobie silną etykę pracy podczas praktyki w małej firmie swojego ojca, i nabywszy umiejętność szybkiego pisania, Ulisses

rodziców oraz od lokalnych przywódców.

Ulisses został powołany do Brazylijskiej Misji Rio de Janeiro. Na początku jego służby prezydentem misji był Helio da Rocha Camargo, który został później pierwszym Przedstawicielem Władz Generalnych powołanym z Brazylii. Ulisses rozpoczął swoją misję na początku 1978 roku. Pierwsza świątynia w Ameryce Łacińskiej została poświęcona pod koniec tego roku w São Paulo przez Prezydenta Spencera W. Kimballa (1895–1985).

W styczniu 1980 roku Ulisses wraz ze swoim towarzyszem, który też jeszcze nie otrzymał obdarowania, udali się w ośmiogodzinną podróż autokarem z Rio de Janeiro do Świątyni São Paulo w Brazylii. Rodzice i rodzeństwo Ulissesa spotkali się z nim w świątyni, a rodzina Soaresów została zapieczetowana na ten czas i na wieczność. Ulisses nigdy nie zapomniał tych pięciu wspólnych godzin w świątyni São Paulo. Później tego samego dnia wraz ze swoim towarzyszem powrócił na pole misyjne.

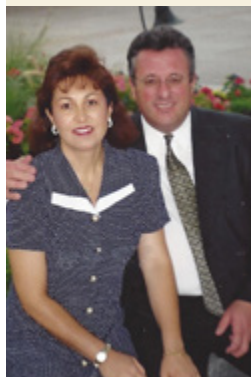
Postawienie Boga na pierwszym miejscu

Misja Ulissesa obfitowała w sukcesy, co jeszcze bardziej wzmocniło jego świadectwo. Po powrocie do domu znalazł pracę i zaczął studiować rachunkowość i ekonomię na lokalnym uniwersytecie.

Kiedy był w domu od około siedmiu miesięcy, podczas wielopalikowej potańcówki, spotkał „Siostrę Morgado”. Ulisses służył jako jej przywódca strefy przez jakiś czas, więc tego wieczora dużo rozmawiali o misji. Trzy tygodnie później zaczęli chodzić na randki.

Rosana Fernandes Morgado miała osiem lat, kiedy jej starsza siostra Margareth zaczęła zabierać ją ze sobą do kościoła. Z czasem te dwie wierne młode zainteresowane otrzymały od ojca pozwolenie na chrzest, ale każda z nich musiała czekać do 17. urodzin. Rosana uczęszczała do kościoła przez dziewięć lat, zanim mogła przyjąć chrzest.

Starszy Soares przypisuje swojej żonie, Rosanie, „wszystko, co jest dobre w życiu”. Para zawarła związek małżeński w 1982 r. (dalej po prawej), dwa lata po ich przypadkowym spotkaniu. Oboje służyli wcześniej na misji w Brazylijskiej Misji Rio de Janeiro.



Starszy Soares z Rosaną w 2000 r. (powyżej), z rodziną (niżej, po prawej), i jako pełnoetatowy misjonarz w 1979 r. (powyżej, po prawej), z nowym członkiem, Eliezerem Wagnerem de Souza Santosem i jego narzeczoną (obecną żoną), Reginą. Brat Santos obecnie służy jako Prezydent Brazylijskiego Palika Vila Velha w stanie Espírito Santo. Kim Pickett, towarzysz Starszego Soaresa, znajduje się na drugim planie zdjęcia.

Ulisses mieszkał w północnej części São Paulo, a Rosana wraz z rodzicami mieszkała w południowej części tego miasta. Podróż przez rozległe miasto zajmowała około 2–3 godziny autobusem i metrem. Na szczęście Margareth wraz z mężem, Claudiem, mieszkali niedaleko domu jej rodziców.

„Kiedy Ulisses przyjeżdżał na weekendy, by spotykać się z Rosaną, było mu ciężko wracać na noc do odległego domu”, wspomina Starszy Claudio R.M. Costa, Siedemdziesiąty, Przedstawiciel Władz Generalnych, mówiąc o swoim przyszłym szwagrze. Tak więc wraz



z Margareth zaprosił Ulissesa, aby nocował w ich domu po każdej randce. „Na chwilę go adoptowaliśmy”, dodał Starszy Costa.

„Spał na sofie w pokoju dziennym”, powiedziała Siostra Costa. „Byliśmy nowożeńcami, więc nie mieliśmy dodatkowej kołdry. Musiał przykrywać się starą zasłoną. Był szczęśliwy, ponieważ wiedział, że następnego dnia zobaczy się z Rosaną. Był dobry dla mojej siostry, a moi rodzice bardzo go lubili”.

Ulisses i Rosana zawarli związek małżeński w świątyni São Paulo 20 października 1982 r.

Po spędzeniu kilku minut ze Starszym i Siostrą Soares od razu można dostrzec ich wzajemną miłość, podziw i szacunek. Starszy Soares powiedział, że Rosana „jest przykładem dobroci, miłości i całkowitego oddania

Panu oraz mnie i mojej rodzinie”³. Dla Siostry Soares Ulisses jest „darem z nieba”.

Siostra Soares dodała: „On od zawsze był niezwykle odpowiedzialny i prawy, zawsze przykładowie troszczył się o naszą rodzinę i zawsze bardzo dobrze mnie traktował. Do wszystkich powołań kościelnych bardzo się przykładał. Po prostu idzie i czyni, co ma do zrobienia. Sprawy Boga zawsze stawia w swoim życiu na pierwszym miejscu. Ciągłe jestem w nim zakochana, ponieważ wiem, że jeśli sprawy Boga stawia na pierwszym miejscu, to także ja będę najważniejsza”.

O swojej żonie Starszy Soares mówi: „Ona jest prawdziwym bohaterem i źródłem natchnienia w naszej

rodzinie. Ma w sobie dużo miłości, dobra i cierpliwości dla każdego z nas. Jednoczy naszą rodzinę i w każdym widzi dobro. Ma ogromny wkład we wszystko, co wydarzyło się w moim życiu. O moim powołaniu do Kworum Dwunastu Apostołów żartobliwie do niej mówię: ‘To twoja wina, gdyż tak bardzo zwiększyłaś moc ewangelii w moim życiu’”.

Wielkie serce

Gustavo, najstarszy syn Soaresów, pamięta, jak będąc młodym chłopcem, był pewnej nocy nieposłuszny i wymknął się z domu, aby obejrzeć coroczne uroczystości obchodzone w ich sąsiedztwie o nazwie Festa Junina [czerwcowy festiwal].

„Stałem w tłumie ludzi i dobrze się bawiłem, gdy nagle usłyszałem, jak prowadzący wywołuje mnie i prosi, bym podszedł do sceny”, powiedział. „Wtedy zobaczyłem ojca”.

Jego rodzice strasznie się martwili, ale zamiast skarcić Gustava, Ulisses objął go i mocno uściskał.

„Potem mieliśmy poważną rozmowę o tym, że mogłem się zgubić, ale moi rodzice traktowali mnie z szacunkiem”, wspomina Gustavo. „Czułem, że jestem chroniony i wiedziałem, że oni naprawdę mnie kochają”.

Ulisses jest oddany swojej rodzinie. Pomimo napiętego grafiku w pracy i licznych podróży odbytych na przestrzeni wielu lat zawsze znajdował czas, aby wzmacniać relacje ze swymi dziećmi.

Kiedy 31 marca 2018 r. Starszy Soares został poparty jako członek Kworum Dwunastu Apostołów, być może najbardziej zaskoczony był Gustavo oraz jego dwie siostry, Lethicia Caravello i Nathalia Soares Avila. Skoro jednak miłość, ciężka praca, okazywanie współczucia i pokora czynią człowieka zdającym do wykonywania powołania apostołskiego, to — jak mówią — rozumieją, dlaczego Pan powołał ich ojca do służby.

„Kiedy Jezus powoływał Swoich Apostołów, nie wybierał najmędrszych faryzeuszów, ale rybaków”, powiedziała Lethicia. „Mój ojciec i matka są zwykłymi ludźmi. Całkowicie ufają Panu, a On za ich pośrednictwem wypełnia Swoje dzieło, ponieważ wie, że są altruistyczni, skorzy do ciężkiej pracy i pokorni na tyle, aby przyjmować słowa napomnienia”.

‘Wielkie serce’ ich ojca pomoże mu, gdy będzie szedł naprzód jako jeden ze szczególnych świadków Zbawiciela,





dodała Nathalia. „W posługę włoży całe serce”, powiedziała. „Czuje wpływ niebios, kocha wszystkich ludzi i pragnie postępować właściwie”.

„Wszystko się ułoży”.

Kiedy w latach 2000–2003 Starszy Soares służył jako prezydent Portugalskiej Misji Porto, stał się znany z częstego wypowiedania portugalskiego powiedzenia: „Tudo vai dar certo” — wszystko się ułoży.

„Nauczał nas tego”, wspomina Ty Bennett, jeden z jego misjonarzy. „Wiedzie życie przepelnione wiarą i optymizmem oraz wie, że jeśli uczynimy wszystko to, czego Pan od nas wymaga, to wszystko się ułoży”.

Nauczał także swoich misjonarzy, aby nie używali takich słów, jak *trudne* czy *niemożliwe*, powiedział Richard Shields, kolejny z jego misjonarzy. „Mówiliśmy, że zmagamy się z ‘wyzwaniami’. Ta rada pomogła ukształtować moje życie, gdyż postrzegam rzeczy jako ‘wyzwania’ do pokonania, a nie jako coś ‘trudnego’, czy ‘niemożliwego’”.

Tego rodzaju wiara i optymizm nie pochodzą z łatwego życia. Starszy i Siostra Soares dobrze wiedzą, czym jest trud obywatela się bez czegoś, czym są nużące długie dni wypełnione pracą i studiowaniem, czym są wyzwania zdrowotne i czym jest ból związany z poronieniem, urodzeniem martwego dziecka i wyzwania związane ze śmiercią rodzeństwa i rodziców.

Jednak podczas tej podróży przez życie wierzą w słowa ulubionego fragmentu pism świętych Starszego Soaresa: „Bądź pokorny; a Pan, twój Bóg, powiedzie cię za rękę i da ci odpowiedź na modlitwy twoje”⁴.

„Wyzwania są częścią naszego rozwoju”, powiedział Starszy Soares. „A gdy jesteśmy cierpliwi w cierpieniu, kiedy uczymy się przetrwać życiowe wyzwania, kiedy pozostajemy wierni, Pan będzie nas bardzo cenił i pobłogosławi nas obiecany mi błogosławieństwami”.

A kiedy będziemy mocno trzymać się żelaznego pręta, dodaje, Pan nie pozostawi nas samym sobie.

„Stale i mocno trzymamy się przykazań, ewangelii, pism świętych i trzymamy się Pana Jezusa Chrystusa, co pomaga nam przezwyciężać życiowe wyzwania”, świadczy Starszy Soares. „Kiedy kłękamy do modlitwy, On będzie przy nas i nas poprowadzi. Natchnie nas, w którą stronę mamy iść i co powinniśmy zrobić. Kiedy jesteśmy posłuszni i korzystamy się, Pan odpowiada na nasze modlitwy”.

Oddany uczeń

Ulisses Soares jest człowiekiem uzdolnionym i przygotowanym. Jego wykształcenie, łącznie z uzyskaniem stopnia magistra zarządzania, przygotowało go do pracy na stanowiskach księgowego i audytora w międzynarodowych korporacjach w Brazylii. Doświadczenie to przygotowało go do pracy w kościelnym departamencie ds. finansowych, co z kolei przygotowało go do tego, że w wieku 31 lat objął funkcję dyrektora ds. doczesnych — jako najmłodszy w historii Kościoła. To przygotowanie przydało mu się, gdy służył jako prezydent misji oraz Siedemdziesiąty, Przedstawiciel Władz Generalnych, które to powołanie otrzymał 2 kwietnia 2005 r.

Zanim 6 stycznia 2013 r. Starszy Soares został powołany do Prezydium Siedemdziesiątych, służył jako doradca w Prezydium Obszaru Brazylii, a następnie jako Prezydent tego obszaru, a potem jako doradca w Obszarze Południowo-Wschodniej Afryki. Służył wtedy



jako doradca Starszego Dale'a G. Renlunda, który był wówczas Siedemdziesiątym, Przedstawicielem Władz Generalnych. Starszy Renlund, który obecnie jest członkiem Kworum Dwunastu Apostołów, ceni ten czas wspólnej służby.

„Starszy Soares jest energicznym, oddanym uczniem Jezusa Chrystusa”, powiedział Starszy Renlund. „Nie znam nikogo, kto odczuwałby większy zapał do służby Panu. Kiedy zostaje poproszony o zrobienie czegoś, podejmuje się tego ze wszystkich sił”.

Powiedział, że Starszy Soares szybko „pokochał” świętych w Afryce. Jednym z

Czy to pośród świętych w Peru (po lewej), w Ghanie (poniżej), czy pośród innych narodów, gdzie służył i czynił posługę Starszy Soares, „z łatwością darzył miłością ludzi”, powiedział Starszy Claudio R.M. Costa.



jego pierwszych zadań, było przewodniczenie konferencji palika w Kananga, w Demokratycznej Republice Konga. „Po powrocie ciągle mówił o dobroci i oddaniu ludzi, których spotkał”, wspomina Starszy Renlund.

Starszy L. Whitney Clayton, który przez pięć i pół roku służył wraz ze Starszym Soaresem w Prezydium Siedemdziesiątych, nazywa go budowniczym zgody. „Jest dobrym słuchaczem i rozważa w myślach. Przykłada uwagę do swojego zachowania podczas spotkań tak, aby nasze głosy stanowiły chór, a nie zgiełk konkurujących solistów”.

Starszy Soares ze skromnością przyznaje

Pomimo napiętego grafiku w pracy i licznych podróży odbytych na przestrzeni wielu lat dla Starszego Soaresa zawsze najważniejsi w życiu byli żona, dzieci i wnuki (niżej, po lewej). Razem z żoną wygospodarował czas na to, by stać się znakomitym kucharzem (dalej, po lewej)

się do znajomości takich języków, jak: portugalski, angielski, hiszpański i francuski. Dar ten, który wymaga ciągłego skupienia się, jest błogosławieństwem dla Kościoła, powiedział Starszy Clayton. Starszy Soares może przemawiać do większości członków Kościoła w ich ojczystym języku.

„Od najmłodszych lat Ulisses był przywódcą”, zauważył Starszy Claudio Costa, jego szwagier. „Jest bardzo inteligentny, zdolny i czuje odpowiedzialność za to, by zawsze dawać z siebie wszystko. Z łatwością darzy miłością otaczających go ludzi. Ma serce prawdziwego ucznia Zbawiciela i posiada pewne świadectwo, że Jezus jest Chrystusem. Kocham go i jestem wdzięczny, że mogę go popierać jako Apostoła Pana”.

Starszy David A. Bednar, przemawiając w imieniu Kworum Dwunastu Apostołów, dodał: „Starszy Soares to uczeń Zbawiciela, który jest nieskalany, szczerzy i nie ma w nim podstęp. Dzięki jego jaśniejącemu obliczu, uśmiechowi i pełnemu wdzięczności usposobieniu niezliczone osoby i rodziny kiedyś, teraz i w przyszłości będą czerpać natchnienie, by mieć większe pragnienie podążania za Zbawicielem i życia według nauk Jego ewangelii”.

W naszej dyspensacji Pan powiedział do Ewarda Partridge'a: „Jego serce jest czyste wobec mnie, bowiem jest jako Nataniel z dawnych czasów, w którym nie było podstęp”⁵. O Hyrumie Smithie Pan powiedział: „Ja, Pan, kocham go dla rzetelności jego serca, i ponieważ on kocha to, co jest prawe przede mną”⁶.

O Ulissesie Soaresie Pan powiedziałby to samo. ■

PRZYPISY

1. Ew. Jana 1:47.
2. Zob. James E. Talmage, *Jesus the Christ* (1916), str. 217–218, 222.
3. „Prorocy mówią pod wpływem Ducha Świętego”, *Liahona*, maj 2018, str. 98.
4. Nauki i Przymierza 112:10.
5. Nauki i Przymierza 41:11.
6. Nauki i Przymierza 124:15.



Co
każdy biskup
chciałby powiedzieć
członkom swojego okręgu

*Oto osiem prawd, które
zrozumiałem w czasie mojej
służby na stanowisku biskupa.*

Michael Meyers

Miałem cudowną sposobność, by służyć jako biskup. W czasie tych lat otrzymałem tak wiele lekcji, że nie sposób ich zliczyć. Zrozumiałem też osiem prawd, które, moim zdaniem, są uniwersalne. Choć ta lista nie jest pełna, spróbuję opowiedzieć o tym, co każdy biskup chciałby powiedzieć członkom swojego okręgu.

1. Biskup naprawdę kocha każdego członka swojego okręgu.

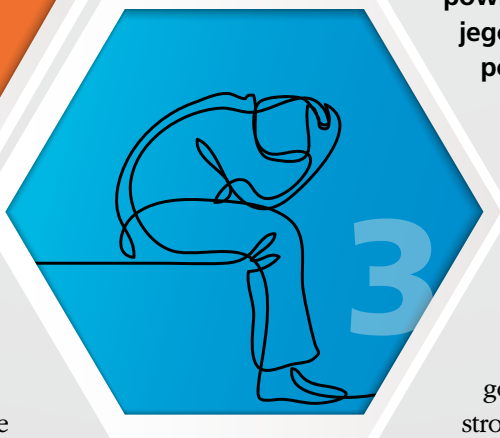
Miłość biskupa do jego okręgu ma związek z miłością Ojca Niebieskiego i Jezusa Chrystusa do każdego z nas. Gdy biskup spogląda na członków podczas spotkania sakramentalnego, spływają na niego współczucie i empatia, niepodobne do niczego innego. Gdy biskup wstaje i mówi o tym, jak bardzo kocha członków swojego okręgu, jego uczucia są szczerze i prawdziwe. Wiedziecie, że wasz biskup was kocha, jest wami zainteresowany i troszczy się o was bardziej, niż wam się wydaje.



2. Biskup jest wspierany przez wiarę i modlitwy członków w sensie fizycznym, emocjonalnym i duchowym.

Biskup poświęca służbie niezliczone godziny. Często spędza dużo czasu w kościele w niedziele, a także w dni powszednie po pracy, by spotykać się z członkami swojego okręgu, przeprowadzać z nimi wywiady i troszczyć się o nich.

Jest w stanie to robić tydzień w tydzień dzięki wierze i modlitwom członków okręgu. Jako nowo powołany biskup zawsze czułem łzy mimowolnie napływające mi do oczu, gdy słyszałem członka modlącego się o „błogosławieństwa dla biskupa”. Wasze modlitwy wiary naprawdę są wysłuchiwane, a biskup odczuwa ich pokrzepiający wpływ. Pan odpowiada na te pełne wiary modlitwy, wylewając błogosławieństwa na głowy biskupów Kościoła.



3. Biskup czuje się czasem niewiarygodnie nieodpowiednią osobą do swojego powołania (nawet po trzech lub czterech latach).

Znałem niewielu biskupów, którzy czuli się naprawdę „przygotowani” do tego powołania. Wiem jednak, że „kogo Pan powołuje, tego Pan przygotowuje”¹. Biskup z jednej strony wie, że umie coraz więcej, z drugiej strony jednak zmagają się z uczuciem, że nigdy nie będzie wykonywał swego powołania dobrze. Zrobi, co może, by dać dobrą radę, gdy jest ona potrzebna, by nie obrazić nikogo i by być dostrojonym do Ducha, ale od czasu do czasu wciąż będzie się zastanawiać, czy wykonuje swą pracę w stopniu zadowalającym.

4. Duch Boga może działać poprzez biskupa, gdy biskup naradza się z członkami okręgu.

Gdy ktoś mnie pyta, czego najbardziej brakuje mi teraz, gdy nie służę już na tym stanowisku, mówię, że brakuje mi mocnego wpływu Ducha, który towarzyszy funkcji biskupa. Gdy wierny biskup pociesza osoby, które straciły najbliższych, rozmawia z ludźmi, którzy doświadczyli zdrady w małżeństwie, lub wzywa kogoś do pokuty, korzysta on z pomocy Ducha, który jest Duchem Boga i duchem objawienia.

Niedawno była członkini mojego okręgu poprosiła mnie o pomoc w rozwiązaniu pewnych problemów osobistych. Przeprowadziła się do nowego okręgu, ale nie bardzo chciała iść do swego nowego biskupa po radę. Powiedziałem jej to, co mówiłem wiele razy po odwołaniu mnie z funkcji biskupa: mimo że chętnie bym pomógł, nie mam już kluczy, które ma biskup, a te klucze są niezbędne, by pomóc we właściwy sposób. Zasugerowałem, by jednak porozmawiała ze swoim biskupem. Spotkałem ją dwa tygodnie później i powiedziała, że spotkała się z biskupem i miała wrażenie, że on już znał jej problemy i wiedział, jak najlepiej jej pomóc. Biskup jest zdecydowanie osobą omylną, ale Pan inspiruje go i prowadzi, błogosławiąc życie innych ludzi przez jego słowa.

5. Biskup jest człowiekiem, czasem popełnia błędy i czasem robi coś złe.

Biskupi są mimo wszystko śmiertelnymi mężczyznami. Mają swoje wady, słabości, uprzedzenia i własne problemy natury osobistej. Duch wspiera mężczyznę, który sprawuje urząd biskupa, ale biskup nadal jest człowiekiem podlegającym tym samym problemom i słabościom, co my wszyscy.

Ta prawda nie powinna umniejszać szacunku, jakim darzymy jego powołanie ani uwagi, z jaką słuchamy jego rad. Biskup jest świadomy swoich słabości i stara się je przezwyciężyć lub przynajmniej nie pozwolić im wpływać na jego służbę. Mimo usilnych starań, zawsze pozostanie jednak osobą niedoskonałą.



6. Biskup czuje, że może nigdy nie poznać członków okręgu wystarczająco dobrze lub może nigdy nie pomóc im w zadowalającym stopniu.

Każdego dnia biskup zastanawia się, komu jeszcze może lub powinien pomóc. Bardzo chciałem spotykać się z każdym członkiem okręgu regularnie, ale miałem pełnoetatową pracę, rodzinę, program dla młodzieży i niektórych członków z dużymi wymaganiami. Po prostu nie miałem już czasu na regularne spotkania z każdym członkiem.

Mimo to od czasu do czasu Duch podpowiadał mi jako biskupowi, którego członka zmagającego się z trudnościami powinienem odwiedzić. Wielokrotnie wizyty te zaczynały się słowami: „Wiedziałem, że przyjdiesz”. Duch, którego wpływ czuliśmy w czasie tych spotkań, był przemożny, gdyż uświadamialiśmy sobie, że Bóg odpowiada na modlitwy, czego dowodem jest nasze spotkanie.

Zawsze cieszyłem się przyjęciem, które gotowali mi aktywni członkowie, tacy, którzy nie zmagali się z trudnościami. Ci dobrzy ludzie chodzili do kościoła co tydzień, służyli wiernie w swoich powołaniach, nie stawiali czoła ogromnym, przerastającym ich wyzwaniom i ogólnie rzecz biorąc, nie często gościli u siebie przywódców kapłańskich. Byli wdzięczni za spotkanie z biskupem w cztery oczy. Wszystkim takim członkom mogę powiedzieć „Dziękuję! Trzymajcie tak dalej! Bądźcie pewni, że wasz biskup was kocha i odwiedzałby was częściej, gdyby mógł”.

7. Wasz biskup naprawdę, faktycznie i szczerze pragnie, byćście świadczymi posługę wobec siebie nawzajem.

Gdy jako biskup słyszałem, że jakiś członek okręgu ma problemy, zawsze pytałem: „Kim są jego nauczyciele domowi i nauczycielki odwiedzające?”. To był sposób, by ocenić, czy potrzeby tego członka mogą być zaspokojone krótko- i długoterminowo. Biskup bez czynnej pomocy innych członków okręgu i palika ma ograniczone możliwości. Na pewno może odwiedzić osoby, które przechodzą kryzys — i robi to. Jednak z zasobami sił kapłaństwa i Stowarzyszenia Pomocy może pomóc większej liczbie osób.

O to chodzi w posłudze. Czasem niektórzy z nas zapominają, dlaczego pełniimy posługę wobec siebie nawzajem: Pan przykazał nam „[abyśmy] się wzajemnie miłowali” (Ew. Jana 13:34). Wiedźcie, że wasz biskup korzysta z tego natchnionego narzędzia, jakim jest posługa, by być „bardziej obecny” w życiu członków okręgu.



8. Biskup chciałby zrobić wszystko, co możliwe, dla swojego stada.

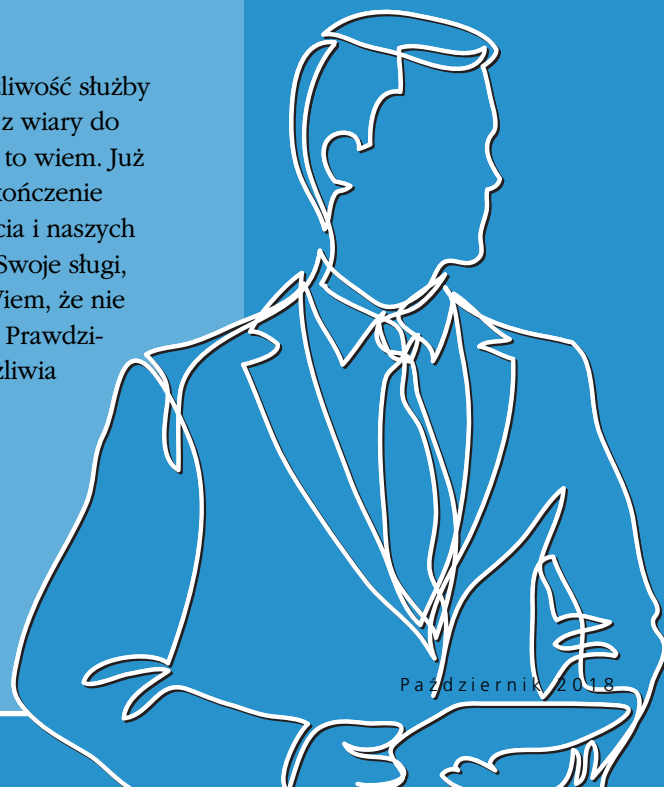
O każdej porze, w dzień czy w nocy, czy jest to błogosławieństwo kapłańskie, udzielanie rady krnąbrnemu dziecku czy pośpieszne wyjście na miejsce wypadku — biskup chciałby pomóc członkom w każdej sprawie. Nie zawsze może to zrobić sam i nie zawsze byłby najwłaściwszą do tego osobą, ale nie obawiajcie się prosić go o pomoc, gdy jej potrzebujecie. Pamiętajcie, że biskup jest wybrany na dany czas, by służyć, a wy i on jesteście obficie błogosławieni, gdy działacie razem.

Czuję się pokornie wdzięczny za daną mi uświęconą możliwość służby w tym świętym powołaniu. W czasie tej służby przeszedłem z wiary do wiedzy. Już nie wierzę w to, że ewangelia jest prawdziwa: ja to wiem. Już nie wierzę w to, że Bóg mnie zna: ja wiem, że Bóg jest nieskończenie świadomy istnienia każdego z nas, naszego codziennego życia i naszych osobistych zmaganiań. Co więcej, wiem, że On działa poprzez Swoje służki, zwłaszcza poprzez tych, którzy dzierżą klucze kapłańskie. Wiem, że nie mógłbym służyć jako biskup bez udziału Boga w tej służbie. Prawdziwość ewangelii i miłość Boga do Jego dzieci — oto co umożliwia służbę każdemu biskupowi. ■

Autor mieszka w Utah, USA.

PRZYPIS

1. Thomas S. Monson, „Duty Calls”, *Ensign*, maj 1996, str. 44.







ROZDZIAŁ 8.

Świt Kościoła Chrystusa

Jest to 8. rozdział pisanej prozą nowej czterotomowej publikacji na temat historii Kościoła pt. Święci. Historia Kościoła Jezusa Chrystusa w ostatnich dniach. Jest ona wydrukowana w 14 językach; jest też dostępna w aplikacji Biblioteka ewangelii w zakładce Historia Kościoła oraz na stronie internetowej: saints.lds.org. Poprzednie rozdziały były opublikowane w poprzednich numerach i są dostępne w 47 językach w aplikacji Biblioteka ewangelii oraz na stronie internetowej: saints.lds.org.

Na początku lipca 1829 roku Józef miał już rękopis całej Księgi Mormona. Wiedział, że Pan pragnie, by opublikował go i szeroko rozpowszechnił. Jednak działalność wydawnicza była jemu i jego rodzinie zupełnie nieznaną. Musiał pilnować rękopisu, znaleźć drukarza i w jakiś sposób dotrzeć z księgą do ludzi gotowych uwierzyć w nowe pismo święte.

Wydanie książki tak obszernej jak Księga Mormona nie należało też do przedsięwzięć tanich. Sytuacja finansowa Józefa nie zmieniła się od czasu, gdy przystąpił do tłumaczenia. Wszystkie pieniądze, które zarabiał, przeznaczane były na utrzymanie rodziny. To samo dotyczyło jego rodziców, ubogich rolników, uprawiających nie swoją ziemię. Jedynym znajomym Józefa, który mógł sfinansować projekt, był Martin Harris.

Józef niezwłocznie zabrał się do dzieła. Jeszcze zanim ukończył tłumaczenie, wystąpił o prawa autorskie do tekstu księgi, by zabezpieczyć go przed kradzieżą lub powielaniem¹. Z pomocą Martina Józef zaczął też szukać drukarza, który zgodziłby się wydać księgę.

Najpierw poszli do Egberta Grandina, drukarza w Palmyrze, który był rówieśnikiem Józefa. Grandin z początku odmówił, bo uważał, że ta księga głosi nieprawdę. Niezrażeni tym, Józef i Martin kontynuowali poszukiwania i w pobliskim mieście znaleźli innego drukarza, gotowego podjąć się tej pracy. Jednak przed akceptacją jego oferty wrócili do Palmyry i jeszcze raz zapytali Grandina, czy chciałby wydać księgę².

Tym razem wydawało się, że Grandin jest bardziej skłonny do współpracy, ale od razu chciał zapłaty w wysokości 3000 dolarów za druk i oprawienie pięciu tysięcy egzemplarzy. Martin już obiecał, że pomoże sfinansować druk, ale gdy

padła tak wysoka suma, zdał sobie sprawę, że będzie musiał zastawić własne gospodarstwo. Było to dla niego olbrzymie wyzwanie, jednak wiedział, że nikt spośród znajomych Józefa nie mógł pomóc w tej sprawie.

Zafrasowany Martin zaczął kwestionować sens finansowania Księgi Mormona. Posiadał jedno z najlepszych gospodarstw w okolicy. Gdyby je zastawił, mógłby je stracić. Majętność, którą gromadził przez całe życie, mogłaby przepaść, gdyby okazało się, że ludzie nie kupują Księgi Mormona.

Martin powiedział Józefowi o swoich obawach i poprosił go, by pomodlił się o objawienie. W odpowiedzi Zbawiciel wskazał na Swoje własne bezgraniczne poświęcenie w wypełnianiu woli Ojca. Pan opisał Swoje nieskończone cierpienie, gdy płacił za grzechy wszystkich ludzi, by mogli pokutować i dostać przebaczenia. Nakazał Martinowi poświęcić swoje własne interesy na rzecz planu Boga.

„Nakazuję [ci], abyś nie pożądał swojej własności”, mówił Pan, „lecz udzielił jej szczerze dla druku Księgi Mormona”. Pan zapewnił Martina, że ta księga zawiera prawdziwe słowo Boga i że pomoże ona ludziom uwierzyć w ewangelię³.

Chociaż sąsiedzi nie zrozumieliby tej decyzji, Martin posłuchał Pana i obciążył swoje gospodarstwo hipoteką⁴.

Grandin podpisał kontrakt i zaczął przygotowania do realizacji tego olbrzymiego projektu⁵. Józef przetłumaczył treść Księgi Mormona w ciągu trzech miesięcy. Towarzyszył mu przy tym zawsze jeden skryba. Grandinowi i dwunastu innym osobom druk i oprawa 590-stronicowej Księgi Mormona zajęły siedem miesięcy⁶.

W październiku 1829 roku Józef wrócił do Harmony, do swojego gospodarstwa i do Emmy, ze świadomością, że druk księgi posuwa się naprzód. W tym czasie Oliver, Martin i Hyrum mieli doglądać postępu prac w drukarni Grandina i regularnie przysyłać Józefowi informacje na ten temat⁷.

Pamiętając swą rozpacz po stracie pierwszych tłumaczonych stron, Józef poprosił Olivera o przepisanie rękopisu

Księgi Mormona, strona po stronie, i zanieśenie tej kopii do drukarni, by w oparciu o nią ustalić interpunkcję i zrobić skład⁸.

Oliver znalazł wiele satysfakcji w przepisywaniu Księgi Mormona, a język jego listów z tego okresu nasycony jest jej wpływami. Oliver pisał Józefowi, jak bardzo jest wdzięczny za nieskończone Zadośćuczynienie Chrystusa, a w jego wypowiedziach pobrzmiewały słowa Nefiego, Jakuba i Amuleka z Księgi Mormona.

„Gdy zaczynam pisać o Bożych łaskach”, pisał do Józefa, „nie wiem, jak skończyć, bo do zapisania nie wystarcza mi czasu ni papieru”⁹.

Te same uczucia wiodły innych ku Księdze Mormona, gdy jeszcze była w druku. Thomas Marsh, były rzemieślnik drukarski, próbował znaleźć swoje miejsce w którymś z kościołów, ale żaden nie głosił tej ewangelii, którą Thomas znał z kart Biblii. Wierzył, że wkrótce powstanie nowy kościół, który będzie nauczał przywróconej prawdy.

Tego lata Thomas poczuł, wiedziony Duchem, że ma wyruszyć w podróż do zachodnich krańców stanu Nowy Jork, setki kilometrów od swego domu

w Bostonie. Pozostawał w tych okolicach przez trzy miesiące, nie wiedząc, po co właściwie pojechał tak daleko. W drodze powrotnej jedna z gospodyń zagadnęła go, czy słyszał o „złotej księdze” Józefa Smitha. Thomas odpowiedział, że nie i poczuł, że musi dowiedzieć się więcej.

Kobieta powiedziała mu, że powinien porozmawiać z Martinem Harrisem i skierowała go do Palmyry. Thomas natychmiast tam pojechał i znalazł Martina w zakładzie Grandina. Drukarz dał mu szesnaście stron Księgi Mormona. Thomas zabrał je ze sobą do Bostonu, chcąc podzielić się przedsmakiem nowego wyznania ze swoją żoną, Elizabeth.

Elizabeth przeczytała te strony i, tak jak mąż, uwierzyła, że zawierały słowo Boga¹⁰.

W drukarni Grandina tej jesieni pracowano nad Księgą Mormona, ale też drukowano gazetę, którą zaczął wydawać były sędzia o nazwisku Abner Cole. Gdy pracownicy

„Nakazuję [ci], abyś nie pożądał swojej własności”, powiedział Pan do Martina Harrisa, „lecz udzielił jej szczerze dla druku Księgi Mormona”.

Grandina szli do domu, Cole nadal przebywał w zakładzie. Miał dostęp do wydrukowanych, ale jeszcze nie oprawionych stron Księgi Mormona.

Abner wkrótce zaczął się naśmiewać ze „Złotej Biblii” na łamach swojej gazety. W zimowych numerach przedrukowywał wyjątki z Księgi Mormona, opatrzone sarkastycznymi komentarzami¹¹.

Gdy Hyrum i Oliver dowiedzieli się o poczynaniach Abnera, natychmiast się z nim spotkali. „Jakim prawem przedrukowuje pan Księgę Mormona w taki sposób?”, domagał się wyjaśnień Hyrum. „Czy pan nie wie, że posiadamy do niej prawa autorskie?”.

„To nie pańska sprawa”, odpowiedział Abner. „Wynajmuję tę drukarnię i będę drukował, co mi się podoba”.

„Zabraniam panu drukować tej książki w pana gazecie”, powiedział Hyrum.

„Zrobię, co będę chciał”, odparł Abner.

Nie wiedząc, co robić, Hyrum i Oliver napisali do Józefa, który natychmiast przybył z Harmony do Palmyry. Znalazł Abnera przeglądającego swoją gazetę w drukarni.

„Widzę, że jest pan zajęty pracą”, powiedział Józef.

„Uszanowanie, panie Smith”, odparł oschle Abner.

„Panie Cole”, zaczął Józef, „Księga Mormona i prawa do jej publikacji należą do mnie i zabraniam panu z nich korzystać”.

Abner zrzucił płaszcz i podciągnął rękawy. „Chce pan walczyć?”, krzyknął, rozcierając sobie pięści. „Jeśli tak, proszę tylko podejść”.

Józef uśmiechnął się. „Proszę lepiej założyć płaszcz”, powiedział. „Jest zimno, a ja nie mam zamiaru z panem walczyć”. „Musi pan jednak zaprzestać drukowania mojej książki”, mówił dalej spokojnym głosem.

„Jeśli pan myśli, że jest lepszy”, powiedział Abner, „niech pan spróbuje mnie pokonać”.

„Istnieje prawo”, odpowiedział Józef, „i dowie się pan o nim, jeśli jeszcze pan o nim nie słyszał, ale nie będę z panem walczył, bo nie przyniesie to nic dobrego”.

Abner wiedział, że działa wbrew prawu. Uspokoił się i zaprzestał drukowania fragmentów Księgi Mormona w swojej gazecie¹².

Solomon Chamberlin, kaznodzieja podróżujący do Kanady, po raz pierwszy usłyszał o „Złotej Biblii” od

pewnej rodziny w pobliżu Palmyry, u której zatrzymał się na nocleg. Podobnie jak Thomas Marsh, przez całe swoje życie poznawał różne kościoły, ale nie czuł się usatysfakcjonowany tym, co w nich widział. Niektóre z nich głosiły zasady ewangelii i wiarę w dary duchowe, ale nie miały proroków Boga ani Bożego kapłaństwa. Solomon czuł, że nadchodzi czas, w którym Pan wyłoni Swój kościół.

Gdy Solomon słuchał opowieści owej rodziny o Józefie Smithie i złotych płytach, czuł, że przeszywa go dreszcz od stóp do głów. Postanowił odnaleźć Smithów i dowiedzieć się czegoś więcej o tej księdze.

Udał się do domu Smithów i przed drzwiami zetknął się z Hyrumem. „Pokój temu domowi”, powiedział Solomon.

„Niech tak będzie”, odparł Hyrum.

„Czy mieszkają tu ludzie, którzy wierzą w wizje lub objawienia?”, zapytał Solomon.

„Tak”, odrzekł Hyrum, „wszyscy w to wierzymy”.

Solomon opowiedział Hyrumowi o wizji, którą miał przed laty. Anioł wieścił w niej, że Bóg nie ma Swego kościoła na ziemi, ale że wkrótce go wzbudzi, a będzie on miał moc kościoła apostołskiego sprzed wieków. Hyrum i pozostali domownicy rozumieli słowa Solomona i przyznali, że podzielają to przekonanie.

„Chciałbym, żebyście opowiedzieli mi coś o waszych odkryciach”, powiedział Solomon. „Sądzę, że w nie uwierzę”.

Hyrum zaproponował mu gościnę w gospodarstwie Smithów i pokazał rękopis Księgi Mormona. Solomon studiował go przez dwa dni. Potem pojechał razem z Hyrumem do drukarni Grandina, gdzie dostał sześćdziesiąt cztery strony druku. Wraz z tymi nieoprawionymi stronicami wyruszył do Kanady, opowiadając po drodze o wszystkim, czego dowiedział się o nowym wyznaniu¹³.

26 marca 1830 roku pierwsze egzemplarze Księgi Mormona były już oprawione i można je było nabyć na parterze zakładu Grandina. Obite brązową cielecą skórka pachniały nową oprawą, klejem, papierem i atramentem. Napis *Księga Mormona* złotymi literami zdobił ich grzbiety¹⁴.

Lucy Smith przechowywała nowe pismo święte pieczołowicie. Traktowała je jak znak, że Bóg wkrótce zgromadzi

wychodził z wody, Józef wziął go za rękę, pomógł mu wyjść na brzeg i uściskał go.

„Mój Boże”, wołał, opierając głowę na piersi ojca, „żyłem dla tej chwili, w której mój ojciec przyjął chrzest w prawdziwym kościele Jezusa Chrystusa!”²⁴.

Tego wieczoru Józef wymknął się do pobliskiego lasu, z sercem pełnym wrażeń. Pragnął być sam, z dala od spojrzeń przyjaciół i rodziny. W ciągu tych dziesięciu lat, które upłynęły od Pierwszej Wizji, widział otwarte niebiosa, czuł działanie Ducha Boga i czerpał wiedzę od aniołów. Zgrzeszył też i utracił swój dar, by móc pokutować, a potem dostąpić Bożego miłosierdzia i przetłumaczyć Księgę Mormona dzięki Bożej mocy i łasce.

Teraz Jezus Chrystus przywrócił Swój kościół i nadał Józefowi tę samą moc kapłańską, którą mieli pierwsi apostołowie, gdy nieśli ewangelię światu²⁵. Szczęście, które czuł Józef, było zbyt wielkie, by mógł je ukryć. Gdy Joseph Knight i Oliver znaleźli go późnym wieczorem, Józef szlochał.

Jego radość nie miała granic. Był to początek dzieła Pana²⁶. ■

Pełna lista źródeł cytowanych w tej publikacji jest dostępna w języku angielskim na stronie internetowej: saints.lds.org.

Słowo *Temat*, które znajduje się w przypisach, odnosi się do dodatkowych informacji dostępnych on-line na stronie internetowej: swieci.lds.org.

PRZYPISY

1. Copyright for Book of Mormon, 11 czerwca 1829, w: *JSP*, D1:76–81.
2. „Prospect of Peace with Utah”, *Albany Evening Journal*, 19 maja 1858, str. [2]; „From the Troy Times”, *Albany Evening Journal*, 21 maja 1858, str. [2]; John H. Gilbert, Memorandum, 8 września 1892, fotokopia, Biblioteka Historii Kościoła.
3. Nauki i Przymierza 19 (Revelation, circa Summer 1829, strona internetowa: josephsmithpapers.org); zob. także Historical Introduction to Revelation, circa Summer 1829 [NiP 19], w: *JSP*, D1:85–89 oraz Knight, Reminiscences, str. 6–7.
4. McBride, „Contributions of Martin Harris”, str. 1–9; Joseph Smith History, 1838–1856, volume A-1, str. 34, w: *JSP*, H1:352 (wersja 2.).
5. John H. Gilbert, Statement, 23 października 1887, Biblioteka Historii Kościoła; Indenture, Martin Harris to Egbert B. Grandin, hrabstwo Wayne, Nowy Jork, 25 sierpnia 1829, hrabstwo Wayne, NY, Mortgage Records, tom 3, str. 325–326, mikrofilm 479,556, U.S. and Canada Record Collection, Biblioteka Historii Kościoła; Historical Introduction to Revelation, circa Summer 1829 [NiP 19], w: *JSP*, D1:85–89.
6. Copyright for Book of Mormon, 11 czerwca 1829, w: *JSP*, D1:76–81; John H. Gilbert, Memorandum, 8 września 1892, fotokopia, Biblioteka Historii Kościoła; Porter, „The Book of Mormon”, str. 53–54.
7. John H. Gilbert, Memorandum, 8 września 1892, fotokopia, Biblioteka Historii Kościoła; Lucy Mack Smith, History, 1844–1845, zeszyt 9, str. [8]; Joseph Smith to Oliver Cowdery, 22 października 1829, w: *JSP*, D1:94–97.
8. John H. Gilbert, Memorandum, 8 września 1892, fotokopia, Biblioteka Historii Kościoła; Lucy Mack Smith, History, 1844–1845, zeszyt 9, str. [2]; „Printer’s Manuscript of the Book of Mormon”, w: *JSP*, R3, część 1:xxvi. **Temat:** Printing and Publishing the Book of Mormon [Druk i publikacja Księgi Mormona].
9. Oliver Cowdery to Joseph Smith, 6 listopada 1829, w: *JSP*, D1:100–101; Mosjasz 3:18–19; 5:5–7; 4 Nefi 1:17; zob. także Oliver Cowdery to Joseph Smith, 28 grudnia 1829, w: *JSP*, D1:101–104.
10. Thomas B. Marsh, „History of Thomas Baldwin Marsh”, *LDS Millennial Star*, 4 czerwca 1864, 26:359–360; 11 czerwca 1864, 26:375–376.
11. Lucy Mack Smith, History, 1844–1845, zeszyt 9, str. [9]. By poznać przykłady fragmentów z Księgi Mormona opublikowanych przez Abnera Cole’a, zob. „The Book of Mormon”, *Reflector*, 16 września 1829, str. 10; „Selected Items”, *Reflector*, 23 września 1829, str. 14; „The First Book of Nephi”, *Reflector*, 2 stycznia 1830, str. 1 oraz „The First Book of Nephi”, *Reflector*, 13 stycznia 1830, str. 1. **Temat:** Critics of the Book of Mormon [Krytycy Księgi Mormona].
12. Lucy Mack Smith, History, 1844–1845, zeszyt 9, str. [9]–[12]; Lucy Mack Smith, History, 1845, str. 166–168.
13. Chamberlin, Autobiography, str. 4–11.
14. Copyright for Book of Mormon, 11 czerwca 1829, w: *JSP*, D1:76–81; John H. Gilbert, Memorandum, 8 września 1892, fotokopia, Biblioteka Historii Kościoła; „Book of Mormon”, *Wayne Sentinel*, 26 marca 1830, str. [3]. Niektóre egzemplarze były też oprawione w skórę owczą.
15. Title Page of Book of Mormon, circa early June 1829, w: *JSP*, D1:63–65; zob. także Lucy Mack Smith to Solomon Mack, 6 stycznia 1831, Biblioteka Historii Kościoła.
16. Testimony of Three Witnesses, Late June 1829, w: *JSP*, D1:378–382; Testimony of Eight Witnesses, Late June 1829, w: *JSP*, D1:385–387.
17. Tucker, *Origin, Rise, and Progress of Mormonism*, str. 60–61.
18. Zob. Lucy Mack Smith to Solomon Mack, 6 stycznia 1831, Biblioteka Historii Kościoła.
19. Joseph Smith History, circa Summer 1832, str. 1, w: *JSP*, H1:10; Nauki i Przymierza 27:12–13 (Revelation, circa Aug. 1830, w: Nauki i Przymierza, wydanie z 1835 roku, strona internetowa: josephsmithpapers.org); Oliver Cowdery to Phineas Young, 23 marca 1846, Biblioteka Historii Kościoła; „Joseph Smith Documents Dating through June 1831”, w: *JSP*, D1:xxxvii–xxxix; zob. także Cannon et al. „Priesthood Restoration Documents”, str. 163–207. **Temat:** Restoration of the Melchizedek Priesthood [Przywrócenie Kapłaństwa Melchizedeka].
20. Joseph Smith History, 1838–1856, volume A-1, str. 27, w: *JSP*, H1:326–328 (wersja 2.).
21. Joseph Smith History, 1838–1856, volume A-1, str. 37, w: *JSP*, H1:364 (wersja 2.); Stevenson, Journal, 22 grudnia 1877; 2 stycznia 1887; An Act to Provide for the Incorporation of Religious Societies (5 kwietnia 1813), *Laws of the State of New-York* (1813), 2:212–219. **Temat:** Founding Meeting of the Church of Christ [Spotkanie założycielskie Kościoła Chrystusa].
22. Joseph Smith History, 1838–1856, volume A-1, str. 37–38, w: *JSP*, H1:364–371 (wersja 2.).
23. Joseph Smith History, 1838–1856, volume A-1, str. 37, w: *JSP*, H1:366; Nauki i Przymierza 21 (Revelation, 6 kwietnia 1830, strona internetowa: josephsmithpapers.org); „History of Joseph Smith”, *Times and Seasons*, 1 października 1842, 3:928–929.
24. Lucy Mack Smith, History, 1844–1845, zeszyt 9, str. [12]; Knight, Reminiscences, str. 8; zob. także Bushman, *Rough Stone Rolling*, str. 110.
25. Joseph Smith History, 1838–1856, volume A-1, str. 38, w: *JSP*, H1:372 (wersja 2.); Joseph Smith, „Latter Day Saints”, w: Rupp, *He Pasa Ekklesia*, str. 404–405, w: *JSP*, H1:506.
26. Knight, Reminiscences, str. 7.



Starszy
Quentin L. Cook

Kworum
Dwunastu
Apostołów

Jak miłosierny jest Pan

Nowa wielotomowa historia Kościoła pomoże nam dochowywać naszych przymierzy, bo zachowuje pamięć o tym, czego dokonał dla nas Pan.

Po raz pierwszy od prawie stu lat zostanie opublikowana nowa wielotomowa historia Kościoła. Całemu przedsięwzięciu przewodniczy Pierwsze Prezydium i Kworum Dwunastu Apostołów. Opowieść zatytułowana *Święci. Historia Kościoła Jezusa Chrystusa w ostatnich dniach* to pisana prozą prawdziwa historia zwykłych ludzi, którzy stali się święci poprzez Zadośćuczynienie Jezusa Chrystusa (zob. Mosjasz 3:19). Pierwszy tom pod tytułem *Sztandar prawdy, 1815–1846*, został właśnie ukończony i przetłumaczony na 14 języków celem rozpowszechniania go na świecie.

Święci to historia o tym, jak Bóg, powodowany miłością do Swych dzieci, przywrócił Swe wieczne przymierze. Historia ta ukazuje, jak Pan wprowadził na nowo Swoją ewangelię, by nieść nadzieję i pokój w czasach zamętu, prób i cierpienia. Ukazuje też, jak przywrócone przymierza, dzięki Jezusowi Chrystusowi, prowadzą do wywyższenia.

Pewnie sądzicie, że opowieść ta zaczyna się od Józefa Smitha. Tymczasem początek powieści pt. *Święci* stanowi opis wybuchu indonezyjskiego wulkanu w 1815



SANTOS

1815-1846

EL
ESTANDARTE
DE LA VERDAD

Za pośrednictwem Swego proroka Bóg odnowił przymierza, które wprawdzie nie eliminują zła, smutku, cierpienia i rozdzielenia w chwili śmierci, ale obiecują za to uzdrowienie poprzez Zadośćuczynienie Zbawiciela oraz dają pewność, że związki, które są dla nas ważne na ziemi, mogą trwać wiecznie.

roku oraz relacja o śmierci, chorobach i zniszczeniu, jakie on ze sobą przyniósł. Taki początek wybrano z uwagi na słowa Pana o przywróceniu przez Niego przymierzy, które wiążą nas ze Zbawicielem i pomagają nam pokonać wszystkie życiowe problemy:

„Przeto ja, Pan, znając klęskę, jaka spadnie na mieszkańców Ziemi, powołałem swego sługę, Józefa Smitha jun., i przemówiłem doń z nieba, i przekazałem mu przykazania [...];

Aby zawarto moje wieczne przymierze” (NiP 1:17, 22).

Od pierwszej strony do światowej dystrybucji książka pt. *Święci* udowadnia dzieciom Bożym na całym świecie, że jest to historia ich przymierza z Bogiem — Bogiem świadomym ich trudów. Za pośrednictwem Swego proroka Bóg odnowił przymierza, które wprawdzie nie eliminują zła, smutku, cierpienia i rozdzielenia w chwili śmierci, ale obiecują za to uzdrowienie poprzez Zadośćuczynienie Zbawiciela, uświęcenie naszego życia i nadanie mu najwyższego znaczenia oraz dają pewność, że związki, które są dla nas ważne na ziemi, mogą trwać wiecznie, gdyż są „[połączone] z wieczną chwałą” (zob. NiP 130:2).



Pierwsze osiem rozdziałów, zatytułowane *Sztandar prawdy*, ukazywało się w tegorocznych wydaniach niniejszego czasopisma. Aktualny numer kończy publikację powieści *Święci*, jednak ciąg dalszy tej historii będzie można poznawać na stronie: saints.lds.org, w aplikacji Biblioteka ewangelii oraz w wersji wydanej drukiem (do zamówienia na stronie: store.lds.org). Zachęcam was do lektury poprzez którąkolwiek z tych form dostępu.

Boski schemat i plan

Święci są nawiązaniem do boskiego schematu, według którego prorocy, w ramach swej posługi, wykorzystują

przeszłość, by pomóc nam zrozumieć, kim jesteśmy, i dostrzec Boże cele w naszym życiu. W pismach świętych wielu proroków rozpoczyna swoje nauki od przytoczenia historii, w których Pan okazał miłosierdzie ich praojcom¹. Moroni nakłaniał czytelników Księgi Mormona, by „przypomnieli sobie, jak miłosierny był Pan” na przestrzeni dziejów, i by „[to] w sercu [rozważali]” (Moroni 10:3). Rozmyślanie o dobroci Boga przygotowuje nas na świadectwo Ducha Świętego, który uczy nas „o wszystkim, jak rzeczywiście jest i jak rzeczywiście się stanie” (Jakub 4:13; zob. także Moroni 10:4–5).

Wiedza o tym, że nasi Niebiańscy Rodzice zaplanowali dla nas największe szczęście i wywyższenie, zapewnia nam odpowiednią perspektywę, daje nam tożsamość umiłowanych dzieci boskich rodziców i zwiększa nasze zaufanie do Pana, nawet w czasach przeciwności. Pamiętając o dobroci Pana, możemy korzystać z ochrony przed pychą i niebezpieczeństwami dobrobytu. Mormon pisał o czasach, gdy Nefici „stawali się [...] silni i bardzo bogaci”. Jednak — w przeciwieństwie do ludzi żyjących w innych okresach opisanych w Księdze Mormona, którzy pozwalali pysze i bogactwom sprowadzić się na skraj upadku — ci Nefici poszli inną drogą: „Ale pomimo swych bogactw, potęgi i dobrobytu nie wbijali się w dumę i nie ociągali, pamiętając o Panu, swym Bogu, i byli wobec Niego pokorni”. Dochoywali swoich przymierzy i pozostawali prawi, ponieważ „pamiętali, jak wielkich rzeczy dokonał On dla nich” (zob. Alma 62:48–50).

Książka pt. *Święci* udziela lekcji takich, jak te, a także wielu innych. Czytając ją, dostrzeżecie dłoń Pana w waszym życiu, gdy będziecie wraz z bohaterami powieści przechodzić próby wiary, smutku i radości, poznawać objawienia i podziwiać determinację niedoskonałych ludzi, którzy kochali Pana i czuli Jego miłość.

W miarę lektury spojrzycie inaczej na historie już wam znane i zrozumiecie je na nowo. Żadna scena w historii Kościoła nie jest lepiej znana niż Pierwsza Wizja Józefa Smitha, a jednak publikacja pt. *Święci* skłania do głębszego zrozumienia wewnętrznych zmagania Józefa, gdy próbował pogodzić głos serca z głosem rozsądku.

Głębokie pragnienie Józefa, by dostąpić przebaczenia Zbawiciela, pozostawało niezaspokojone, ponieważ widział, że żaden z istniejących kościołów nie głosi „ewangelii Jezusa Chrystusa, jak została podana w Nowym Testamencie”². Józef zastanawiał się nad tym, który kościół ma rację lub czy wszystkie kościoły się mylą. Żywił w sercu głęboką nadzieję, że któryś z nich ma słuszność i że będzie mógł znaleźć pokój, którego szukał. Nie mogąc znaleźć rozwiązania swoich dylematów, Józef odkrył, że może zapytać Boga. Udał się więc lasu, by się pomodlić. Ujrzał tam Ojca i Syna, którzy przebaczyli mu i rozwiali jego wątpliwości w sposób, którego zupełnie sobie nie wyobrażał³.



Książka pt. Święci pokazuje, że znając sposób działania Pana, zyskujemy wieczną perspektywę, możemy widzieć sprawy takimi, jakimi naprawdę są i jakimi się staną. Zwiększamy też wiarę w to, że Pan wesprze nas w trudnych czasach.

Józef, jego rodzina i wielu innych ludzi, którzy przyjęli przywrócone przymierze Pana, chcieli osobiście czuć Bożą miłość, uczyć się, jak się do Niego zbliżać i jak uzdrawiać relacje z najbliższymi. Książka pt. *Święci* opowiada ich historie.

Ufność w Panu w czasie prób

Tom 1. powieści *Święci* opowiada przejmującą historię Amandy Barnes Smith i jej rodziny. Ci ludzie przestrzegali przykazań Pana i wykonywali Jego wolę⁴. Mąż Amandy i jeden z jej synów zostali brutalnie zamordowani wraz z piętnastoma innymi świętymi w dniach ostatnich, zgrupowanymi w małej osadzie w Shoal Creek w stanie Missouri. Pan podtrzymał Amandę na duchu w tych straszliwych chwilach, odpowiedział na jej modlitwy, dodał jej odwagi i pozwolił uzdrowić jej ciężko rannego syna⁵.

Książka pt. *Święci* ukazuje, jak Amanda nauczyła się ufać Panu w chwilach najcięższych przeciwności. Ukazuje także, czego nauczył się Józef Smith o Bożej dobroci, nawet w czasach cierpienia. To pokazuje, że znając sposób działania Pana, zyskujemy wieczną perspektywę, możemy widzieć sprawy takimi, jakimi naprawdę są i jakimi się staną. Zwiększamy też wiarę w to, że Pan wesprze nas w trudnych czasach.

Gdy Prorok Józef Smith dowiedział się, co przydarzyło się rodzinie Amandy i innym w Shoal Creek, czuł, że wolałby raczej pójść do więzienia lub zostać zamordowany



niż pozwolić na pogromy świętych. Następnego dnia próbował negocjować pokojowe rozwiązanie z milicją w stanie Missouri, która przygotowywała się do ataku na świętych w głównej osadzie Far West. Józef został wówczas schwytany i uwięziony.

Okolo pięć miesięcy później Józef nadal przebywał w areszcie, zamknięty w zimnej, ciasnej, piwnicznej celi w Liberty w stanie Missouri. Dziwił się, czemu Bóg milczy i jak długo jeszcze będzie znośił wołanie wdów i sierot. Modlił się: „O Panie, jak długo będą cierpieć te krzywdy i bezprawny ucisk, zanim serce Twoje zmięknie

dla nich, a trzewia Twoje będą wzruszone litością?” (NiP 121:3).

Książka pt. *Święci* uczy nas, że przeciwności nie są dowodem Bożej dezaprobaty czy wstrzymania Jego błogosławieństw. Przeciwności są częścią planu Boga. One nas oczyszczają i przygotowują na pisaną nam celestialną wieczność (zob. 2 Nefi 2:11). Józef dowiedział się, że nieskończone cierpienie Zbawiciela umożliwi Mu przyjście nam z pomocą, gdy sami cierpimy, i ostatecznie ma nas wywyżżyć (zob. Alma 7:11–13). W odpowiedzi na pełne bólu wołanie Józefa Pan wymienił wszystkie rodzaje wyzwań, podsumowując je tymi słowami:

„Jeżeli same czeluści piekielne szeroko otworzą swą paszczę na ciebie, wiedz, synu mój, że wszystko to da ci doświadczenie i będzie dla twego dobra.

Syn Człowieczy zstąpił poniżej ich wszystkich. Czyż jesteś większy od niego?” (NiP 122:7–8).

Gdy doświadczymy *tych rzeczy* na własnej skórze, możemy zostać obdarzeni Chrystusową empatią względem tych, którzy cierpią. „Moje serce zawsze już będzie wrażliwsze niż dotychczas było”, uświadomił sobie Józef w więzieniu. Chciał być ze świętymi, by ich pocieszyć i ukoić. „Nigdy nie czułbym tego, co czuję teraz”, powiedział, „gdybym nie zniósł zła, które przecierpiałem”⁶.

Jednym z powodów, dla których Pierwsze Prezydium i Kworum Dwunastu Apostołów zleciło napisanie powieści pt. *Święci* i zaaprobowano ją, jest umożliwienie każdemu z nas poznania *tych spraw* w historiach innych osób. Z historii Amandy uczymy się, że nawet gdy Bóg w Swej mądrości uznaje za stosowne nie zapobiegać złu lub cierpieniu, On nas kocha i troszczy się o nas. Słyszysz nasze modlitwy i jest miłosierny oraz pełen dobroci.

Przywrócone błogosławieństwa świętyni

Tego miłosierdzia i dobroci nigdzie nie widzimy wyrażonej niż w świętyni. Powieść pt. *Święci* to właściwie historia o przywróconych błogosławieństwach świętynnych. Pierwszy tom kończy się w chwili, gdy tysiące świętych w dniach ostatnich przystępują do świętych obrzędów w Świętyni Nauvoo w 1846 roku. Drugi tom wieńczy poświęcenie Świętyni Salt Lake City i początek otrzymywania w niej obrzędów przez świętych w 1893 roku. Trzeci tom zamyka chwila, w której święci w Europie zaczynają uczęszczać do świętyni w Szwajcarii w 1955 roku. Czwarty

tom doprowadza historię do czasów nam współczesnych, gdy świątynie są rozsiane po całej ziemi i święci we wszystkich częściach świata otrzymują obrzędy wywyższenia, jak od dawna przepowiadali prorocy.

W domu Pana zawieramy przymierza i jesteśmy obdarowywani mocą do przewyższania skutków Upadku, także zła i cierpienia w tym życiu. Otrzymujemy ochronę i ostatecznie moc, by powstać w chwili Zmartwychwstania, zapieczętowani na wieczność do naszych najbliższych.

Powieść *Święci* pomoże nam dochowywać przymierzy, bo dzięki niej będziemy pamiętać — o czym mówią modlitwy sakramentalne: pomoże nam ona zawsze pamiętać o tym, co uczynił dla nas Zbawiciel. Gdybyśmy nie mieli zapisów o Bożych czynach w przeszłości, nie moglibyśmy „[przypomnieć] sobie, jak miłosierny był Pan ludziom” (Moroni 10:3). Dlatego jesteśmy wdzięczni Panu, jak również świętym, którzy opisywali dowody miłości Pana w swoim życiu. Pan przykazał Józefowi Smithowi, by zapisywał swoje przeżycia (zob. NiP 21:1). Przykazał historykowi Kościoła „stałe prowadzenie kroniki i historii Kościoła” pod kierunkiem Józefa (NiP 47:3). Przykazał, by ta historia zawierała „wszystkie te rzeczy, co będą dla dobra Kościoła, i dla przyszłych pokoleń” (NiP 69:8).

Z myślą o tych objawieniach i obietnicy przymierza, by zawsze pamiętać o Zbawcy, Pierwsze Prezydium i Kworum Dwunastu Apostołów zaczęło planować stworzenie powieści pt. *Święci* 10 lat temu. Dziś zachęcamy was do jej lektury, ufając, że przybliży wam ona plan Boga, ukaże, jak miłosierny jest Pan, wzmocni was w wierze na dobre i na złe, da wam Chrystusową empatię względem innych ludzi i pomoże dochowywać przymierzy, które prowadzą was do wywyższenia. ■

PRZYPISY

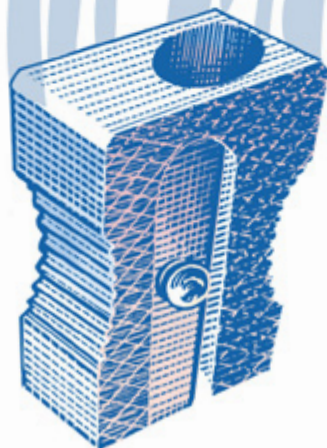
1. Na przykład: Nefi (1 Nefi 17:23–43), król Beniamin (Mosjasz 1), Limhi (Mosjasz 7), anioł Pana zwracający się do Almy (Mosjasz 27), Alma (Alma 9:10), Mormon (Mormon 3:17–22) oraz Mojżesz (II Ks. Mojżeszowa 13:3).
2. Joseph Smith, w: „History, circa Summer 1832”, str. 2, strona internetowa josephsmithpapers.org.
3. Zob. „History, 1838–1856, volume A-1 [23 December 1805–30 August 1834]”, str. 3, strona internetowa: josephsmithpapers.org.
4. Zob. „Revelation, 12 January 1838–C”, str. [1], strona internetowa: josephsmithpapers.org.
5. Zob. *Saints*, tom 1, rozdział 30, „Fight Like Angels”.
6. „Letter to Presendia Huntington Buell, 15 March 1839”, str. [1], strona internetowa: josephsmithpapers.org.

JAJKA, BEZPIECZNIKI I WIARA

Jednym z naszych rodzinnych celów, jest odłożenie takiej kwoty pieniędzy, by wpłacić zaliczkę na kupno własnego domu. Bez tego celu marnowałbym moje weekendy, oglądając telewizję i czekając, aż finansowe okazyje mnie odnajdą.

Przez cztery dni pracuję jako kierowca w firmie górniczej w północnym Chile, a następnie mam trzy dni wolnego — od soboty do poniedziałku. Aby zwiększyć nasze dochody i oszczędności na dom, postanowiliśmy sprzedawać jajka. Planowaliśmy zbierać zamówienia od przyjaciół, sąsiadów i członków Kościoła, kupować hurtowo ok. 1000 jajek każdego tygodnia, a następnie dostarczać je w soboty i poniedziałki.

Wraz z moją żoną Laurą postanowiliśmy, że realizując dostawy, będziemy zabierać nasze dzieci i radować się wspólnym spędzaniem czasu. Jednakże, gdy po raz pierwszy wyruszyliśmy, by zakupić naszą pierwszą partię jajek, wydarzyła się katastrofa. Jedno z naszych dzieci dla zabawy rzuciło małą metalową temperówkę, która wpadła do pustego gniazda zapalniczki. Posypały się iskry, a nasz samochód stracił zasilanie elektryczne i zatrzymał się nagle na środku autostrady. Przepalił się bezpiecznik.



Kiedy mała metalowa temperówka wpadła do pustego gniazda zapalniczki, nasz samochód nagle się zatrzymał. Przepalił się bezpiecznik.

Gdy tak siedzieliśmy, blokując ruch i zastanawiając się, co mamy zrobić, byliśmy tak sfrustrowani, że chciało się nam płakać. W tej właśnie chwili przypomniałem sobie, że Pan obiecał nam, iż podniesie nas i pomoże nam, jeśli Mu zaufamy. Ogarnął mnie spokój. Zdałem sobie sprawę, że nie mogę po prostu siedzieć i narzekać. Mieliśmy problem,

który z Bożą pomocą mogliśmy rozwiązać.

Spojrzałem na Laurę i powiedziałem: „Musimy okazać wiarę”. Zmówiliśmy modlitwę i otarliśmy łzy. Następnie Laura siadła za kierownicą, a ja zacząłem pchać samochód. Kilka osób wyskoczyło z samochodów i zaczęło mi pomagać.

Przepchnęliśmy samochód około 200 metrów, do miejsca, gdzie bezpiecznie mogliśmy zaparkować poza autostradą. Gdy samochód się zatrzymał, zauważyłem, że zaparkowaliśmy tuż przed sklepem z nagłośnieniem samochodowym.

Zlokalizowałem przepalony bezpiecznik, wszedłem do sklepu i zapytałem: „Czy macie coś takiego?”.

Sprzedawca odpowiedział: „Oczywiście”.

Kupiłem bezpiecznik, włożyłem na miejsce, samochód odpalił i wyruszyliśmy w dalszą drogę. Dotarliśmy na miejsce tuż przed zamknięciem hurtowni. Kupiliśmy jajka i dostarczyliśmy je do zamawiających.

Kiedy stajemy przed wyzwaniem, musimy pamiętać, że powinniśmy prosić naszego Ojca Niebieskiego o pomoc. Wiem, że On nam odpowie, gdy wykażemy się wiarą w Niego. ■
Alvaro Alcaino, Antofagasta, Chile

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO ZAPISKÓW MOJEJ MATKI

Pewnego wieczoru zastanawiałem się, jakie przesłanie powinienem wygłosić podczas nadchodzącej konferencji okręgu. W ciągu tygodnia studiowałem pisma święte i choć otrzymałem wspaniałe instrukcje i miałem pewne przemyślenia, nadal nie miałem jasnego kierunku, co Pan chce, abym jako prezydent palika powiedział członkom okręgu.

W szczerzej modlitwie poprosiłem o przewodnictwo Ducha, aby pokierował moimi myślami. Następnie otworzyłem pisma święte i ponownie zacząłem czytać. Mój umysł natychmiast zwrócił się ku celom okręgu, które niedawno omówiłem z biskupem. Jednym z tych celów było wykorzystywanie podręcznika *Abyście głosili moją ewangelię* do dzielenia się ewangelią z przyjaciółmi i sąsiadami.

Poczułem natchnienie, aby włączyć podręcznik *Abyście głosili moją ewangelię* do mojego studiowania tego wieczora. Wyciągnąłem egzemplarz i otworzyłem na przypadkowej stronie. Na tej stronie znalazłem dwa odsyłacze do pism świętych, które zostały dopisane ręcznie — 1 Nefi 8:8–11 i 1 Nefi 11:21–22. Kiedy się dokładniej przyjrzałem, uświadomiłem sobie, że odsyłacze te napisała moja ukochana mama, która zmarła kilka lat wcześniej, dwa miesiące po 80. urodzinach.

Dawała przykład odwagi, bezinteresowności i zawsze dostrzegała dobro w ludziach. Uwielbiała pisma święte.

Otworzyłem pisma święte na tych wersetach, aby sprawdzić, co skłoniło ją do zapisania tych odsyłaczy. Gdy przeczytałem ich treść, mój umysł natychmiast otworzył się na przesłanie, które powinienem wygłosić. Było to proste przesłanie o tym, że członkowie Kościoła, którzy skosztowali wybornego owocu ewangelii, mogą czasami zapominać, że wiele innych osób szuka tego samego owocu. Musimy wyciągnąć do nich rękę i powiedzieć im, gdzie mogą go znaleźć.

Kiedy przygotowywałem się do konferencji okręgu, otworzyłem podręcznik *Abyście głosili moją ewangelię* na stronie, która zawierała dwa odsyłacze do pism świętych zapisane przez moją mamę.

Myślałem o mojej ukochanej matce, gdy przeglądałem resztę podręcznika *Abyście głosili moją ewangelię*. Nie był podpisany, nie zawierał innych notatek ani czegokolwiek innego, co by wskazywało na to, że należał do niej. Siedziałem zdumiony, gdy analizowałem ten łańcuch duchowych podszepców, który doprowadził do tych wniosków. Duch Święty potwierdził mi, że byłem prowadzony w myślach — dokładnie tak, jak się o to modliłem. Moja mama nie mogła wiedzieć, gdy zapisała te odsyłacze, że wiele lat później Pan użyje ich jako odpowiedzi na pokorną modlitwę jej syna. ■
Douglas Hedger, Nevada, USA



CUD W DOMU PANA W KIJOWIE

Moja rodzina i ja byliśmy podksekcytowani, gdy jechaliśmy samochodem z Rumunii do Kijowa na poświęcenie świątyni w sierpniu 2010 r. Wiedząc, że będzie to świątynia między innymi dla świętych z Rumuńsko-Mołdawskiej Misji, udaliśmy się w czternastogodzinną podróż, aby do niej dobrze. Gdy przybyliśmy na miejsce, spotkaliśmy inną grupę, która też przyjechała z Rumunii. Byliśmy bardzo szczęśliwi, że mogliśmy być w Kijowie na tym świętym wydarzeniu.

W dniu poświęcenia nasza rumuńska grupa została przydzielona do pokoju na parterze świątyni, aby tam oglądać transmisję uroczystości jej poświęcenia. Niektórzy zaczęli wyrażać swoje rozczarowanie. Mieli nadzieję, że będą mogli uczestniczyć w poświęceniu wraz z prorokiem w pokoju celestialnym. Pewne osoby mówiły nawet, że mogły zostać w domu i oglądać transmisję w kaplicy w Rumunii.

Zacząłem modlić się w sercu: „Ojciec Niebieski, w jaki sposób

możemy pomóc tym członkom z Rumunii, aby przeżyli niezapomniane chwile w Twoim domu?”.

Gdy rozpoczynała się sesja poświęcenia, nadal nie otrzymałem odpowiedzi. Wkrótce dowiedziałem się, że prorok, Prezydent Thomas S. Monson (1927–2018), ma zejść na dół, by wmurować kamień węgielny. To mogła być oczekiwana odpowiedź! Modliłem się o to, aby prorok przyszedł i przywitał rumuńskich świętych.



„Nie proszę dla siebie”, modliłem się, „ale dla moich braci i siostr”.

Po uroczystości wmurowania kamienia węgielnego Prezydent Monson przeszedł obok naszego pomieszczenia w kierunku pokoju celestialnego. Nagle poczułem w sercu, że powinienem wstać i zaprosić go, aby do nas przyszedł.

Wstałem i powiedziałem: „Nasz proroku! Prosimy, przyjdź do nas. Jesteśmy z Rumunii”.

Zdawało się, że mnie nie usłyszał. Jednak chwilę później zawrócił. Powiedział: „Rumunia!” i wszedł do pokoju.

Przywitał nas i powiedział, że bardzo nas kocha. Serce pałało we mnie, gdy widziałem radosne twarze

Modliłem się w sercu: „Ojcze Niebieski, w jaki sposób możemy pomóc tym członkom z Rumunii, aby przeżyli niezapomniane chwile w Twoim domu?”.

naszych drogich członków. „Dziękuję Ci, drogi Ojcze”, modliłem się, „za ten cud w Twoim domu”.

Gdy prorok wyszedł z pokoju, nikt już nie był smutny. Czułem, jakbyśmy znajdowali się w najbardziej błogosławionym pokoju w świątyni. Było to doświadczenie, którego nigdy nie zapomnę. ■

Doru Vasile, Bukareszt, Rumunia

UŚMIECH AKCEPTACJI

Pewnego wieczora w naszym okręgu odbywały się zajęcia, które długo przygotowaliśmy. Po ich zakończeniu młody zainteresowany pożegnał się ze mną, ale po kilku minutach wrócił i zapytał: „Biskupie, kiedy mam przyjść następnym razem?”. Powiedziałem mu, że w niedzielę, a on szybko odpowiedział: „Nie, a nie ma innych zajęć?”. Wspaniale spędził czas z młodzieżą z naszego okręgu i chciał wrócić.

Rozmawiałem również z odwiedzającą nas parą, która brała udział w tych zajęciach, i zapytałem ją, czego się nauczyła. Mąż powiedział: „Odkąd tu przyszliśmy, czujemy pokój i ukojenie”, co jego żona potwierdziła skinieniem głowy. Byłem zdziwiony, bo gdy przyszli duża grupa ludzi rozmawiała i wykonywała rakiety. Mówił dalej i zapytał: „To Duch Święty, czyz nie?”. Byłem tak zaskoczony, że mogłem jedynie przytaknąć.

Mieliśmy wiele przygotowań do tych zajęć, więc gdy wszystko się skończyło, marzyłem jedynie, aby pójść do domu i położyć się spać. Z powodu zmęczenia nie byłem w stanie myśleć o moich rozmowach z zainteresowanymi. Gdy wszedłem do domu, zmówiłem modlitwę i położyłem się, ale nie mogłem zasnąć. W umyśle widziałem obraz uśmiechającego się Pana. Był to uśmiech akceptacji. Wtedy zacząłem przypominać sobie te wspaniałe wydarzenia, które miały miejsce podczas tych zajęć.

Zrozumiałem, że pracowitość i miłość członków okręgu umożliwiły dotknięcie serc tej trójki zainteresowanych. Zrozumiałem, że uśmiech akceptacji dotyczył tego, co robiliśmy. Nie mogłem powstrzymać łez i czułem ogromną wdzięczność za dar, który dał nam Pan. Dał nam uśmiech akceptacji. Świadczę, że słowa Pana są prawdziwe, że gdy przyprowadzimy do Niego zaledwie jedną duszę, wielka będzie radość w królestwie Ojca (zob. NiP 18:15). ■

Franklin Romero, Manabí, Ekwador

OPOWIEDZ SWOJĄ HISTORIĘ

„Głosy świętych w dniach ostatnich” zawierają prawdziwe historie na różne tematy związane z ewangelią, a szczególnie te, które opisują doświadczenia związane z posługą czynioną bliźnim i wykazywaniem się odwagą, by żyć według ewangelii. Możesz przesłać swój artykuł on-line na stronie liahona.lds.org (kliknij „Prześlij artykuł lub uwagi”).

NASZA motywacja, BY żyć według ewangelii

Mindy Selu

Czasopisma kościelne

Zawszę będzie istniała „twarda mowa”. Zawsze też będzie możliwość wyboru wiary zamiast wątpliwości i niepewności.

Ścieżka ucznia jest przepelniona błogosławieństwami — zarówno tymi „widzialnymi, jak] i [niewidocznymi]”¹. Czasami jest jednak tak, że ścieżka, mimo błogosławieństw, nie jest ani łatwa, ani wygodna. Stawanie się uczniem Jezusa Chrystusa wymaga pracy i poświęcenia. Czasami trudno jest znaleźć motywację, aby żyć według przykazań i dokonywać poświęceń.

Jako młody dorosły prawdopodobnie starasz się sprostać nowym obowiązkom, a przy tym podejmować życiowe decyzje i określać, jaka będzie twoja ścieżka ucznia na resztę życia. Ponadto w zasadach Kościoła, historii czy doktrynie ewangelii może być wiele rzeczy, których nie rozumiesz; możesz też zmagać się z pokusami, czekać na błogosławieństwa i zadawać pytania dotyczące planu Boga dla ciebie.

Niektórzy z nas mogą czasami zastanawiać się, czy życie według ewangelii jest warte obiecanych błogosławieństw. Możemy uważać, że się nie nadajemy, że musielibyśmy wykonać zbyt dużo pracy lub mamy więcej pytań niż odpowiedzi. Wszystko to jednak sprowadza się do motywacji. Dlaczego robisz to, co robisz, i żyjesz w taki właśnie sposób? Dlaczego stale przestrzegasz przykazań, nawet jeśli uchodzi to uwadze otaczających cię ludzi?

Niezależnie od tego, kim jesteś i na jakim etapie życia się znajdujesz, wybór, by odnaleźć motywację w kultywowaniu wiary w Zbawiciela i Jego ewangelię, należy do ciebie.



Do kogo pójdziemy?

Znalezienie i podtrzymywanie motywacji, by żyć według ewangelii, nie jest wyzwaniem charakterystycznym wyłącznie dla naszych czasów. Nawet wtedy, gdy Zbawiciel był na ziemi, ludzie mieli trudności ze zrozumieniem i przestrzeganiem zasad, których On nauczał. Kilku Jego uczniów słuchało, jak wyjaśniał zagadnienie, które zdawało się ich gorszyć — Jego rolę jako „chleba życia” (zob. Ew. Jana 6:35–58). Odpowiedzieli sceptycznie: „Twarda to mowa, któż jej słuchać może?” (Ew. Jana 6:60).

Chrystus widząc, że mają trudności z uwierzeniem czy zaakceptowaniem tej doktryny, zapytał: „To was gorszy?” (Ew. Jana 6:61). Zamiast postawić wiarę przed wątpliwościami, wielu Jego uczniów „zawróciło i już z nim nie chodziło” (Ew. Jana 6:66).

Gdy jednak Chrystus zapytał resztę Swoich uczniów, czy i oni chcą „odejść”, Piotr udzielił tak naprawdę jedynej możliwej odpowiedzi: „Do kogo pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego” (Ew. Jana 6:67–68).

Źródło naszej motywacji

Piotr znał źródło swojej motywacji. Wynikała ona z głównego powodu naszych działań w związku z ewangelią: naszego świadectwa o Jezusie Chrystusie i wiary w

Niego. „A myśmy uwierzyli i poznali — oświadczył Piotr — Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego” (Ew. Jana 6:69; wyróżnienie dodane). Zdobywając to samo silne przekonanie o Jezusie Chrystusie, Jego boskości i Jego dziele, my także możemy zdobyć motywację, by nadal żyć według ewangelii — nawet jeśli wydaje się to trudne, gdy nikt tego nie zauważa i nie jesteśmy nawet pewni, że tego chcemy.

Zawszę będzie istniała „twarda mowa”. Zawsze też będzie możliwość wyboru wiary zamiast wątpliwości i niepewności. Jak powiedział Starszy L. Whitney Clayton z Prezydium Siedemdziesiątych: „Decyzja, czy uwierzemy, to najważniejszy wybór, jakiego kiedykolwiek dokonamy”².

Co więc zrobimy, gdy usłyszymy jedną z tych „twardych mów”?

1. Będziemy podążać za przykładem Piotra i innych uczniów, którzy pozostali wierni nawet wtedy, gdy łatwo było „odejść”. Będziemy słuchać rad proroków, apostołów i innych przywódców:

„W chwili trwogi czy zwątpienia bądź w trudnych czasach stójcie twardo na ziemi, którą już zdobyliście [...]. Trzymajcie się kurczowo tego, co już wiecie i mocno trwajcie, aż otrzymacie więcej wiedzy”³.

„[Zróbcie] jeden prosty krok ku wierze — a za nim następny [...]. [Skupcie się] na prawdach, w które [wierzyacie], i [pozwólcie], aby wypełniły [wasz] umysł i serce [...].

[Zacznijcie od] podstawowych prawd ewangelii”⁴.



2. Będziemy trzymać się blisko pism świętych i postępować według ich nauk:

„Każdego dnia w duchu modlitwy [studiujcie i rozważajcie] Księgę Mormona”⁵.

„Jeśli kto chce pełnić wolę jego, ten pozna, czy ta nauka jest z Boga, czy też Ja sam mówię od siebie” (Ew. Jana 7:17).

„A bądźcie wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami” (List Jakuba 1:22).

3. Będziemy stale przestrzegać przykazań.

„Odpowiedzi na szczerze modlitwy przychodzą, kiedy usilnie szukamy i żyjemy według przykazań. [Nasza] wiara może przekroczyć granice naszego obecnego zrozumienia”⁶.

„Jeśli pozostaniecie posłuszni [...], otrzymacie upragnioną wiedzę i zrozumienie”⁷.

Ostatecznie jednak nasza motywacja sprowadza się do tego, co powiedział Piotr. Czy wierzymy, że Jezus Chrystus jest Chrystusem, że prowadzi Swój Kościół i posiada słowa żywota wiecznego? Czy nasza wiara w Niego będzie miała pierwszeństwo nad „twardymi mowami”, których możemy w danej chwili nie rozumieć?

Nagrody za życie według ewangelii

Kiedy podejmujemy decyzję, aby kochać Boga i Jezusa Chrystusa, podążać za Nimi i przestrzegać przykazań, nawet jeśli ich do końca nie rozumiemy, nagrody są bezgraniczne. Naturalny człowiek pyta: „A co ja z tego będę miał?”. Odpowiedź znajduje się w naukach ewangelii: „Nagrodę pokoju w tym świecie, i życia wiecznego w świecie przyszłym”, miejsce

przygotowane w posiadłościach Boga, wszystko, co posiada Ojciec Niebieski, „wieczne szczęście” (zob. NiP 59:23; Eter 12:34; NiP 84:38; Mosjasz 2:41) i, jak oświadczył Starszy Dieter F. Uchtdorf z Kworum Dwunastu Apostołów: „Tu [w Kościele] znajdziecie coś bezcennego [...]. Odnajdziecie tu słowa żywota wiecznego, obietnicę błogosławionego odkupienia i ścieżkę prowadzącą do pokoju i szczęścia”⁸. To tylko kilka przykładów.

Kiedy poświęcimy się, by podążać za Chrystusem oraz przestrzegać Jego przykazań, zgodnie z obietnicą otrzymamy wszystkie te rzeczy, a nawet więcej. Nie oznacza to, że ścieżka zawsze będzie prosta i zrozumiała, ale obiecanie błogosławieństwa, związane z pozostawaniem silnymi, będziemy otrzymywać przez całe nasze życie, a nawet po nim.

Nawet jeśli te błogosławieństwa są niezwykle, nie powinny być naszym głównym czynnikiem motywacyjnym, by żyć według ewangelii. Bez względu na to, jakie macie pytania, czy jakiej doktryny nie rozumiecie, wasza wiara w Jezusa Chrystusa i jego Zadośćuczynienie będzie kluczem motywacji, by żyć według Jego ewangelii, tak jak to było w przypadku Piotra i innych osób.

Starszy Uchtdorf powiedział: „Nasze motywacje i myśli ostatecznie wpływają na nasze czyny. Świadcstwo prawdziwości przywróconej ewangelii Jezusa Chrystusa jest w naszym życiu najmocniejszą siłą motywującą. Jezus wciąż podkreślał moc dobrych myśli i właściwych motywów: ‘Radź mi się w

każdej myśli; nie wążp, nie lękaj się’ (NiP 6:36).

Świadcstwo o Jezusie Chrystusie i przywróconej ewangelii pomoże nam w życiu uczyć się o wyjątkowym planie Boga dla nas, a potem postępować we właściwy sposób. Daje to nam pewność prawdziwości, prawdy i dobroci Boga, nauk i Zadośćuczynienia Jezusa Chrystusa oraz boskiego powołania proroków w dniach ostatnich”⁹.

Jeśli chodzi o mnie, będę próbowała żyć według ewangelii, nawet jeśli będzie to trudne. Nadal będę się modliła i studiowała pisma święte. Każdego dnia zamierzam czynić wysiłki, aby umocnić moje świadectwo o Zbawicielu. Nadal będę starała się żyć w taki sposób, w jaki On chciałby, abym żyła, i polegać na Jego słowach oraz na słowach Jego żyjących proroków i apostołów, aby nauczyć się, jak polegać na motywacji, która wynika nie tylko z wiary w Niego i miłości do Niego, ale również z Jego wiecznej ofiary i miłości do mnie. ■

PRZYPISY

1. Dieter F. Uchtdorf, „Droga ucznia”, *Liahona*, maj 2009 r., str. 76.
2. L. Whitney Clayton, „Wybierzcie wiarę”, *Liahona*, maj 2015, str. 38.
3. Jeffrey R. Holland, „Wierzę”, *Liahona*, maj 2013, str. 93–94; wyróżnienie w oryginale.
4. Rosemary M. Wixom, „Powrót do wiary”, *Liahona*, maj 2015, str. 94.
5. Thomas S. Monson, „Moc Księgi Mormona”, *Liahona*, maj 2017, str. 87.
6. Rosemary M. Wixom, „Powrót do wiary”, str. 95.
7. Russell M. Nelson, „Objawienie dla Kościoła, objawienie dla nas”, *Liahona*, maj 2018, str. 95–96.
8. Dieter F. Uchtdorf, „Chodźcie, przyłączcie się do nas”, *Liahona*, listopad 2013, str. 24.
9. Dieter F. Uchtdorf, „Siła osobistego świadectwa”, *Liahona*, listopad 2006, str. 37.



DWA WYBORY

„Droga Pana nie jest trudna. Życie jest trudne, ale nie ewangelia [...]. Życie jest trudne dla każdego z nas, ale życie jest też proste. Mamy tylko dwa wybory. Możemy podążać za Panem i być obdarzeni Jego mocą oraz mieć pokój, światło, siłę, wiedzę, pewność, miłość i radość albo wybrać inną drogę, i każdą inną drogą kroczyć samotnie, bez Jego wsparcia, bez Jego mocy, bez przewodnictwa, w ciemności, niepokoju, zwątpieniu, żalości i rozpaczy. Pytam, która droga jest prostsza?”

Starszy Lawrence E. Corbridge, Siedemdziesiąty, „Droga”, *Liahona*, listopad 2008, str. 36.

Czułem, że w moim życiu zapanała ciemność. I wtedy uświadomiłem sobie, że muszę porozmawiać z moim biskupem.

Pierwszy krok ku pokucie

Aurilas Peterson

Pamiętam, jak z misjonarzami ustalałem datę chrztu. Zapytali mnie, czy jestem gotowy do zawarcia tego przymierza z naszym Ojcem Niebieskim. Nie zastanawiając się nawet, mając serce przepełnione radością, powiedziałem: „Tak!”. Chciałem przyjąć ten wyjątkowy dar, który ofiarował mi kochający Ojciec, i wiedziałem, że bez Zbawiciela nie mógłbym być tak szczęśliwy. Nie byłem jednak do końca pewien, co przyniesie przyszłość.

Wreszcie nadszedł ten wielki dzień. Było to niezapomniane doświadczenie i byłem bardzo szczęśliwy.

Ciemne dni

Po chrzcie i konfirmacji moje życie nagle okryło się ciemnością. Miałem problemy rodzinne i zmagalem się z przestrzeganiem praw Boga. Nie wiedziałem, co robić, i chciałem wszystko porzucić. Zdawało mi się, że nikt mnie nie rozumie.

Zawsze uwielbiałem czytać Księgę Mormona, ale w tym czasie odłożyłem ją na bok. Pewnego dnia, gdy byłem sam w domu, poczułem słodki podszept Ducha zachęcający do

sięgnięcia po tę księgę. Pomodliłem się, chcąc znaleźć odpowiedź, która mogłaby ukoić moje cierpienie. Otworzyłem ją i moim oczom ukazał się 5. rozdział Almy. Werset 27. zawiera pytania: „Czy wasze postępowanie jest nienaganne przed Bogiem? Czy jeśli teraz zabrałaby was śmierć, moglibyście w sercu powiedzieć, że byliście dostatecznie pokorni, a wasze szaty zostały oczyszczone i wybielone przez krew Chrystusa, który przyjdzie wykupić swój lud z ich grzechów?”.

Wtedy te słowa do mnie dotarły. Wiedziałem, że muszę odpokutować i umówiłem się na spotkanie z biskupem. Byłem szczerze przestraszony, ale zebrałem się na odwagę i poszedłem.

Zrozumienie obietnicy Boga

Kiedy wszedłem do biura biskupa, czułem tak mocno swoją winę, że chciałem po prostu zawrócić. Modliłem się jednak o odwagę, aby powiedzieć wszystko to, co powinienem. Biskup powitał mnie w swoim biurze, a potem zmówił modlitwę, aby otrzymać pomoc Boga. Mówił do mnie tak, jakbym był jego synem,

a w jego słowach czuć było miłość do mnie. Dał mi radę i poprosił, abym zrobił pewne rzeczy w celu uzyskania wybaczenia od Boga, a następnie ponownie przyszedł do niego.

Bardzo się ucieszyłem z tej szansy. Postąpiłem zgodnie z jego radą i w końcu zrozumiałem Bożą obietnicę wybaczenia daną Almie: „Tego, kto zgrzeszy przeciwko Mnie, osądzisz według grzechów, które popełnił, jeśli wyzna swe grzechy przed tobą i przede Mną, i nawróci się w

szczerości serca, przebaczysz mu, i Ja mu także przebaczę” (Mosjasz 26:29). Po dokonaniu szczerzej pokuty wiedziałem, że Bóg mi wybaczył. W końcu mogłem poczuć miłość Ojca Niebieskiego w moim sercu, a ciemność się rozproszyła. Byłem szczęśliwy i dumny z siebie.

Zadaniem biskupa jest udzielenie pomocy

W okręgu biskup jest przedstawicielem Pana. Wiedźcie, że jego zadaniem jest wam pomóc, abyście

znaleźli prawdziwe szczęście, które Bóg dla was przygotował. Zaufajcie mu. Jeśli macie problem lub musicie odpokutować, znajdźcie go. On wam pomoże.

Wiem, że czasami nie jest to łatwe. Prezydent Lorenzo Snow (1814–1901) wyjaśnił wieczny plan naszego Ojca Niebieskiego: „Śmiem twierdzić, że w [przedziemskim] duchowym świecie, kiedy zaproponowano nam, abyśmy [...] doświadczyli tego, co jest teraz naszym udziałem, nie pokazano nam czegoś w całości przyjemnego i miłego [...]. Nie ma jednak wątpliwości, że wyraźnie zobaczyliśmy i rozumieliśmy, że aby osiągnąć [wywyższenie] i chwałę, było to konieczne doświadczenie”. Stwierdził dalej: „Byliśmy gotowi poddać się woli Boga, w konsekwencji czego się tutaj znaleźliśmy” (*Nauki Prezydentów Kościoła: Lorenzo Snow* [2012], str. 112).

Pokuta jest częścią dopasowania się do woli Boga. Tak więc, zamiast bać się biskupa, zaprzyjaźnijcie się z nim. On został wybrany przez Boga i może pomóc wam odpokutować i uzdrowić wasze dusze, kiedy zdecydujecie się przyjść do Jezusa Chrystusa. Pan chce nam pomóc, ale musimy wykonać pierwszy krok w kierunku pokuty. W ten sposób możemy zobaczyć wypełnienie się obietnicy z Ks. Izajasza 1:18: „Choć wasze grzechy będą czerwone jak szkarłat, jak śnieg zbieleją”. A biskup jest po to, aby udzielić wam pomocy.

Wiem, że Bóg żyje i że Jezus Chrystus jest naszym Zbawicielem. Oni oboje bardzo nas kochają! ■

Autor mieszka w Quest na Haiti.



UCZENIE SIE W PAŃSKI, SPOSÓB



**Starszy
David A. Bednar**
Kworum Dwunastu
Apostołów

Ponieważ Pan przyspiesza Swoje dzieło, musimy stale się uczyć, zmieniać i dążyć naprzód, mając wiarę w Zbawiciela.

Wzór we wszystkim

W objawieniu udzielonym Prorokowi Józefowi Smithowi w czerwcu 1831 r. Pan oświadczył: „I znowu dam wam wzór we wszystkim, aby was nie zwiedziono; bowiem Szatan krąży po ziemi, zwodząc narody” (NiP 52:14).

Co ciekawe, Pan dał nam wzór, a nie konkretne wytyczne dotyczące wszystkiego. Nie sądzę, że Pan, używając słów „wzór we wszystkim”, sugeruje, że jest to jedyny wzór, z którego należy korzystać w każdej sytuacji. Przeciwnie — Pańska droga obejmuje różnorodność wzorów, z których można skorzystać do osiągnięcia różnych celów duchowych.

Naszym ostatecznym celem podczas uczenia się i nauczania, powinno być określenie i wykorzystanie takiego wzorca lub wzorców, które najlepiej sprostają naszym potrzebom, byśmy osiągnęli pożądane wyniki uczenia się.

Duch Święty jest nauczycielem

Duch Święty jest trzecim członkiem Boskiej Trójcy, Objawicielem, Nauczycielem, Pocieszycielem, tym, który uświęca i o wszystkim nam przypomina (zob. Ew. Jana 14:16–17, 26; 3 Nefi 27:20). Starszy James E. Talmage (1862–1933) z Kworum Dwunastu Apostołów wyjaśnił: „Stanowisko Ducha Świętego w Jego posłudze ludziom jest opisane w pismach świętych. Jest nauczycielem przysłanym przez Ojca. A tym, którzy są uprawnieni do nauczania przez Niego, objawi wszystko, co jest niezbędne do

*Zaproszenie Ducha Świętego, aby
był nauczycielem, jest głównym
celem we wszystkich Pańskich
wzorach uczenia się.*



NAUKA PRZEZ WIARĘ WYMAGA ZARÓWNO SERCA, JAK I OCHOTNEGO UMYSŁU



rozwoju duszy”¹. Zaproszenie Ducha Świętego, aby był nauczycielem, jest głównym celem we wszystkich Pańskich wzorach uczenia się i nauczania.

Uczeń, który korzysta z moralnej wolnej woli i postępuje zgodnie z właściwymi zasadami, otwiera swoje serce na Ducha Świętego i jest gotowy na Jego nauki, moc świadectwa oraz jego potwierdzenie. Nauka z wiarą i przez wiarę wymaga duchowego, umysłowego i fizycznego wysiłku — nie przychodzi jedynie przez bierne słuchanie. Stale podejmowane szczerze działania, u których podłoża leży natchniona wiara, pokazują naszemu Ojcu w Niebie i Jego Synowi, Jezusowi Chrystusowi, naszą chęć do nauki i otrzymywania wskazówek od Ducha Świętego.

Zastanówcie się, w jaki sposób misjonarze pomagają osobom zainteresowanym w uczeniu się przez wiarę. Zawieranie i dotrzymanie duchowych zobowiązań, takich jak studiowanie i modlenie się w kwestii Księgi Mormona, przestrzegania przykazań i uczęszczania na spotkania kościelne, wymaga od osoby zainteresowanej zastosowania wiary i podjęcia działania. Zasada ta ma

także zastosowanie do wszystkich członków, w tym rodziców, nauczycieli i przywódców.

Nauczanie, napominanie i wyjaśnianie — choć są bardzo ważne — nie mogą narzucić osobie zainteresowanej, dziecku, uczniowi czy członkowi świadectwa o prawdziwości przywróconej ewangelii. Tylko wtedy, gdy wiara inicjuje działania i otwiera drogę do serca, Duch Święty dostarcza potwierdzające świadectwa. Misjonarze, rodzice, nauczyciele i przywódcy muszą dowiedzieć się, jak nauczać poprzez moc Ducha. Jednakże mają oni drugi ważny obowiązek, którym jest pomoc innym ludziom uczyć się przez wiarę.

Opisywany przeze mnie sposób uczenia się wykracza poza zrozumienie intelektualne, przyswajanie informacji i ich przywoływanie. Ten rodzaj nauki, o którym mówię, powoduje, że budzimy się dla Boga (zob. Alma 5:7), odrzucamy naturalnego człowieka (zob. Mosjasz 3:19), dokonujemy przemiany serca (zob. Mosjasz 5:2), nawracamy się do Pana i nigdy od Niego nie odstępujemy (zob. Alma 23:6). Zdobywanie wiedzy przez wiarę wymaga zarówno

serca, jak i ochotnego umysłu (zob. NiP 64:34). Jest to możliwe dzięki Duchowi Świętemu, który niesie moc słowa Bożego ku naszym sercom i do nich. Uczenia się przez wiarę nie można przenieść z nauczyciela na ucznia, z misjonarza na zainteresowanego czy też poprzez wykład, pokaz lub eksperyment — uczeń musi rozwijać swoją wiarę i wykazywać się nią, aby zdobyć wiedzę.

Wzór uczenia się i nauczania

1. Przygotuj się do nauki.

Dobrze jest, jeśli uczęszczasz na lekcje Szkoły Niedzielnej i słuchasz, jak nauczyciel prezentuje temat. Jeśli jednak wkładasz w to większy wysiłek i przygotowujesz się do lekcji, jeśli rozmyślasz o rzeczach, o których przeczytanie poprosił cię nauczyciel i modlisz się na dany temat przed lekcją, może nastąpić potężna obfitość Ducha, który stanie się twoim nauczycielem. Przygotowanie zaprasza objawienie.

2. Wzajemna komunikacja podbudowuje. Chcę zwrócić waszą uwagę na następujący werset. „Wyznaczcie między sobą nauczyciela, i niechaj wszyscy na raz nie

mówią; ale niechaj każdy mówi z osobna, a wszyscy niech słuchają słów jego, aby kiedy wszyscy przemówili, wszyscy byli podbudowani przez wszystkich, i aby każdy miał równy przywilej” (NiP 88:122).

To jest jeden z pełnych mocy Pańskich wzorów nauczania i uczenia się. Chcę zaproponować, abyście spojrzeli na ten werset pod innym kątem: „Wyznaczcie między sobą nauczyciela”. Kto jest nauczycielem? Duch Święty. Czy w sytuacji, gdy Duch Święty jest — zgodnie z waszym pragnieniem — nauczycielem, możliwe jest, by „wszyscy na raz nie [mówili]; ale [żeby] każdy [mówił] z osobna, a wszyscy [...] [słuchali] słów jego, aby kiedy wszyscy [przemówią], wszyscy byli podbudowani”? Tylko Duch Święty może być źródłem takiego podbudowania.

Wzajemna komunikacja podbudowuje i zaprasza objawienie. Obecnie w Kościele uczymy się i stosujemy w życiu jeszcze bardziej duchowe, rygorystyczne i wymagające wzory uczenia się i nauczania. Czy zawsze będziemy robić to, co robiliśmy dotychczas i otrzymywać stale te same rezultaty, czy też odpokutujemy, będziemy się uczyć, zmieniać i nauczać jeszcze lepiej w Pański sposób?

3. Zaproszenie do działania.

Jedno proste pytanie pomaga osiągnąć ten cel. Co zrobisz z tym, czego się nauczyłeś? Działanie na podstawie objawienia prowadzi do dalszych objawień.

Modlę się, abyśmy dotrzymywali kroku, gdy Pan przyspiesza Swe dzieło. Abyśmy po prostu nie robili tego, co robimy zawsze i cały czas w ten sam sposób.

Składam moje świadectwo o realnym istnieniu Pana Jezusa Chrystusa. Świadczę, że On żyje. Zmartwychwstał. Stoi na czele tego Kościoła i kieruje jego sprawami. Zwraca się do nas wszystkich, abyśmy dotrzymali kroku Jego przyspieszeniu i postępowali według wzorów, które on ustanowił dla naszego rozwoju i nauki. ■

Z przesłania wygłoszonego podczas seminarium dla nowych prezydentów misji, które odbyło się 25 czerwca 2014 roku.

PRZYPIS

1. James E. Talmage, *Articles of Faith*, wyd. 12. (1924), str. 162.



PRZYGOTOWANIE ZAPRASZA OBJAWIENIE

Pięć

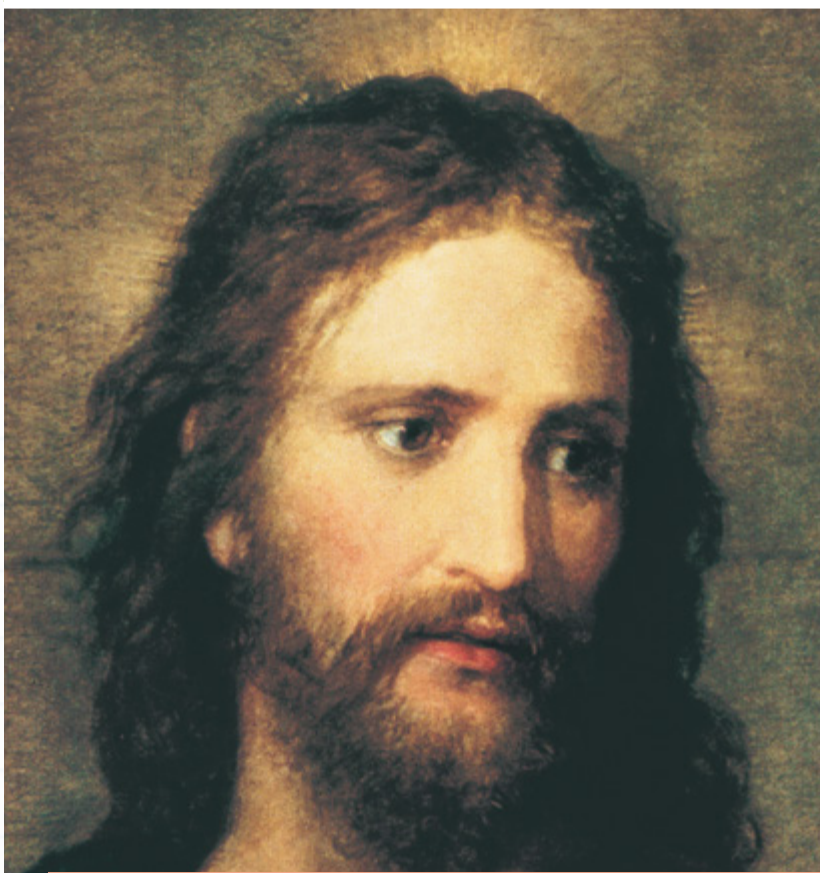
SPOSOBÓW UCZENIA SIĘ Z KONFERENCJI GENERALNEJ

KONFERENCJA GENERALNA TO WSPANIAŁA OKAZJA, aby dołączyć do członków Kościoła na całym świecie, wysłuchać przywódców i otrzymać wskazówki od Pana. Oglądanie, słuchanie i studiowanie przesłań konferencji generalnej wniesie Ducha do twojego życia i pomoże ci w budowaniu świadectwa. To okazja dla ciebie, by uzyskać osobiste objawienie i postępować zgodnie z nim.

Oto pięć sposobów, dzięki którym możesz uczyć się z konferencji generalnej.

1 ZAPISZ SWOJE PYTANIA PRZED ROZPOCZĘCIEM KONFERENCJI GENERALNEJ

Poświęć czas, aby przed rozpoczęciem konferencji zapisać pytania, a następnie zwróć uwagę na odpowiedzi, które otrzymasz w trakcie jej trwania. Uczestnicząc w konferencji i słuchając Ducha, możesz uzyskać odpowiedzi na swoje modlitwy i pytania.



FRAGMENT OBRAZU: CHRYSZTUS I BOGATY MŁODZIEŃC — HEINRICH HOFFMANN

2 UCZ SIĘ OD CHRYSZTUSA

Prorocy świadczą i nauczają o Zbawicielu (zob. Dzieje Apostolskie 10:43). Gdy słuchasz przesłań konferencyjnych, możesz rozmyślać o wygłoszonych przez mówców naukach o Jezusie Chrystusie. Możesz nawet to zanotować.



Jesteście w stanie otrzymać objawienie i śmiało działać zgodnie z nim.

Prezydent Henry B. Eyring, „Pan prowadzi Swoj Kościół”, konferencja generalna z października 2017 r.

3

ZWRÓĆ UWAGĘ NA TEMATY

Po obejrzeniu przesłań konferencyjnych możesz zauważyć, że niektóre tematy są częściej omawiane niż inne. Zauważone przez siebie wzory mogą być jednym ze sposobów, w jaki Duch Święty pomoże ci rozpoznać coś, czego musisz się nauczyć.



4

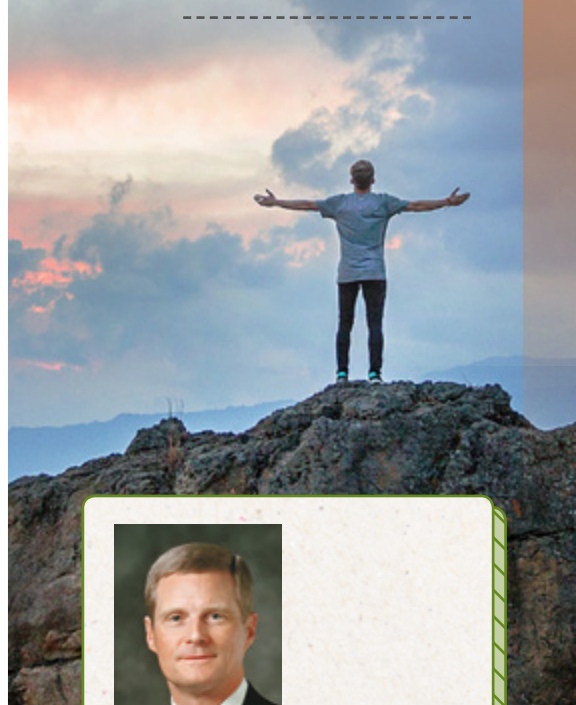
ZWRÓĆ UWAGĘ NA KSIĘGĘ MORMONA.

Możesz dużo się nauczyć, zwracając uwagę na cytowane przez przywódców Kościoła fragmenty pism świętych, szczególnie Księgi Mormona, która jest „kamieniem zwornikowym naszej religii” (zob. Przedmowa do Księgi Mormona). Sprawdź, czy możesz je odnaleźć za każdym razem, gdy są wspomniane podczas konferencji generalnej. Będziesz zaskoczony tym, co znajdziesz!

5

BĄDŹ ZMOTYWOWANY I NATCHNIONY DO DZIAŁANIA

Zapisuj przesłania i cytaty, które cię natchnęły lub skłoniły do działania. Zmotywuje cię to do stosowania tego, czego się uczysz i sprawi, że w chwili potrzeby przypomnisz sobie towarzyszące ci wówczas przemyślenia. ■



Nauka z wiarą i przez wiarę wymaga duchowego, umysłowego i fizycznego wysiłku — nie przychodzi jedynie przez bierne słuchanie.

Starszy David A. Bednar, „Uczenie się w Pański sposób”, strona 50. tego wydania.

NAUCZANI PRZEZ DUCHA ŚWIĘTEGO

Ci młodzi ludzie przygotowali się przed konferencją generalną do uczenia się przez Ducha. Oto czego nauczyli się z poprzedniej konferencji i co w związku z tym zmienili w swoim życiu.



Natchniona wskazówka

Konferencja generalna była dla mnie natchnieniem. Kiedy słuchałam wskazówek od naszych przywódców, by służyć bliźnim, ufać Chrystusowi i mocno trzymać się żelaznego pręta, poczułam, jak Duch Święty składa mi świadectwo o tym, że ewangelia jest prawdziwa i że mogę otrzymać życie wieczne, dzięki przestrzeganiu przykazań i postępowaniu według słowa Bożego. Wyzaczyłam sobie cele, że będę więcej czasu spędzać na służbie w mojej społeczności i umocnię świadectwo poprzez codzienną modlitwę i studiowanie pism świętych. Wiem, że jestem córką Ojca Niebieskiego. On żyje i kocha mnie zawsze i na wieczność.

Madelyn B., 16 lat, Delaware, USA

Madelyn jest najstarsza z trójki rodzeństwa, uprawia biegi przełajowe, lubi czytać i śpiewać, uwielbia hiszpański i chce nauczać angielskiego, jako języka obcego.



Odpowiedzi na pytania

Przed konferencją generalną miałem dwa pytania: (1) W jaki sposób mogę mieć właściwe nastawienie i pomóc moim przyjaciołom, którzy podejmują złe decyzje? i (2) W jaki sposób mogę składać świadectwo o Kościele, żeby nikt się ze mnie nie śmiał? W czasie konferencji Duch Święty świadczył mi, że nie jestem sam. Wiem, że studiując pisma święte z całego serca, otrzymam odpowiedzi na moje pytania dotyczące przyjaciół. Wiem, że mój Ojciec słucha moich modlitw, i będę starał się być lepszym człowiekiem każdego dnia.

Isaak R., 13 lat, Pichincha, Ekwador

Isaak to jedynak, lubi grę na pianinie, jazdę na rolkach, grę w piłkę, uprawia judo, pływa, śpiewa i wytwarza świeczki. Chce być lekarzem. Ulubiony kolor: zielony.





Zaproszenie do wzrastania w wierze

Konferencja generalna wzmocniła moje pragnienie, aby podążać ścieżką ewangelii Jezusa Chrystusa. Pomogła mi poznać i zrozumieć, że to jest prawdziwy Kościół, który przynosi światło i szczęście. Czułem, że Duch zaprasza mnie, abym wzrastał każdego dnia i czytał Księgę Mormona, by zdobyć mocne świadectwo o ewangelii. Wierzę, że mój Ojciec Niebieski chciał, abym wysłuchał tych natchnionych przesłań.

Vicente A., 16 lat, Metropolitan Region, Chile



Vicente jest najstarszy z czwórki rodzeństwa, lubi gry wideo, słucha muzyki i gra w piłkę, bierze udział w spektaklach teatralnych, zamierza służyć na misji.



Przygotowany do nauki

Podczas konferencji bardzo mocno czuję Ducha. Odkąd zacząłem przygotowywać pytania i przygotowywać się duchowo do konferencji, nabrała ona zupełnie innego znaczenia w moim życiu i dużo więcej uczę się z każdego przemówienia. Jestem wdzięczny za proroków i apostołów. Wiem, że zostali oni posłani przez Ojca Niebieskiego, aby mogli nas prowadzić!

Ben H., 17 lat, Kentucky, USA

Ben uwielbia sport, w szkole gra w koszykówkę i tenisa, uwielbia piesze wędrówki, podróże, jazdę na nartach i snowboardzie.



W poszukiwaniu światła

Poprzedni rok był dla mnie pasmem wyzwań. Mój tata walczył z rakiem, a w moim mieście miały miejsce ataki terrorystyczne. Przepęłniał mnie lęk i zastanawiałam się, jak odnaleźć pokój, gdy boję się o duchowe i fizyczne bezpieczeństwo. Z konferencji generalnej nauczyłam się, że możemy znaleźć spokój, gdy żyjemy cnotliwie, wypełniamy nasze serca wiarą i zachowujemy wieczną perspektywę. Otrzymałam natchnienie, by zwracać się do Chrystusa w trudnych czasach, zamiast polegać na własnym rozumie. Wiem, że mogę pokonać wpływ ciemności, szukając światła Chrystusa.

Olivia H., 17 lat, Belgia

Olivia jest pływaczką, uwielbia służbę, w tym wolontariat w miejscowej jadłodajni, w domu opieki oraz w szkolnym programie edukacji specjalnej.

„ZWRACAM SIĘ DO
MŁODYCH CZŁONKÓW KOŚCIOŁA:

OBIECUJĘ
WAM, ŻE JEŚLI BĘDZIECIE
SŁUCHAĆ

[KONFERENCJI GENERALNEJ],
POCZUJECIE WPŁYW DUCHA,
DZIĘKI KTÓREMU BĘDZIECIE
WZRSTAĆ. PAN POWIE WAM,
CO PRAGNIE, BYŚCIE ZROBILI
ZE SWOIM ŻYCIEM”.

Starszy Robert D. Hales (1932-2017)
z Kworum Dwunastu Apostołów,
„Konferencja generalna: wzmocnienie wiary i świadectwa”,
konferencja generalna z października 2013 r.

Fakty dotyczące KONFERENCJI GENERALNEJ

Organy w Centrum Konferencyjnym posiadają

7667

piszczałek — jednakże tylko 170 piszczałek jest widocznych z widowni.

Prezydent Russell M. Nelson wygłosił

84

przemówienia konferencyjne, podczas 34 lat posługi jako członek Władz Generalnych.

Konferencję oglądają ludzie z

221

krajów i terytoriów.



Przemówienia są tłumaczone na

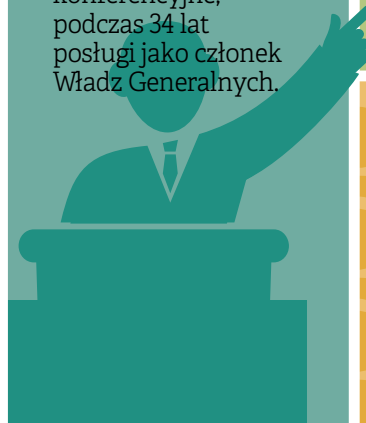
94

języki.



Drewno na pulpit w Centrum Konferencyjnym pochodziło ze starego drzewa orzecha włoskiego

PREZYDENTA GORDONA B. HINCKLEYA (1910–2008).



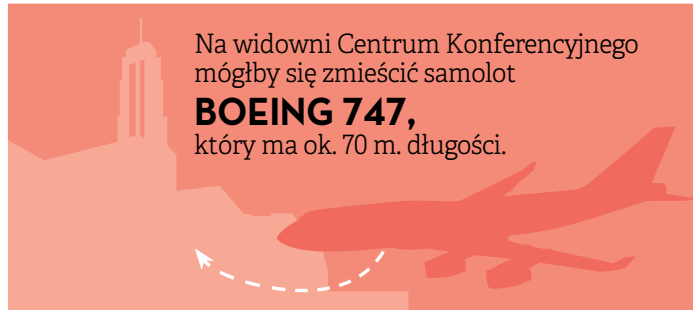
Ponad

100 tysięcy

ludzi uczestniczy w pięciu sesjach konferencji w Centrum Konferencyjnym w Salt Lake City w stanie Utah.

Na widowni Centrum Konferencyjnego mógłby się zmieścić samolot

BOEING 747, który ma ok. 70 m. długości.



Podczas każdej konferencji generalnej wygłaszanych jest około

35 przemówień.



WAŻNE OGŁOSZENIA PRZEDSTAWIONE NA KONFERENCJACH GENERALNYCH:

WRZESIEŃ

1995 R.:

„Rodzina: Proklamacja dla świata”

KWIECIEŃ

1998 R.:

Budowanie mniejszych świątyń

KWIECIEŃ

2001 R.:

Zapoczątkowanie Nieustającego Funduszu Edukacyjnego

PAŹDZIERNIK

2012 R.:

Obniżenie wieku wymaganego do służby misjonarskiej

KWIECIEŃ

2018 R.:

Posługa zastępuje nauczanie i odwiedziny domowe



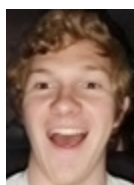
„Jak mogę zaprosić Ducha do mojego domu, kiedy ludzie walczą ze sobą i się kłóćą?”

CZYŃ POKÓJ

„Jeśli nie jesteśmy w stanie zmienić zachowania innych ludzi, spoczywa na nas zadanie właściwego panowania nad sobą [...].

Kłótnie i spory pomiędzy członkami rodziny powinniśmy zastępować podbudowywaniem, słuchaniem i przekonywaniem”.

Starszy Marvin J. Ashton z Kworum Dwunastu Apostołów (1915-1994), „No Time for Contention”, konferencja generalna, kwiecień 1978 r.



Powiedz, że jest ci przykro

Przekonałem się, że gdy podczas kłótni mówimy, że jest nam przykro, i przyznajemy się do błędu, nawet jeśli myślimy lub wiemy, że mamy rację, to w ten sposób przywracamy spokój. Warto wtedy odejść, być cicho, zmienić temat lub porozmawiać o czymś, w czym się zgadzamy. Niedługo potem Duch powróci.

Dylan M., 15 lat, Kalifornia, USA

Po prostu kochaj

Zauważyłem, że okazywanie czystej miłości mojej rodzinie zaprasza do naszego domu Ducha. Prorok mówił o miłości jako katalizatorze, który powoduje zmianę i jako balsamie, który niesie duszy uzdrowienie. Duch miłości wnosi do domu poczucie bezpieczeństwa i pokoju.

Joseph C., 18 lat, Arizona, USA

Porozmawiaj ze swoją rodziną

Jeśli twoja rodzina nie należy do Kościoła, powiedz jej, jak źle się czujesz, kiedy się kłóci, i poproś, aby jej członkowie popracowali nad wzajemnymi relacjami. Jeśli to nie zadziała, pomódl się i spróbuj jeszcze raz. Jeśli są członkami Kościoła, przypomnij im, że są dziećmi Boga i że powinni unikać kłótni.

Carolina S., 19 lat, Goiás, Brazylia



Módl się o Ducha

Gdy tylko rodzina się kłóci, trudno jest poczuć obecność Ducha, ale nie oznacza to, że nie będziesz mógł jej odczu-

wać, jeśli jesteś tego godny. Pomódl się w sercu o szczególną wrażliwość na Ducha Pana i mocno skoncentruj się na Jego podszeptach. Dzięki Ojcu Niebieskiemu możesz odczuć pokój i dowiedzieć się, jaki jest najlepszy sposób na to, by wnieść pokój do waszego domu.

Katie G., 17 lat, Utah, USA

Spróbujcie osiągnąć kompromis

Porozmawiaj ze swoją rodziną, aby rozwiązać problem w taki sposób, aby każdy mógł odnieść korzyść. Możecie też przeczytać fragment pisma świętego lub zaśpiewać hymn. Możesz również poprosić Ojca Niebieskiego o pomoc w rozwiązaniu problemu. Dzięki temu każdy się uspokoi i będzie w stanie rozwiązać problem bez konieczności podnoszenia głosu i bez agresji. Z pewnością Duch Święty napełni cię spokojem i da każdemu pragnienie, aby nie kłócić się.

Luis F., 14 lat, Playa del Carmen, Meksyk

Odpowiedzi mają na celu pomóc i przedstawić różne punkty widzenia; nie są oficjalnymi oświadczeniami dotyczącymi doktryn Kościoła.



Czy świadectwo to coś więcej niż zwyczajne odczucie?

Świadectwo jest tym, o czym Zbawiciel powiedział Piotrowi: „Nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie” (Ew. Mateusza 16:17). Jest to wiedza dana przez Boga poprzez Ducha Świętego.

Duch Święty przemawia głosem, który możemy bardziej poczuć, niż usłyszeć, choć przemawia „w [naszym] umyśle i sercu” (NiP 8:2; wyróżnienie dodane) – zarówno poprzez nasze myśli, jak i nasze uczucia.

Prorok Józef Smith opisał ducha objawienia, mówiąc, że jest to „czysta inteligencja przepływająca przez [nas], [niosąca] nagły strumień pomysłów” (*Teachings of Presidents of the Church: Joseph Smith* [2007], str. 132).

Kiedy nasze umysły i serca – nasze myśli, uczucia i pragnienia – zwrócą się ku Bogu, będzie On mógł przemówić do naszych umysłów i serc spokojnym, cichym głosem Ducha Świętego. Kiedy angażuje On nasze duchy, wówczas zdają się przepływać przez nas pewne uczucia i myśli. Jest to dane przez Niego świadectwo.

Co myślisz?

„Jak mam znaleźć przyjaciół żyjących według wysokich norm moralnych?”

Prześlij swoją odpowiedź i, jeśli chcesz, także swoje zdjęcie w dobrej rozdzielczości, do 15 listopada 2018 r. poprzez stronę internetową: liahona.lds.org (naciśnij „Submit an Article” [Prześlij artykuł]).

Listy mogą być skracane lub przeredagowywane dla większej jasności przekazu.

Ścieżki, które przygotowują cię na przyszłość

Leah Barton

Czasopisma kościelne

Myślę, że żadna 14-latką nie marzy o tym, by pracować w zakurzonej stajni i zardzewiałą łopatą czyścić śmierdzący boks dla konia. A to właśnie robiłam każdego dnia po powrocie ze szkoły, dopóki nie dorosłam do wykonywania innej pracy.

Z pewnością nie była to wymarzona praca dla licealistki, ale rozumiałam wtedy, że jeśli kiedyś chcę wykonywać pracę, która mi się podoba – taką, która nie wiąże się ze sprzątaniem po zwierzętach – muszę ukończyć koledż, a żeby do niego uczęszczać, potrzebowałam pieniędzy. Wiedziałam, że wykształcenie było dla mnie właściwym krokiem ku wspaniałej karierze.

Najlepsze jest to, że wybrana przeze mnie ścieżka jest jedną z wielu, która może nauczyć pracy i zapewnić zaspokojenie własnych potrzeb. Nazywa się to stawaniem się samowystarczalnym docześnie i duchowo. Kiedy rozważasz stojące przed tobą możliwości, spróbuj wybrać ścieżkę, która najlepiej cię przygotowuje na przyszłość.

Poniżej przedstawiamy historie ludzi, którzy kilka lat temu byli w waszym wieku. Idąc za przykładem tych młodych dorosłych, możecie odkryć własną ścieżkę ku odniesieniu sukcesu w samowystarczalności.

PRZEANALIZUJ POTRZEBY WOKÓŁ CIEBIE

Oudom Piseth, Kambodża

Aby osiągnąć moje cele, zawsze mówiłem sobie, że ważna jest ciężka praca, ale jest też inny sposób, aby osiągnąć znakomite wyniki – to mądra praca. Po misji w Anglii wróciłem do Kambodży i analizowałem rynek pracy. Szukałem informacji o długości i kosztach szkolenia przy różnych zawodach.

Dowiedziałem się, że szkolenie na sprzedawcę odzieży jest krótkie, ale też wymagające, i niewiele osób się na nie zapisuje. Dostrzegłem, że jest to dobra okazja i zdecydowałem się na ten kurs. Ukończyłem go i pracuję teraz jako sprzedawca w firmie odzieżowej.

Znalezienie odpowiedniej ścieżki kariery może być bardzo trudne, ale mam Zbawiciela, który mi pomaga i wspiera mnie.



Niezależnie od tego, czy uczęszczacie do liceum, poszukujecie pracy czy zdobywacie zawód, rozwijacie cechy, które są niezbędne do budowania królestwa Boga.

ZDOBĄDŹ WYKSZTAŁCENIE, ABY OTWORZYĆ DRZWI

Iolanda Teixeira, Wyspy Zielonego Przylądka, Afryka

Moja mama zawsze zachęcała mnie tymi słowami: „Wykształcenie jest podstawą sukcesu”. Chciałem lepszej przyszłości dla siebie, a szczególnie dla mojej rodziny, i w tym celu musiałem wciąż zdobywać odpowiednie wykształcenie. Nie mając pieniędzy na opłacenie koledżu, złożyłem wniosek o stypendium, aby uczęszczać do szkoły zawodowej nauczającej zagadnień związanych z systemami komputerowymi i ich konserwacją.

W czasie nauki napotkałem na wiele wyzwań, ale nie powstrzymało mnie to przed dążeniem naprzód, gdyż byłem skupiony na swojej przyszłości. Bardzo pomogła mi modlitwa. Zawsze szukam rady Pana. Odkąd pamiętam byłem zaangażowany w moją naukę, a obecnie jestem zaangażowany w moją pracę, starając się być jak najlepszym technikiem komputerowym i asystentem ds. marketingu.



PRACUJ TERAZ, ABY PRZYSZŁOŚĆ BYŁA TAKA, JAKIEJ CHCESZ

Ann-Sophie i Lawrence Cavin, Szkocja

Ann-Sophie: Zawsze chciałam studiować na uniwersytecie, jednak w czasach mojej młodości moje plany dotyczące tego, co chcę studiować, zmieniały się często. Po skończeniu liceum przez sześć miesięcy byłam wolontariuszką w szpitalu. Od tego czasu bardzo podobał mi się pomysł zostania pielęgniarką, ale nie sądziłam, że będę w stanie zdobyć ten zawód.

Na zajęciach dotyczących samowystarczalności w moim okręgu zostaliśmy poproszeni o wybranie zawodu, który

chcielibyśmy wykonywać, nawet jeśli nie mamy kwalifikacji. Modliłam się o to, co wybrać, a w moim umyśle cały czas pojawiało się pielęgniarstwo. Postanowiłam postąpić według podszeptu od Pana.

Podążenie tą ścieżką nie było łatwe. Na początek przejrzałam program nauki pielęgniarstwa i zorientowałam się, co będzie potrzebne, aby podjąć naukę. Rozmawiałam z ludźmi, którzy ukończyli podobną szkołę. Kiedy po

raz pierwszy złożyłam wniosek na studia pielęgniarskie, zostałam umieszczona na liście oczekujących. Jednakże nie poddałam się. Spróbowałam ponownie i w końcu się dostałam. Czasami trzeba wykazać się cierpliwością i zaufać Panu, gdyż ma On swój własny plan dla was.



• **Lawrence:** Gdy byłem młodszy wyznaczyłem sobie cel, że będę najlepszy, niezależnie od tego, co będę studiował, albo jaką pracę będę wykonywał. Zawsze starałem się uczyć i doskonalić, aby zwiększyć swoje szanse na sukces.

Obecnie pracuję jako kierownik w firmie odzieżowej, ale chciałbym służyć w policji. W Szkocji, jeśli chcesz złożyć wniosek o pracę w policji, musisz nieprzerwanie mieszkać w kraju przez trzy kolejne lata. Ponieważ służąc na misji przebywałem poza krajem przez dwa lata, muszę odczekać jeszcze kilka miesięcy.

Choć jest to duża przeszkoda, nie poddaję się. Mam dobrą pracę, dzięki której jestem w stanie zapewnić utrzymanie mojej rodzinie i pracuję ciężko, aby uzyskać dobre referencje na przyszłość.

Tak jak ci młodzi dorośli odkryjesz, że różne ścieżki mogą przygotować cię, abyś mógł utrzymać siebie i swoją przyszłą rodzinę. Gdy masz w głowie cel, możesz zaplanować sukces. Starszy Dieter F. Uchtdorf z Kworum Dwunastu Apostołów nauczał: „Moi drodzy bracia, bez względu na nasze warunki życiowe czynmy, co w naszej mocy i kultywujemy dążenie do perfekcji we wszystkim, co robimy. Nakierujmy nasze umysły i ciała na wspaniałą możliwość, jaką jest praca, którą niesie każdy nowy dzień” („Dwie zasady każdej ekonomii”, konferencja generalna, październik 2009). Jeśli skupicie się obecnie na nauce i pracy, wyrobicie nawyki, które pomogą wam czuć się pewniej, gdy myślicie o przyszłości. ■

Uwaga od wydawcy: Możesz poprosić swojego biskupa, aby przedstawił cię specjalistom ds. samowystarczalności w paliku. Mogą ci oni pomóc w określeniu możliwości uzyskania wykształcenia i przyszłej pracy.

ODKRYWANIE SWOJEJ ŚCIEŻKI

1.

POZNAJ SIEBIE

W czym jesteś dobry? Co lubisz robić? Odpowiedzi na te pytania pomogą ci określić potencjalną ścieżkę kariery, która pasuje do twoich umiejętności, zainteresowań i talentów, które już posiadasz.

WSKAZÓWKA: Możesz zapytać rodziców, nauczycieli i przyjaciół, jakie talenty u ciebie dostrzegają. Możesz zdziwić się tym, co powiedzą!

2.

POZNAJ ŚWIAT WOKÓŁ SIEBIE

Na jakie zawody jest popyt tam, gdzie mieszkasz? Które firmy zatrudniają pracowników? Dobrze jest wybrać ścieżkę kariery w obszarze, który się rozwija i prawdopodobnie w przyszłości będzie oferował różne możliwości.

WSKAZÓWKA: Licea, uniwersytety i szkoły zawodowe zazwyczaj wiedzą, na jakie umiejętności jest popyt i jakie branże się rozwijają.

3.

DOWIEDZ SIĘ, CO ZROBISZ POTEM

Jakie przygotowania są potrzebne do zdobycia pożądanego przez ciebie zawodu? Gdzie zdobędziesz potrzebne szkolenie lub wykształcenie? W jaki sposób je sfinansujesz? Aby osiągnąć długoterminowe cele zawodowe, musisz wiedzieć, jak to zrobić.

WSKAZÓWKA: Możesz porozmawiać z kimś, kto już robi to, czym ty chcesz się zajmować. Zadaj mu pytania. Większość ludzi lubi udzielać rad i wskazówek.

Przekazywanie miłości Bożej



Allie B., 12 lat, Kentucky, USA

Jakiś czas temu moja rodzina i ja przeprowadziliśmy się do Kentucky. Byłam naprawdę smutna, ponieważ zostawiałam wszystkich moich przyjaciół i dalszą rodzinę. Kentucky bardzo się różni od tego, co znałam. Kiedy po raz pierwszy poszliśmy do kościoła, zobaczyłam, że jest tam niewielu ludzi. Kiedy zdałam sobie sprawę z tego, jak mała jest moja gmina, postanowiłam, że coś z tym zrobię, zamiast się zamartwiać.

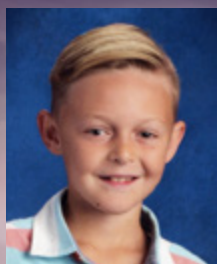
Następnego dnia poszłam z mamą do sklepu. Zanim wyszliśmy z domu, wzięłam plik kościelnych ulotek. Kiedy weszliśmy do sklepu, wzięłam batonika i poszłam zapłacić. Kasjerka zeskanowała batonika, a potem mi go dała. A ja go jej oddałam. Zdziwiona spojrzała na mnie i powiedziała: „Ale już zapłaciłaś za niego”.

Odpowiedziałam jej: „Wiem, ale chciałam dać go pani w prezencie”. Potem dałam jej też ulotkę. Uśmiechnęła się i podziękowała. Spojrzała na ulotkę, na której napisałam: „Każdy jest dzieckiem Boga”. Odeszłam od kasy szczęśliwa, wiedząc, że nawet jeśli nie przystąpi do Kościoła, to ja zrobiłam coś dobrego.

Później tego samego dnia przypomniało mi się, że przy kasie zostawiłam resztę ulotek! Następnym razem, gdy poszliśmy do sklepu, chciałam zapytać, czy są tam jeszcze moje ulotki. A wtedy zobaczyłam coś, co mnie powstrzymało. Przy pięciu kasach w sklepie leżały ulotki, które głosiły: „Każdy jest dzieckiem Boga”. Moja kasjerka je rozdała! Byłam bardzo szczęśliwa z powodu tego, co zrobiłam. ■



Modlitwa w kanionie



Carsen K., 11 lat, Utah, USA

W ubiegłym roku mój tata, brat i ja wyruszyliśmy na pieszą wycieczkę. Wędrowaliśmy w głąb kanionu. Wkrótce zaczęliśmy badać boczny szlak. Znaleźliśmy duże jaskinie i wspinałyśmy punkty widokowe. Wspinaliśmy się wyżej i wyżej po luźnych skałach i stromych wzgórzach.

Po pewnym czasie całkowicie się zgubiliśmy. Nie wiedzieliśmy, w którą stronę iść, aby dotrzeć do podnóża kanionu. Utknęliśmy w gęstych krzakach, tracąc z oczu zarówno górną granicę, jak i podnóże kanionu. Naprawdę zacząłem się martwić. Nie wiedziałem, dokąd mamy iść — tata też nie wiedział!

Zaczynało się ściemniać i robić zimno, a my

byliśmy daleko od wyjścia z kanionu. Wiedziałem, że Ojciec Niebieski wie, którądy powinniśmy iść.

Powiedziałem: „Jeśli chcemy się stąd wydostać, musimy się pomodlić!”. Cała nasza trójka uklękła do modlitwy, prosząc Ojca Niebieskiego, aby nas wyprowadził z kanionu.

Kiedy zaczęliśmy iść, miałem wrażenie, że kiedy zobaczymy strzeliste drzewo, powinniśmy skrócić w lewo. Gdy to uczyniliśmy, zobaczyliśmy nasz samochód. Wiedziałem, że Ojciec Niebieski pomógł nam wydostać się z kanionu. Odpowiedział na nasze modlitwy i zapewnił bezpieczeństwo — dokładnie w chwili, gdy zaszło słońce.

Jestem bardzo wdzięczny za moc modlitwy i za to, że Ojciec Niebieski nas słyszy. ■

Jaśniejące światło w Czechach

Opracowała Sharon Goodrich, czasopisma kościelne

Jesteśmy dziećmi z Organizacji Podstawowej w Czechach. Oto jak jaśniejemy w naszym kraju.

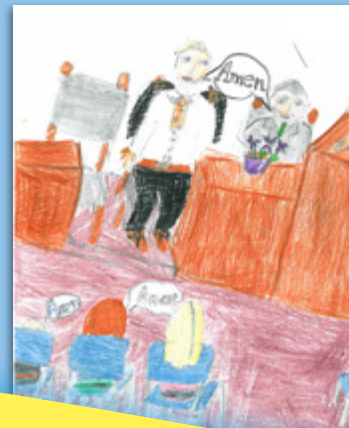
Kiedyś zgubiłem moją ulubioną rękawiczkę. Byłem bardzo smutny. Moja mama i ja modliliśmy się, ale nie mogliśmy jej znaleźć. Starłem się mieć wiarę. Tydzień później mój młodszy brat znalazł moją rękawiczkę na ulicy! Bóg odpowiada na nasze modlitwy. Kocham Go i wiem, że On żyje.

Andre W., 9 lat



Mam przyjaciół w szkole, którzy nie są członkami Kościoła, ale którzy szanują moje zasady. Kiedyś powiedziałam, że powinniśmy się pomodlić i oni się zgodzili! Byłam bardzo szczęśliwa.

Ivana A., 11 lat



Moi przyjaciele i ja mieliśmy zjechać windą na dół. Kiedy podeszliśmy do windy, miałam jakieś dziwne przeczucie i poprosiłam przyjaciół, żebyśmy nie jechali nią. Oni jednak postanowili zjechać. Ja zesłam schodami. Kiedy dotarłam na dół,



moich przyjaciół tam nie było. Winda gdzieś utknęła! Minęło sporo czasu, zanim udało im się wyjść. Byłam szczęśliwa, że nie stało się nic poważnego. Czułam się też dobrze, że posłuchałam Ducha Świętego.

Amalie N., 10 lat

Kiedy byliśmy na plaży, niebo zasnuło się ciemnymi chmurami. Zaczął wiać wiatr i powstały gigantyczne fale! Były grzmoty, błyskawice i grad. Wszyscy pobiegli szukać schronienia. Nic nam się nie stało. W drodze do domu widzieliśmy trzy tęcze. Wiemy, że Bóg nam pomógł i ochronił nas.

Jakub B., 10 lat



W szkole jest pewna dziewczynka, z którą nikt nie chce się zaprzyjaźnić. Inne dzieci odzywają się do niej w niemiły sposób, co sprawia, że czuje się brzydka.



Powiedziałam o tym mojej nauczycielce, a koleżankę poprosiłam, żeby się ze mną pobawiła. Była bardzo szczęśliwa!

Ludmila V., 8 lat

Byłem zły na moją mamę, bo nie chciałem się wykąpać i iść do łóżka. Następnego dnia byłem smutny z tego powodu. Mama powiedziała, że możemy pomodlić się i poprosić Ojca Niebieskiego, aby nam wybaczył. Uklękliśmy i modliliśmy się. Poczułem się lepiej. Dowiedziałem się, że mogę odpokutować i uzyskać wybaczenie dzięki Jezusowi Chrystusowi.

Samuel H., 5 lat



Złożyłam świadectwo w kościele. Wymagało to sporej odwagi! Od tamtej pory czuję Ducha.

Eliska K., 11 lat

Kiedy moja świnka morska zachorowała, modliłam się za nią. Jestem wdzięczna Ojcu Niebieskiemu za to, że nam pomógł.

Aneta P., 10 lat



WYŚLIJ NAM GWIAZDKĘ!



Już prawie zakończyliśmy zbiórkę! Jeśli jeszcze nam jej nie wysłałeś, pośpiesz się i prześlij e-mailem zdjęcie swojej gwiazdki razem ze swoją historią, zdjęciem i zgodą rodziców na adres: liahona@ldschurch.org.



„Świadczę o Nim, o Odkupicielu świata i Panu nas wszystkich.
Jest On Jednorodzonym Synem żyjącego Boga”.

Starszy Jeffrey R. Holland
Kworum Dwunastu Apostołów

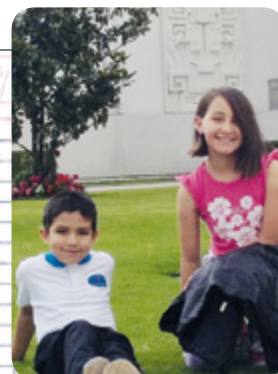
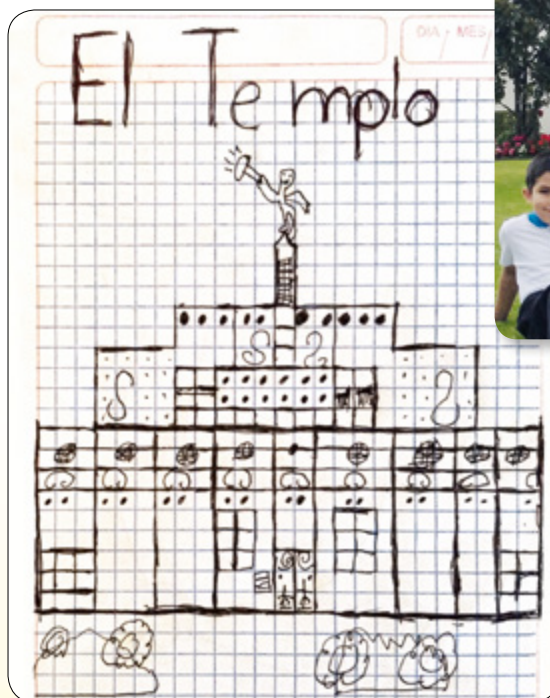
„*Miracles of the Restoration*”, Ensign, listopad 1994, str. 34.

Nasza strona



Kiedy chodzę do kościoła, czuję Ducha Bożego i miłość, jaką darzę Boga i mojego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Kocham mojego Odkupiciela.

Ayana B., 7 lat, Francja



Uwielbiam być w pobliżu świątyni z moją rodziną. Jest to piękne miejsce, do którego będę mógł pójść, gdy skończę 12 lat. To dom Pana.

Aldo C., 10 lat, Meksyk



„Prezydent Monson i jego doradcy”.
Omar A., 9 lat, Peru



W mojej szkole lubię dzielić się ewangelią, jakiej nauczał Jezus Chrystus, szczególnie z pewnym chłopcem, który ma trudności z mówieniem, pisaniem i czytaniem. Jednym ze sposobów dzielenia się ewangelią Jezusa Chrystusa jest pomaganie i służenie innym ludziom. Kiedy nauczyciel daje nam jakieś zadanie do wykonania w domu, zawsze jestem gotowa pomóc temu chłopcu. Lubię służyć innym, ponieważ to pomaga mi poczuć miłość Ojca Niebieskiego.

Allison M., 10 lat, Salvador

Nadzieja w Holandii

Megan Armknecht

Historia oparta na faktach

Grace to 15-latka, która mieszkała w Holandii podczas II wojny światowej. Wojna trwała już bardzo długo. Mieszkańcy Holandii głodowali i mieli nadzieję, że wojna się wkrótce skończy.

Ostatni rok wojny był dla Holandii najgorszy. Naziści zabrali dosłownie wszystko. Grace nie mogła chodzić do szkoły. Nie było węgla na ogrzanie domu. Grace i jej rodzina musieli jeść cebulki tulipanów, aby nie umrzeć z głodu. Sma-kowały *okropnie!* A najgorsze było to, że tata wciąż był jeńcem wojennym.

Jednak czuło się nadzieję. Ludzie mówili, że naziści przegrają wojnę. I w maju 1945 roku naziści się poddali. Holandia znów była wolna! Ludzie świętowali na ulicach. Teraz Grace mogła wrócić do szkoły. Nie było żołnierzy, których się bała.

A najlepsze było to, że kiedy pewnego dnia Grace i jej brat wracali ze szkoły, zobaczyli powiewającą flagę holenderską zawieszoną na ich domu. Wiedzieli, że może to oznaczać jedno.

„Tata jest w domu!”, wykrzyknął Heber.

Oboje wbiegli do środka. Grace zarzuciła ręce na szyję taty i mocno go uściskała. Tata też ją wyściskał. Jak wspaniale mieć tatę w domu.

Niedługo potem zaczęły napływać do Holandii paczki z jedzeniem, ubraniami i lekarstwami. Przywódcy Kościoła w Salt Lake City wysyłali je, aby



pomóc ludziom po wojnie. Grace dostała nawet nową sukienkę! Przez pięć lat chodziła w jednej sukience, więc była bardzo szczęśliwa, że ma teraz nową.

Po raz pierwszy od kilku lat Grace miała wystarczającą ilość jedzenia. Prezydium misji i rząd Holandii podjęli decyzję o rozpoczęciu uprawy ziemniaków, aby wyprodukować więcej jedzenia. Członkowie Kościoła zasadzili wiele ziemniaków na pobliskich polach. Jesienią było tysiące ziemniaków.

„Patrz!”, powiedziała Grace do taty, wskazując na wyrastające łodygi ziemniaków. „Już nigdy nie będziemy głodni!”.

Tata przytaknął, ale się nie uśmiechał. Powiedział: „Rozmawiałem z Prezydentem Zappeyem. Oznajmił mi, że święci w dniach ostatnich w Niemczech wciąż głodują, tak jak my przedtem. Nie dostają pomocy rządowej tak jak my”. Tata położył ręce na ramionach Grace. „Prezydent Zappey zapytał, czy nie przekazalibyśmy naszych ziemniaków świętym z Niemiec”.

„Oddać nasze ziemniaki!”, wykrzyknęła Grace. Przecież *naziści* byli z Niemiec! „Tato, być może są świętymi w dniach ostatnich, ale to wciąż Niemcy”.

„Wiem, że nie jest to łatwe”, powiedział tata. „Ale to też są dzieci Boże, które On kocha. Wybaczyłem im, że byłem jeńcem. Pan może pomóc nam wszystkim wybaczyć”.

Grace podniosła wzrok na tatę. Był najodważniejszą osobą, jaką знаła, ale nie wiedziała, czy sama będzie



miała odwagę wybaczyć, tak jak on. Wtedy przypomniała sobie o jednej nauczycielce ze szkoły podczas wojny. Powiedziała kiedyś, że nie wszyscy Niemcy są nazistami i nie wszyscy nazistowskie żołnierze są źli. A teraz dziewczęta i chłopcy w Niemczech głodują, tak jak wcześniej Grace.

Grace wzięła głęboki oddech. „Rozumiem”, powiedziała. „Dajmy im nasze ziemniaki”.

Tata przytulił ją i uśmiechnął się. „Jesteś bardzo odważną dziewczynką. To jest trudne. Ale jesteśmy uczniami Jezusa Chrystusa, podobnie jak nasi niemieccy bracia i siostry”.

Grace uśmiechnęła się. Złe uczucia zniknęły z jej serca, a ona poczuła spokój i ciepło. Potrafiła wybaczyć Niemcom. A Jezus mógł pomóc jej ich pokochać. ■

Autorka mieszka w stanie New Jersey w USA.

Święci w dniach ostatnich z Holandii przekazali 70 ton ziemniaków i 90 ton śledzi świętym w dniach ostatnich z Niemiec. Później, w 1953 roku, niemieccy święci wysłali pomoc członkom Kościoła w Holandii po przejściu wielkiej powodzi.

Klub czytelników Księgi Mormona

DOŁĄCZ DO NIEGO, CZYTAJĄC KSIĘGĘ MORMONA!

Możesz czytać ją samodzielnie, ze swoją rodziną lub z przyjacielem. Następnie prześlij nam zdjęcie przedstawiające ciebie, jak czytasz Księgę Mormona, i powiedz nam, czego się dowiedziałeś lub opowiedz ulubioną historię z Księgi Mormona. Prześlij je za pośrednictwem strony: liahona.lds.org (kliknij „Submit an Article” [Prześlij artykuł]).



Fragmentem na ten miesiąc jest: **Moroni 10:4**

„Jeśli zapytacie w szczerości serca,
z prawdziwym zamiarem, mając wiarę
w Chrystusa, objawi On wam prawdę
przez Ducha Świętego”.



Moja ulubiona historia z Księgi Mormona znajduje się w rozdziale: 3 Nefi 17 i opowiada o tym, jak Jezus błogosławił dzieci. Lubię tę historię, ponieważ mówi o tym, jak bardzo Jezus

i Ojciec Niebieski nas kochają. Utożsamiam się z tymi dziećmi i wyobrażam sobie, jak jestem wśród nich.

Barbora J., 11 lat, Czechy



Jason S., 10 lat, Maharashtra, Indie

Kocham Księgę Mormona, ponieważ jest ona prawdziwa. Została napisana przez proroków. Pomaga mi wybierać dobro, a kiedy mam problemy, dzięki niej jest mi łatwiej. Wierzę w nią.

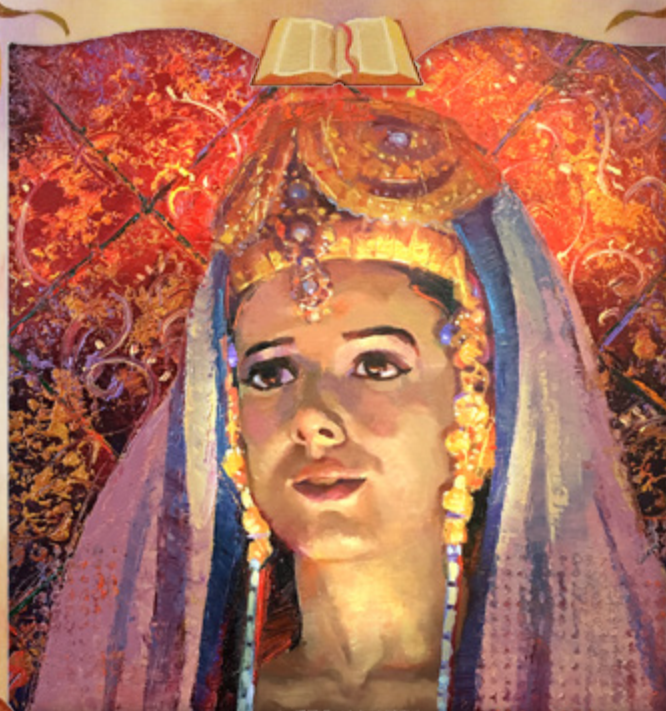
Estera była odważna

Estera była królową Persji. Król nie wiedział, że Estera była Żydówką. Miał złego przyjaciela, który nienawidził Żydów i podstępem nakłonił go, by wydał rozkaz zabicia wszystkich Żydów mieszkających na jego ziemiach. Estera postanowiła poprosić króla, aby uratował jej lud. Mogła jednak zostać zabita za zbliżenie się do jego tronu. Estera poprosiła Żydów, aby pościli w jej intencji. Kiedy Estera podeszła do tronu swojego męża, on ją powitał. Zaprosiła na ucztę jego i jego przyjaciela. Wtedy powiedziała mu, że jest Żydówką. Król nie mógł zmienić rozkazu, ale pozwolił Żydom, by się bronili. Z Bożą pomocą Estera uratowała swój lud.



„Królowa Estera”, Rebecca C., 8 lat, Aragua, Wenezuela

Przeczytaj historię Estery w Ks. Estery 2–8.



ESTERA

Estera była odważna i wierzyła w Boga. Ja też mogę wykazać się odwagą i bronić tego, co dobre!

- Naucz się na pamięć ostatniej części Ks. Estery 4:14.
- Obejrzyj film: Rozdział 45. – historie ze Starego Testamentu na stronie: scripturestories.lds.org.
- Jeśli rodzice uznają, że jesteś wystarczająco duży, pość w intencji kogoś, o kogo się martwisz.
- Mogę wykazać się odwagą poprzez...

Królowa Estera

Kim Webb Reid



Estera była królową.
Wyszła za mąż za
króla Persji.

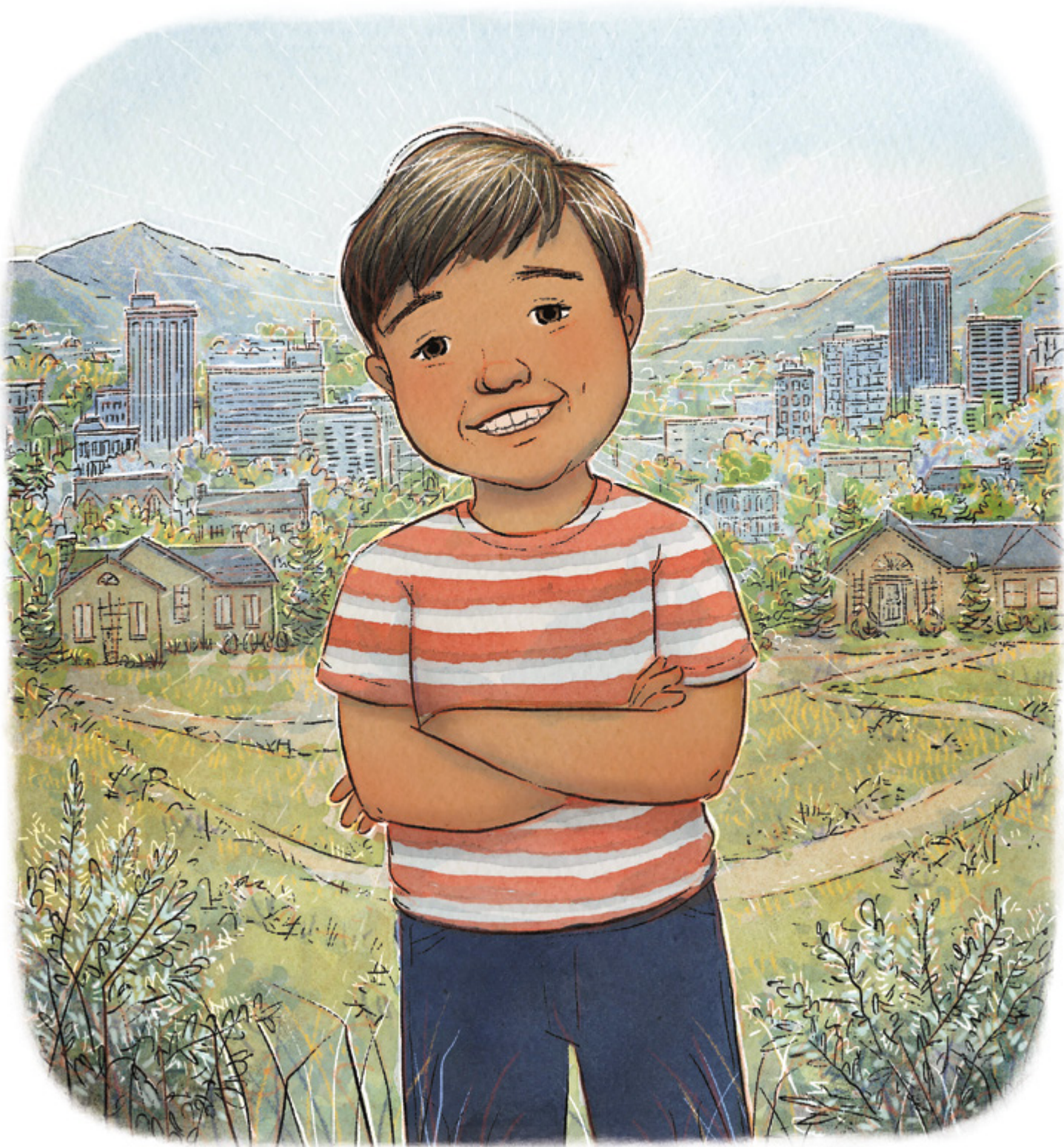


Król miał przyjaciela, który był złym człowiekiem. Podstępem nakłonił króla, żeby wydał rozkaz zabicia wszystkich Żydów! Król nie wiedział, że jego żona, Estera, była Żydówką.

Estera postanowiła poprosić swojego męża, aby uratował jej lud. Martwiła się jednak, że może być na nią zły. Estera poprosiła, aby wszyscy Żydzi pościli i modlili się za nią. Następnie Estera udała się do króla. Nie był na nią zły!



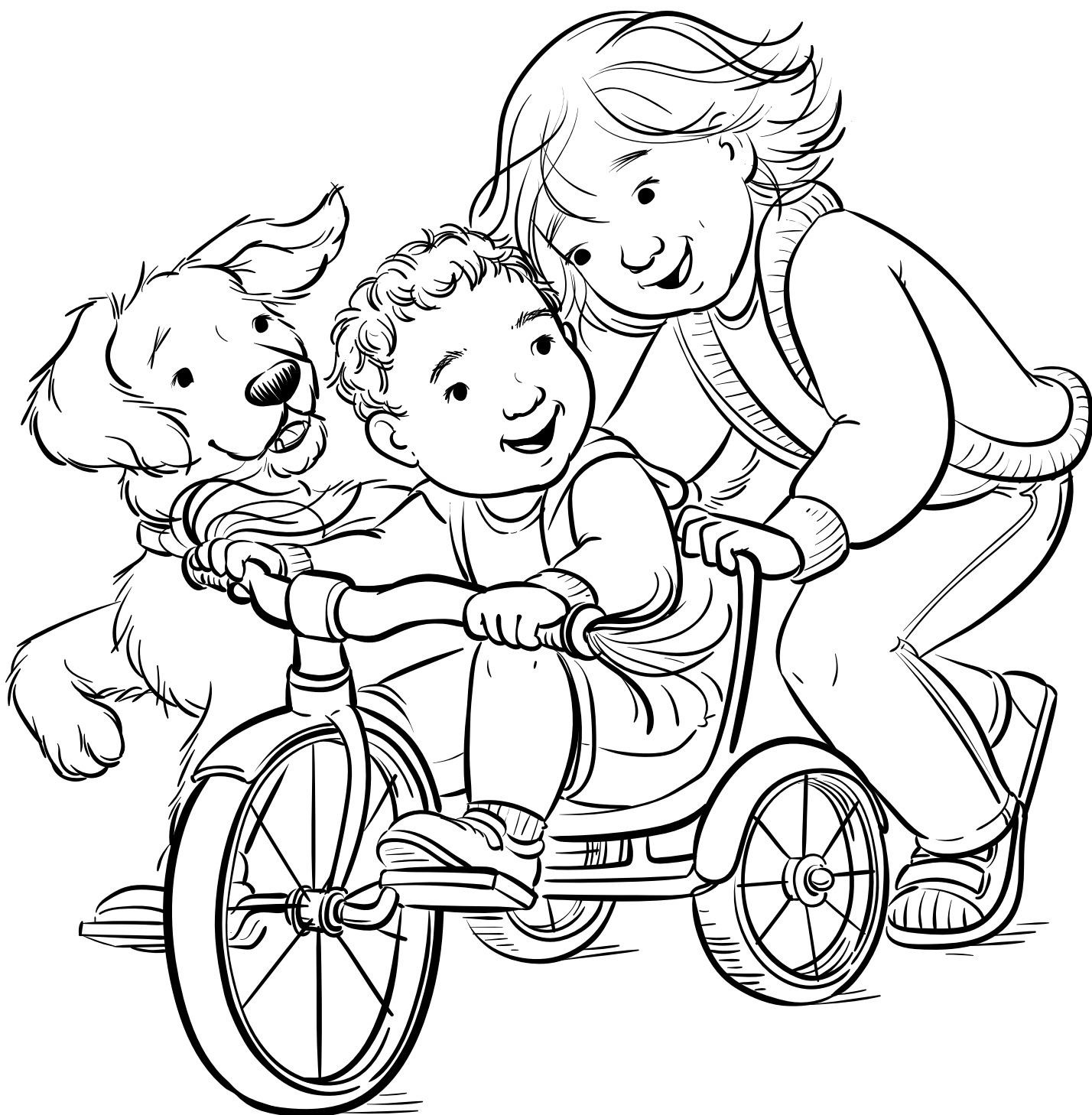
Estera zaprosiła króla i jego przyjaciela na ucztę, podczas której powiedziała królowi, że i *ona* jest Żydówką. Król był zły, że jego przyjaciel tak go oszukał. Powiedział Żydom, że mogą się bronić. Estera pomogła uratować swój lud!



Możemy w modlitwie prosić Ojca Niebieskiego o pomoc. Możemy być dzielni i odważni, tak jak Estera. ■

Na podstawie Ks. Estery 2-8.

Mogę pomóc bliźnim poczuć miłość





**Prezydent
James E. Faust
(1920–2007)**

Drugi Doradca
w Pierwszym
Prezydium

NASZE WSPARCIE

Duchowe przewodnictwo w dużej mierze zależy od życia zgodnego z [...] naukami proroków, widzących i objawicieli.

Pragnę mówić o świętych urządach tych przywódców kapłańskich, którzy zostali „powołani i [wybrani]” (NiP 55:1), by przewodzić Kościołowi w tych dniach [...].

Moi Bracia [z Kworum Dwunastu Apostołów], bez wyjątku, są dobrymi, uczciwymi i godnymi zaufania mężczyznami. Znam ich serca. Są sługami Pana. Ich jedynym pragnieniem jest praca w ich wspianiałych powołaniach i budowa królestwa Boga na ziemi. Nasi Bracia, którzy służą w obecnym czasie, sprawdzili się, zostali wypróbowani i są wierni [...]. Ich serca są czyste, mają duże doświadczenie, bardzo bystre umysły i tak głęboką mądrość duchową, że już samo przebywanie w ich obecności przynosi otuchę.

[...] [Kiedy zostałem powołany, powiedziano mi], że najważniejszą rzeczą, jaką powinienem zrobić, jest ciągle pozostawanie w zgodzie z



moimi Braćmi [...]. Te słowa mówiły o tym, czego pragnąłem z całego mojego serca.

[...] Doszedłem do wniosku, że duchowe przewodnictwo w dużej mierze zależy od życia zgodnego z naukami Prezydenta Kościoła, Pierwszego Prezydium i członków Kworum Dwunastu Apostołów — których popieramy jako proroków, widzących i objawicieli. Nie wiem, jak możemy oczekiwać pełnej harmonii z Duchem Pana, jeżeli nie żyjemy zgodnie z tym, czego naucza Prezydent Kościoła oraz inni prorocy widzący i objawiciele [...].

Doradzam członkom Kościoła,

aby wspierali całym sercem i duszą Prezydenta Kościoła, Pierwsze Prezydium, Kworum Dwunastu Apostołów i innych Przedstawicieli Władz Generalnych. Jeśli tak zrobimy, trafimy do bezpiecznego portu [...]

Powinniśmy również wspierać i popierać naszych lokalnych przywódców, ponieważ oni także zostali „powołani i wybrani”. Każdy członek Kościoła może otrzymać radę od biskupa lub prezydenta gminy, prezydenta palika albo misji oraz Prezydenta Kościoła i jego współpracowników. Żaden z tych braci nie prosił o swoje powołanie. Żaden nie jest doskonały. Mimo to wszyscy są sługami Pana, powołani przez Niego za pośrednictwem godnych natchnienia braci. Ci, którzy są wybrani, poparci i wyświęceni, mają prawo oczekiwać naszego poparcia. ■

Z przesłania wygłoszonego podczas konferencji generalnej w październiku 2005 roku.



EDMUND BLAIR LEIGHTON (1852-1922), *SŁEPIEC PRZY SĄDZAWCE SYLOE*, 1879, OBRAZ OLEJNY NA PŁÓTNI, 40X50 I 1/4 CALA, MUZEUM SZTUKI UNIWERSYTETU BRIGHAMA YOUNGA; ZAKUPIONO Z FUNDUSZY JACKA R. WHEATLEYA, 2014.

**SŁEPIEC PRZY
SĄDZAWCE SYLOE**
— EDMUND BLAIR
LEIGHTON

„A on odpowiadając, rzekł: Człowiek, którego zwą Jezusem, uczynił błoto i pomazał oczy moje, i rzekł mi: Idź do sadzawki Syloe i obmyj się; poszedłem więc, a obmywszy się, przejrzałem [...]”

Gdyby ten nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić” (Ew. Jana 9:11, 33).

MŁODZI DOROŚLI

ZBADAJ POWODY

*Jaka jest twoja motywacja,
by żyć według ewangelii?*

44



MŁODZIEŻ

**W JAKI SPOSÓB
DUCH ŚWIĘTY
MOŻE CIĘ
NAUCZAĆ**

50, 56

**TERAZ PRACUJ NAD
PRZYSZŁOŚCIĄ,
KTÓREJ PRAGNIESZ**

62

KONFERENCJA
GENERALNA

**PIĘĆ SPOSOBÓW
CZERPANIA WIEDZY
Z KONFERENCJI**

50, 54,
58

**KOŚCIÓŁ
JEZUSA CHRYSTUSA**
ŚWIĘTYCH
W DNIACH OSTATNICH



POLISH